ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDEROWA-NYCH
Roku 1788.

TOM I.

W WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

M O W A
JEGO KROLEWSKIEY MCI
PO ZŁĄCZENIU SIĘ IZB
Dnia 7, Października,

Y Akt Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow.



JEżeli rządząca losami Narodow Opatrzność, naznacza dla nich w zamiarze niedościgłych wyrokow ſwoich, rozmaite kreſsy, w których one lub niknąć i upadać, lub dzwigać ſię, zaſilać, i kwitnąć poczynaią; zdaie ſię iż ta wielowładna Ręka Naywyżſzego, przybliżyła Nas do tego terminu, gdzie Oyczyzna Naſza po tyloletnich

przeciwnościach swoich, znayduie porę iedyną do ratunku swego, a przywrócenia mocy i sławy dawnych Polakow.

Czas to iest mówię właściwy, a day Boże! żeby nie ostatni, z ktorego Nam iak nayusilniey korzystać należy. Bo wiadome są wszystkim okoliczności, w iakich zostaiemy, bo i powszechny Mnie odgłos naucza, iak wszyscy Narodu tego Obywatele pragną polepszenia stanu iego, bo i widzę Sam i doświadczam obecnie, iak zacnych, iak gorliwych, iak Dobro powszechne kochaiących Współziomkow Narod na Seym ninieyszy do spólnych Obrad na to mieysce zgromadził.

Wszystkie te okoliczności w iedne ogniwo życzliwym dla Ciebie ukochana Oyczyzno przeznaczeniem połączone, iuż Serce moie wcześnie słodką nadzieią napełniaią, że zamiar troskliwości moiey i wszystkich tu przytomnych Sy-

now twoich ſkutek odbierze pożądany. A wſzakżyczeniem naſzym powſzechnym ieſt, nie prywatne zyſki pomnażać, ale obmyślać iedynie iſtotne i nieodbite całego Narodu potrzeby: ażeby ſiły Jego pomnożyć, pomnożone należytym opatrzeniem trwale utrzymać dla beśpieczeńſtwa Oſob, Wolności, Honoru, i Maiątkow Obywatelſkich, a dla ſławy i powagi Króleſtwa tego używać i urządzić.

To żądanie Naſze kiedy ſię z powſzechnym, iak tuszę, Was tu wſzyſtkich życzeniem zgadza; kiedy głos móy ieſt wyrazem głosu Oyczyzny; kiedy myśli moie do tego iedynie zawſze i teraz zmierzaią celu, aby i Jey w powſzechności, i każdemu w Niey dobrze było, wzywam i zapraszam Was wſzyſtkich do podpisu Związku tego, którego myśl i zamiar ieſt odemnie przełożony, i którym ſerca waſze iuż ſą połączone.

Pokażcie zacni Obywatele! w nierozerwaney zgodzie, iedności, i ufności wzaiemney, iak Was obchodzi dobro Oyczyzny, dobro was ſamych, dobro moie z wami razem, i od was nigdy nieoddzielne.

Ten ieſt moment, od którego i moie i wasze losy dalsze zawiſły; ten ieſt moment, gdzie uczyniwszy dla Oyczyzny, którey wſzyſtko winniśmy, ſpólną ofiarę ſerc i maiątkow naſzych, cieszyć ſię trwale będziemy, że Seym nasz teraznieyszy zoſtanie w potomności Epoką iey ſzczęścia, iey ſławy i zac howania.

Oddaię J. X. Referendarzowi Koronnemu do czytania głośnego Aktu Konfederacyi; tak iakom go uformował w chęci zawſze we Mnie nieodmienney uczynienia iak naylepiey dla Oyczyzny, i w przekonaniu że w tym układzie, iak ieſt napisany ten Akt, byłby naypożyteczznieyszy. Jednak po ſkoń-

czonym onego czytaniu, zachowuię sobie dalsze mówienie moie dla Narodu miłe i przyiemne.

Tu był czytany Akt przez J. X. Gorszeńskiego Referendarza Koronnego w nieprzytomności słabego J. X. Sołtyka Sekretarza Koronnego in tenore sequenti:

My Rady Duchowne, i Swieckie, i Posłowie w obecności Nayiaśnieyszego KROLA Jmci, Pana Naszego Miłościwego z naywyższą approbacyą, i przewodniczym podpisem Nayłaskawszey Ręki Jego, zgromadzeni, nie innym tchnący duchem, jak tylko gorącego żądania naydokładnieyszego ubespieczenia; i ulepszenia Oyczyzny Naszey, bierzemy przed się iedyny sposob, tym Celom wydołać mogący; to iest: Związek Konfederacyi Generalney, pod którym wszystkie Obrady Nasze mieć chcemy nierozerwane, przy zachowaniu nayświątobliwszym wszystkich Praw, które Nam ubeśpieczaią Wiarę Swiętą Naszę Katolicką Rzymską, Całość Kraiow Rzeczypospolitey, Rząd wolny Republikański, Osobę, Dostoieństwo, i wszystkie Prawa, i Prerogatywy Tronu Nayiaśnieyszego Króla STANISŁAWA AUGUSTA Łaskawie Nam Panuiącego, Jako i Magistratur wszelkich zwykłych powinnościach i obrębach swoich, i całość Obywatelskich własności.

A że żaden z tych naydrożſzych zaſzczytow Narodowych nie będzie mógł bydź nazwany prawdziwie Naſzym, póki nie będą wſzyſtkie zabeſpieczone Narodową ſiłą doſtarczaiącą do usunienia niebeśpieczenſtw, które w tylu poſtaciach grozić mogą Oyczyznie Naſzey; Więc na ten obiekt, przed wſzyſtkiemi innemi, chcemy nie uſkąpiać ofiary Maiątkow Naſzych na powiękſzenie Komputu Woyſk Rzeczypoſpolitey, ile możność i ſpoſobność Naſza dobrze zważona nam pozwoli.

Zachowuiemy sobie w dalſzym ciągu Seymowym te ulepſzenia wewnętrzne, których uznamy według ſposobności potrzebę, równo iako i obmyślnie wſzelkich użyteczności Rzeczypoſpolitey, w prywatne Intereſſa nie wdaiąc ſię.

Za Marſzałka Konfederacyi Koronney, iuż obranego Marſzałka Seymowego Urodzonego Staniſława Małachowſkiego Referendarza Koronnego, Poſła Woiewództwa Sandomirſkiego poſtanawiamy, a z Prowincyi W. X. Lit. żądanego od Prowincyi Litewſkiey Urodzonego Xcia Kazimierza Sapiehę Generała Artyleryi Lit Poſła Woiewództwa Brzeſk: Lit. Których w naſtępuiącą Rotę obowiązaliśmy.

Ja N. N. Przyſięgam Panu Bogu Wſzechmogącemu, w Tróycy S. Jedynemu, iż Nayiaś: Królowi STANISŁAWOWI AUGUSTOWI łaſkawie Nam Panuiącemu, i Generalney Konfederacyi Oboyga

Narodow wiernym będę, w ſprawowaniu Urzędu Funkcyi Marſzałka teyże Konfederacyi, to wſzyſtko zachowam, co przepiſy oneyże w ſobie zamykaią; w żadne Konwencye ſekretne bądź z Kraiowemi, bądź z Zagranicznemi Oſobami bez wiadomości KROLA, i Narodu wchodzić nie będę, żadnym względem, datkiem, obietnicą, przyiaźnią, groźbą nie uwiodę ſię. Zadnych Sancitow ani Aktow prywatnych pod iakimkolwiek bądź nazwiſkiem, ani Aſsygacyi Pieniężnych nie wydam, ale tylko te Materye w Akta Seymowe umieſzczać będę, które od wſzyſtkich Stanów Skonfederowanych per pluralitatem decydowane zoſtaną: w rachowaniu Kreſek, i ogłoſzeniu pluralitatis, wiernie ſię zachowam; W któreyby Materyi Senator, Miniſter, lub Poſeł żądał ſekretnych Wotow, tedy do tych ſpoſobem w Prawie przepiſanym, na żądanie iednego po pierwſzych iednych Wotach głośnych, zawſze przyſtąpię, i te równie wiernie, i ſprawiedliwie zliczać, i pluralitatem z nich ogłaſzać przyrzekam. W iedney tylko Materyi podatkowania Wotow ſekretnych nie przyimę, ale one głośne odbieraiąc, ex pluralitate Stanom Seymuiącym donioſę, i aby wſzelkie udziałania, wiadomé Stanom i Kraiowi były, tak czynić pod nieważnością onych przyrzekam. Tak mi Boże dopomoż.

Do takowego więc świątobliwego, i dla Rzeczypoſpolitey pożądanego Dzieła,

Wszystkich, Nayprzewielebnieyszego, Przewielecnych, Jaśnie Wielmożnych i Wielmożnych Senatorow i Ministrow, tudziesz Urodzonych Posłow Ziemskich Oboyga Narodów zachęcamy, i miłością ku Oyczyznie, oraz wiernym przywiązaniem do Nas KROLA obowiązuiemy.

w Warszawie dnia Siódmego Października 1788.

Po którym czytaniu Król znowu mówił w te słowa

Gdy w poufałości tey, w którey żądam zawsze zostawać z Narodem, a mianowicie z Seymuiącemi tu Osobami, powierzyłem im myśli moich w tym Akcie, byłem proszony od części znaczney i z dystynkcyi Osob, i z liczby Seymuiących, aby w końcu Roty przysięgi Marszałków Konfederackich, odmiana zaszła względem wotów sekretnych w słowach takowych:

„ W któreyby Materyi Senator, Minister. lub Poseł żądał sekretnych wotów, tedy do tych sposobem w Prawie przepisanym na żądanie iednego po pierwszych iednych wotach głośnych zawsze przystąpię, i te ró-

„ wnie wiernie, i ſprawiedliwie zli-
„ czać, i pluralitatem z nich ogła-
„ ſzać przyrzekam. W iedney
„ tylko Materyi podatkowania
„ Wotow ſekretnych nie przyimę,
„ ale one głośne odbieraiąc, ex
„ pluralitate Stanom Seymuiącym
„ donioſę, i aby wſzelkie udzia-
„ łania, wiadome Stanom i Kra-
„ iowi były, tak czynić pod nie-
„ ważnością onych przyrzekam. „

Według światła i przekonania mego przekładałem tymże Oſobom życzącym tey odmiany, ſzkodliwości mogące z tey odmiany wyniknąć, gdym iednak widział też Oſoby nieodmiennie trwaiące w tym żądaniu, przepowiedziawſzy Im, żeby pamiętali, iż nie Ja winien będę, gdy kiedy tego żałować ſami będą, wziąłem dla ſiebie to w uwagę, że gdy bez wzaiemney dobrowolności, dobrego ewentu dla Oyczyzny Seym teraznieyſzy mieć nie może, przeto ſkłaniam ſię do ich żądania, i do podpisu Aktu z tą poprawką zabieram ſię.

MOWA
J. O. Xiążęcia Jmci
KAZIMIERZA SAPIEHY

Generała Artyleryi Marszałka Konfederacyi W. X. Lit. Starosty i Posła Województwa Brzeskiego Litewskiego

Na Dniu 8. 8bra 1788 Roku

MIANA

NAYIAS: KROLU PANIE Mdy MIŁOSCIWY Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany.

NArod Litewski dobrowolney Unii z Koroną połączony ogniwem, zawsze iedney z nią losow doznaiąc kolei, niegdyś powagą i zwycięstwy, od nieiakiego zaś czasu klęskami tylko sławny, równie nayokropnieyszych doznaiąc ciosow, tym ie srożey czuć umiał, że chociaż tyle Rzeczpospolita wycierpiała, tyle utraciła, serca się ieszcze mężne, cnotliwe, i pamięt-

ne Dzieł Przodkow w Obywatelach zostały.

Lecz próżno wielu oddzielnie ratować chciało Oyczyznę, kiedy ciąg nieszczęśliwych okoliczności, nadwątliwszy iedność, wydarł siłę potrzebną Kraiowi do obrony, wolność narzekania iedynym naszym czyniąc wydziałem.

Obrady Seymowe na których przedtym skutecznie o dobru publicznym zaradzano, albo nieczynnemi, albo nadto czynnemi ku zgubie naszey od lat wielu się stały. Wolność przytłumiona, Woysko w małym zostaiące komplecie, Dochody skarbow publicznych zbyt szczupłe, wszystko iuż tylko bliskiey zguby Obraz smutny przed oczy nasze stawiło.

Ale iako umysł wspaniały w szczęściu się zapominać nie umie, tak Dusze mężne, i w naygorszych razach rozpaczać niepowinny.

Wpośrzód zewsząd zbieraiących się na nas burzy, zaiaśniał przecież

promień pomyślnych nadziei. Zgromadzone Uniwersałem Waszey KROLWSKIEY Mości Obywatelstwo na przed-Seymowe Seymiki, poniosło z sobą w mieysce Obrad, iedynie tę miłość Oyczyzny, która wszystkie powalczyć zdoła przeciwności.

O iak miły to był widok! patrzyć na tysiące Szlachty iednym wołaiące głosem, aby im wolno było oddać maiątki i życie łożyć na usługę publiczną.

Niebylibyśmy godni ich wyboru, gdybyśmy nieprzynieśli tegoż samego gorliwości ducha, do tey Praw Swiątyni, która iuż istotne Oyczyzny stanowić powinna losy.

Jakoż, Miłościwy Panie, tymże zasileni szlachetnym myślenia sposobem, stanęliśmy na dniu z Prawa przepisanym, w Jzbie Naszey Poselskiey. Zgoda w początkach Seymu panuiąca powiększyła ufność w przyszłości i dobrą o całym Seymie wznieciła otuchę.

Niemożna atoli nadto bydź ostróżnym, tam gdzie iuż idzie o ostatni sposob wyrwania Oyczyzny z toni.

Prawda: że Seym wolny iest nayprzyzwoitszym dla wolnego Narodu, ale któż zupełną iednomyślność zaręczyć może? choć wszyscy tchną równie cnotliwym czuciem, opacznie iednak, lubo z własnego przekonania iednego pochodzące mniemanie, mogłoby czasem większości dobrych chęci skutkom założyć tamę. Y dla tey pewnie przyczyny podałeś Miłościwy PANIE od Tronu Swego Proiekt Konfederacyi, do którey raz ieszcze Stany przystąpić odważyły się.

Trudno iednak tego zataić, Miłościwy KRÓLU, że pamięć owych Seymow Konfederackich, na których część Kraiu znakomitą oddano, formę rządu dawnego przeistoczono, Tron prerogatyw a Obywatelow z części wolności odarto i

więcey o partykularne, niż o publiczne dbaiąc zyski, Kray w zamieszaniu zostawiono: trwożyła Narod, trwożyła Nas samych smutnym takowey formy Obrad podobieństwem.

Wahaliśmy się długo nad tym, co czynić przynależy, i dla tego teraz śmielszym postępuiem krokiem, że go rozmyślna poprzedziła uwaga.

Troskliwe o siebie i swoich wspoł Braci Prowincye, składały przed Waszą Królewską Mością uwagi i prożby: raczyłeś ie Miłościwy Panie wysłuchać, raczyłeś skłonić serce swoie ku żądaniom poddanych, i spokoyność w umysłach Obywatelskich trwogę zmnieyszać zaczęła, tym mocniey, że niedozwolone sądownictwo i szafunek skarbu, oraz zabronienie wydawania sancytow, inną iuż wcześnie tę Konfederacyą od poprzedniczych oznaczyły cechą.

Stanął nakoniec Stan Rycerski

przed Tronem Waſzey Królewskiey Mości: przemówiłeś do niego Nayiaśnieyſzey Panie, znikła boiaźń, ufność iey zaſtąpiła mieyſce, i życzenie Waſzey Królewskiey Mości powſzechnym zoſtało ſtwierdzone okrzykiem.

Niechże teraz Nayiaśnieyſzy Panie oſtra potwarz śmie ſię targać na wolność Polſką i śmie powiadać, że ta nierządu ieſt przyczyna, niech mi pokażą, w iakimkolwiek kraiu podobną iak My dziſiay czyniemy ofiarę.

Wiadomo Waſzey Królewskiey Mości naylepiey (boś z pośrzodka Obywatelow za Króla obrany, boś był iednym z nich naygorliwſzym obrońcą wolności) że każdy z Poſłów ieſt iedynowładzcą loſów Seymowych, kiedy iednego oppozycya w Materych *Statûs* tamę odmianom przynoſi. Zrzekamy ſię dobrowolnie tey tak wyſokiey prerogatywy ſzczegulnie na Seym teraznieyſzy, i w nim

wſzyſtko większości głosów poddaiemy, bo tego iak rozumiemy, publiczna wyciąga potrzeba, bo Tobie Nayiaśnieyſzy Panie i ſkładaiącym te Prawodawców grono ufać chcemy.

Ufayżeż na wzaiem temu Narodowi! co od dawna, wiernością dla dobrych Krolow ieſt zaſzczycony: co ſię śmiało tłumaczy, lecz nieuporny, da ſię prawdą przekonać, bo niczego nie pragnie, iak tylko oglądać ſobie Panuiącego, i zoſtaiących pod Jego Panowaniem ſzczęście.

Rzuć okiem Miłościwy Panie na wybior Poſłów! znaydzieſz w nim opuſzczaiącego pięknym przykładem Senatorſkie Krzeſło, by użyteczniey Oyczyznie w Rycerſkim ſłużył ſtanie. Znaydzieſz wyrywaiących ſię z domowego zaciſza, i chętnie poświęcaiących ſię publicznym pracom, ſłowem: znaydzieſz wſzyſtkich prowadzo-

nych drogą ſławy, do Dobra publicznego mety.

Nikt pewnie nie będzie ſzukał partykularnych zyſków, ale chętnie każdy właſny maiątek Dobru powſzechnemu na wypłat z Długu Obywatelſtwa poświęci. Nikt Waſzey Królewskiey Mości niepoda rad boiaźliwych, ale z życia ſwoiego Tarcz Oyczyznie i Tronowi niezłomną wyſtawi.

Prowincya Litewſka Krôlom ſwoim zawſze więdrna, a nie ſtarte wiekami do Krwi Jagielońſkiey w ſercach noſząc przywiązanie, o pierwſzeńſtwo ze wſzyſtkiemi walczyć zechce, i wſzędzie ią Waſza Królewska Mość tam na czele zobaczyſz, gdzie dobro publiczne, nayiſtotnieyſzych z życia, zdrowia i fortun, wymagać będzie ofiar.

Wybrany przez Nią na Jey przewodnictwo, mimo mało zdatności moiey, i nieznaiomość zupełną

formy Konfederacyi, (bom w żadney dotąd z nich nie był) nie zatrwożyłem się takowemu przewodniczyć kołu, w którym nie Obywatelow do prowadzenia, ale wzory do naśladowania znayduię.

Czułość moia im więcey dobrodzieystwu wyrównywa, tym trudniey do wynurzenia iey mogłem znaleźć wyrazow. W pierwszym momencie gdym go odebrał, na Seſſyi Prowincyonalney, nie omieszkałem, złożyć dziękczynienia Godnym Kollegom, którzy mi tak wysoki powierzyli Stopień, a w szczegulności tym, którzy chcąc na tymże służyć mieyscu Oyczyznie, spokoyności elekcyi z zamiarow swoich uczynili ofiarę.

Lecz by pewnieyszą była wdzięczność moia zaręczona rękoymią, dozwol Miłościwy Panie bym iey w naysolennieyszym sposobie, (bo przed Tronem Waszey Królewskiey Mości) hołd oddał Posłom Prowincyi Litewskiey, za-

pewniaiąc, że wſzyſtkich ſił dołożę, bym ich uſprawiedliwił wybior; z reſzty kroki moie ſzczerość oświadczeń potwierdzą.

Pod dwóma Dwóch Narodow Marſzałkami gdy ſię cała iednoczy węzłem Konfederacyi Rzeczpoſpolita, gdy obydwa równie, loſów Obywatelſkich bydź powinni ſtróżami, powierzenie tak wyſokiey godności należąc do całego koła Rycerſkiego. Nie mogę patrzyć na Urząd, którym oſiągnął, tylko iak na dar wſzyſtkich Poſłów, ſkładaiących Stan Rycerſki, i dla tego znam ſię bydź obowiązanym winne a oraz nayniżſze złożyć dzięki obydwóm Prowincyom Koronnym, za to, że położywſzy we mnie ufność, i względni na zalecenie moiey przez Xięſtwo Litewſkie Oſoby, pozwoliły mi kollegować z Jaśnie Wielmożnym Małachowſkim Marſzałkiem Konfederacyi Koronney, którego

ſławą okryte i w narodzie kochane Imię, a znane tak oſ biſte przymioty jako i zaſługi, gdy zapewniaią publiczność, iż godnie Styr Naſzych Obrad piaſtować będzie, i mnie mocnieyſzą zaſilaią ufnością, że z nim nieroſpiſnym złączony zdaniem, i w iego wſtępuiąc ślady, nieoddalę ſię od cnoty i dobrego Obywatelſtwa Toru.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy iuż uroczyſtą przyſięgą przed Waſzą Królewską Mością na dniu wczorayſzym w obecności Trzech Zkonfederowanych Stanow, świadcząc ſię Bogiem, zaręczyłem nieſkazitelność chęci, krokow i dochowanie obowiązkow moich, teraz niech mi ſię godzi ieſzcze to dobrowolnie potwierdzić honoru i poczciwości przyrzeczeniem : że nikomu niepodległy, nikomu oſobiście nieprzeciwny, daleki od celow zyſku lub ambicyi, bez uprzedzenia, bez boiaźni, o całego Kraiu tylko ſzczęśliwość

troſkliwy, w całym ciągu urzędowania moiego będę miał za wzór cnotliwych zdania, prawo, wierność dla Króla i Oyczyzny, za przewodnika, a za cel czynności moich to ſtarożytne dobrze myślących haſło: *ut ſit bene Patriæ.*

PRZYMOWIENIE

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości ADAMA CZARTORYSKIEGO Generała Ziem Podolskich, Posła z Woiewództwa Lubelskiego, w Izbie Senatorskiey, na pierwszey Sessyi Seymowey dnia 8. Października Roku 1788.

Wysłuchać raczyłeś Wasza Królewska Mość życzenia Stanu Rycerskiego. Niepochodziły one z troskliwości, którą niedowiarstwo rodzi; lecz chciał się zabespieczyć zrażony tylokrotnie od przypadkow.

Panuiesz Wasza Królewska Mość nad Narodem wspaniałym z przyrodzenia, gotowym do nayzacnieyszych zapałow. A ieżeli tłok okoliczności niepomyślnych przytłumił na czas czynność tych przymiotow; żyły one iednak w sercach zupełney sprężystości.

Nie wątp, Wasza Królewska Mość, o Narodzie i w nim o Stanie Rycerskim; znaydziesz ich pełnych ufności, gdy im zaufać zechcesz.

Pozwol mi Nayiaśnieyszy Panie, użyć do Ciebie tych słów, któremi przemówił do Poprzednika Waszey Królewskiey Mości Littawor Chreptowicz Marszałek Litewski: Racz nam panować Nayiaśnieyszy Panie oburącz, głaszcząc dobrych, a złych odpychaiąc. To czyniąc, znaydziesz w nas serca

gorliwe, maiątki i życia gotowe do ofiar naywiękfzych.

DEKLARACYA

Ku końcowi Mieſiąca Sierpnia JP. Graf de Stackelberg Ambaſſador Roſſyiſki, Niżeypodpiſanemu urzędownie oświadczył, że Nayiaśnieyſza Jmperatorowa Jeymość poſtanowiła na bliſko naſtępuiącym Seymie zawrzeć z Królem i Rzecząpoſpolitą Allians, którego jedynym celem bydź ma: beśpieczeńſtwo i całość Polſki; oraz Jey przeciwko wſpólnemu nieprzyiacielowi obrona.

Niżeypodpiſany Królowi Jmci Panu ſwoiemu to donioſłſzy, idąc za odebranym na to rozkazem, odpowiedział Jmci Panu Grafowi de Stackelberg, że Nayiaśnieyſzy Król jego, lubo czuły na poufałe zamiaru tego odkrycie, nie może iednak nieoświadczyć, iż zważaiąc wſzyſtkie z Sąſiaduiącemi Poten-

cyami trwaiące Traktaty, żadney takowego Alliansu nie widzi potrzeby; gdyby jednak nowy dla Polski potrzebnym sądzony bydź miał Allians, iż Nayiaśnieyszy Król jego ofiaruie także odnowienie zdawna trwaiących między Prussami i Polską Traktatow, i że pomyślność tego Sąsiedzkiego Narodu tyle i niemniey interessuie Jego Królewską Mość, ile interessować może inne Mocarstwa.

Niżeypodpisany tę daiąc odpowiedź, przydał przełożenie niektórych pobudek, stosownie tak do poznania nieużyteczności, jako też niebespiecznych skutkow Alliansu w podwoynym wyrzeczonym zamiarze między Rossyą i Polską żądanego.

W tymże czasie Baron de Keller Minister Króla Jmci w Petersburgu odebrał rozkaz podobne Dworowi Rossyiskiemu uczynić oświadczenie i przełożenie.

Gdy jednak Król Jmć z zadzi-

wieniem uwiadomionym zostaie, że Proiekt tego Alliansu iuż od niejakiego czasu w Polszcze był kommunikowanym i roztrząsanym, i że bydź może, iż przed Stanami na Seym zgromadzonemi teraz wznowionym zostanie, J. K. Mość postanowił oświadczyć przez następuiącą Deklaracyą sentyment swóy, w materyi siebie i Polskę tak ważnie interessuiący.

Jeżeli uproiektowany między Rossyą i Polską Allians, ma mieć za pierwszy cel, zachowanie całości Polski, Król Jmć Pruski nie widzi w tym Alliansie ani użyteczności, ani potrzeby; ponieważ ta całość ostatniemi Traktatami dostatecznie zabeśpieczoną została.

Supponować nie można, że Nayiaśnieysze, ani Jmperatorowa Rossyiska, ani jey Alliant Cesarz Jmć Rzymski z strony swey one nadwerężyć chcieli.

Trzebaby więc rozumieć, że

Król Jmć takowego nadwerężenia ma zamyſł, a zatym przeciwko niemu ten obrócić Allians.

Zna Nayiaśnieyſzy Pan Niżeypodpiſanego, iż względem Jego zamiarow tyczących ſię całości Państwa Rzeczypoſpolitey, uſiłowano wrażać w umyſłach mniemanie, tak mało zgadzaiące ſię z Jego prawością i wſpaniałością, jak przeciwne godności Jego polityki. J. K. Mość wzywa dobrze myślącey i oświęconey części Narodu Polſkiego świadectwa, że w ciągu Panowania ſwego wſzyſtkie ſtarania Jego obrócone były na to, aby dobrą z Nim utrzymywał przyiaźń, i jak naylepſze Sąſiedztwo, i że żaden krok J. K. Mci nie może tey prawdy wyſtawić p[illegible]yrzeniu.

Król Jmć Pruſki nie może przewieść na ſobie, iżby ſię nie proteſtował jak nayuroczyściey przeciwko zamiarowi wſpomnionego Allianſu, jeśli obrócony bydź

ma przeciwko J. K. Mci, a w tym przypadku uważać go nie może, jak tylko wymierzony na zerwanie dobrey harmonij i dobrego Sąsiedztwa, przez nayuroczyſtſze między Pruſſami i Polſką upewnionych Traktatami.

Jeżeli zaś ten Allians użyty bydź ma przeciwno wſpólnemu nieprzyiacielowi, a pod tym hasłem rozumiana jeſt Porta Ottomańſka; Król Jmć z względow przyiaźni z Rzecząpoſpolitą Polſką rozumie bydź ſiebie obowiązanym naſtępuiącą jey uczynić reprezentacyą: że Porta Ottomańſka zachowawſzy zawſze w ſpoſobie nayświętſzym pokoy Karłowiecki, dawſzy oraz w całym ciągu teraznieyſzey woyny dowod, że kraie Rzeczypoſpolitey jak naywierniey ochraniała, ſkutki nayniebeśpiecznieyſze ſtałyby ſię nieuchronnemi, tak dla krajow Rzeczypoſpolitey, jako też ſąſiaduiącego Nayiaśnieyſzego Króla Jmci Pruſkiego,

gdyby Polſka wchodziła w związki, któreby dały pobudki Porcie do uważania w Polſzcze ſwego nieprzyiaciela, i do wtargnienia w nią z woyſkiem ſwym do karności woyſkowey tak mało przyzwyczaionym.

Każdy dobry i oświecony Obywatel Polſki łatwo pozna, ileby trudnym i niepodobnym było, obronić Oyczyznę ſwoią od nieprzyiaciela tak przyleglego, tak licznego, i tak ſzczęśliwie woiuiącego.

Oſądzi oraz, że takowym krokiem, ci, którzyby Proiekt Allianſu przeciwko Porcie popierali, ſtawaliby ſię razem temi, którzyby Króla Jmci według brzmienia 17. Artykułu w Roku 1773. zawartego, uwalniali od Gwarancyi całości Krajow Rzplitey; ponieważ w tym Traktacie wyraźnie wyłączone ſą woyny między Polſką i Portą Ottomańſką.

Allians zatym między Rosſyą i Polſką uproiektowany, nieochybnie wciągnąłby Rzeczpoſpolitą bez żadnego celu ani potrzeby w otwartą woynę z iednym z naylepſzych teyże Rzeczypoſpolitey Sąſiadem, ale niemniey z iednym z nayſtraſznieyſzych nieprzyiacielem. Tenże Allians odiąłby Rzeczypoſpolitey wſparcie i Gwarancyą Króla Jmci Pruſkiego, nie okazuiąc iey lepszego ani doſtateczniey ſzego.

Król Jmć Pruſki nie może więc bydź oboiętnym na Proiekt tak nadzwyczaynego Alliansu, któryby groził naywiękſzym niebeśpieczeńſtwem nietylko Rzplitą Polſką, ale też właſne iego Polſzcze tak przyległe kraie, i który byłby nieochybną przyczyną rozſzerzenia ognia woyny, i iey klęſk upowſzechnienia.

Król Jmć Pruſki nie ieſt przeciwny, iżby Rzplita powiękſzyła woyſko ſwoie, i doprowadziła potęgę

woyſkową do ſtopnia większego upoważenia, ale Król Jmć oddaie dobrym Obywatelom Polſkim do rozważenia, czyli w teraźnieyſzych okolicznościach nie może kto na złe używać iakiego bądź powiękſzenia woyſka, i wplątać Rzplitą mimo Jey woli w woynę, lubo zupełnie iey obcą, a przez to ściągać na jey kraie nieprzyiemne ſkutki.

Król Jmć Pruſki obiecuie ſobie, że Nayiaśnieyſzy Król Jmć Polſki, i Stany Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey na Seym teraźnieyſzy zgromadzone, zechcą wziąć na mocną uwagę to wſzyſtko, cokolwiek J. K. Mość tu przekłada, iedynie w zamiarze i przez pobudki nayſzczerſzey przyiaźni, i końcem prawdziwego wſpólnego dobra dwóch Państw, przez nie rozwiązany węzeł trwałego i wiecznego przymierza tak ściśle ſpoionych.

Spodziewa ſię niemniey Król Jmć Pruſki, że Nayiaśnieyſza Jm-

peratorowa Jmć Rosſyiſka, zechce przychylić ſię do pobudek tak ſprawiedliwych i zgodnych z iſtotnym dobrem Narodu Polſkiego, i J. K. Mość oczekiwa z zaufaniem, że z obuſtron umorzoną zoſtanie myśl o Alianſie nietylko niepotrzebnym, ale zawſze dla Polſki niebeśpiecznym.

Jeżeli przeciw ſpodziewaniu chcianoby przyſtąpić do zawarcia wſpomnionego Alliansu, Krol Jmć Pruſki podobnie ſwoy Nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey ofiaruie Allians, i odnowienie trwaiących między Pruſsami i Polſką Traktatow.

Nayiaśnieyſzy Krol Jmć rozumie bydź ſiebie w ſtanie zabeśpieczenia całości Rzeczypoſpolitey tyle, ile ktorekolwiek bądź Mocarſtwo, a oświadcza oraz uczynić to wſzyſtko, co od niego dependować może, aby uwolnił Prześwietny Narod Polſki od wſzelkiey obcey oppreſyi, a ſzczegolnie od nieprzy-

iaznych Porty Ottomańſkiey krokow, ieżli tenże Prześwietny Narod za Jego iść zechce radą.

Gdyby, czego ſpodziewać ſię nie można, te wſzyſtkie uwagi i przyiacielſkie ofiary znaleść nie miały mieyſca; tedy Król Jmć Pruſki w Proiekcie wſpomnionego Alliansu nie widząc iak tylko Proiekt uformowany przeciwko ſobie; Proiekt oraz do uwikłania Rzeczypoſpolitey w otwartą z Turkami woynę, i wyſtawienia przez nieochybne Inkurſye i kroki nieprzyiacielſkie, nietylko Pańſkwa Rzeczypoſpolitey, ale nawet ſwoie własne; wtedy Król Jmć Pruſki nie będzie mógł dyſpenſować ſię od tego, aby nie brał śrzodkow, które roſtropność brać radzi, i właſna wyciąga konſerwacya, na zapobieżenie zamyſłom dla obu Pańſtw tak niebeśpiecznym.

W nieſpodziewanym tym przypadku, Nayiaśnieyſzy Król Jmć Pruſki zapraſza wſzyſtkich praw-

dziwych Patryotow, i dobrych Obywatelow Polſki do łączenia ſię z nim, a to końcem odwrócenia mądremi i wſpólnemi śrzodkami, owych wielkich nieſzczęść i klęſk, któremi Ich Oyczyzna grożoną zoſtaie.

Zabeśpiecza oraz Nayiaśnieyſzy Król Jmć Pruſki, że zechce dadź Im wſzelkie wſparcie, i iak nayſkuteczknieyſzą pomoc końcem utrzymywania niepodległości, wolności, i beśpieczeńſtwa Polſki. w Warſzawie, d. 13. 8bra 1788.

Signé Louis de Buchholtz Envoyé Extraordinaire de Sa Majeſtaté Pruſſienne.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JANA Krasińskiego, Starosty Opinogorskiego, Kawalera Orderu S. Stanisława, Posła z Województwa Podolskiego, z oznaymieniem o obranym Marszałku w Senacie miana.

GŁos powſzechny wolnego Narodu, z chęcią nim władaiącego zgodny, ieſt oznaką tego zaufania, które Rządu ſłodka powolność, a pod tym zoſtaiących żywa wdzięczność trwożyć ſię zdaią.

W tym Narodzie gdzie nie pod żelaznym Berłem uginać ſię ieſt wierności dla Pana dowodem, w którym interes Tronu, z iſtoty ſwoiey od Narodu oddzielnym bydź nie powinien, często iednak cieniem nieporozumienia ſię przeciwnym mniemany. Gdzie od Przodków W. K. Mci nadane, a przez Ciebie Miłościwy Panie, przyſięgą nam zarę-

czone Prerogatywy umacniaią każdego ſzlachetne imie noſzącego wpływać do Rządu, i Prawodaſtwa, i wtedy ſwoje podług przekonania wolnomyślne otworzyć zdanie. Hołd winny Ci oddawany, miłym bydź powinien, bo go nie przymus, ani do podłey wzwyczaienie niewoli wznieca, ale niewątpliwa od wſzyſtkich poprzysiężona dobrowolnie wierność.

Jawny teyże daie dowod Izba Poſelſka, gdy zamiaſt uniesienia się dwoma naymocniey w ſpołeczeńſtwach władaiącemi ſprężynami intereſsem i ambicyą, od tych się uchyliwſzy, iednomyślnie, zgodnie do iedynego zamiaru Dobra Publicznego dążąc niemal ieden przed drugim niewątpliwe miłości Oyczyzny dawać oznaki ubiegaią się.

Jeſt to dla pełniących Obywatelſkie wyſługi naywiękſzym zaſzczytem, i chlubą; Panowania zaś W. Krół: Mości ſprawiedliwego i w nayprzykrzeyſzych okoliczno-

ściach czułey troſkliwości o dobro kraiu naypewnieyſzą cechą; bo Królow przykłady ſtaią się prawidłem czynności im podległych, a Publiczność złe lub dobre ſkutki im przypiſywać zwykła.

Pamiętną teraz Epoką ſtanie się gorliwość W. K. Mci w wſzyſtkich przelana umyſły, ta niemi włada, a ſzczęście z tąd wrożące się loſu Kraiu i Rządu iego polepſzenie, obiecuią Ci Miłościwy Panie tę w potomności wdzięczność, która dobrym Królom w zamian ich troſkow święcona bywa.

Nieſzczęśliwa ſłabość wewnętrzna naſza, odięta władania ſprężyſtość przez możnieyſzych nas otaczaiących ſąsiadow, położenie ſmutne, że ani w przeciwnych dotąd dadź odporu, ani zpomyślnych okoliczności korzyſtać nam wolno było, zwrot onych ſzczęśliwſzy, który nam cokolwiek ożywia nadziei, że przy Twoiey Pomocy Nayiasnieyszy Panie, Narod, ieżeli nie

tak bitny, ſzanowny i ſąsiadom ogromny, iak w świetnych ſwoich bywał czasach, to przynaymniey rządnieyſzym ſtać ſię może.

Nie mogła Izba Poſelſka zaſtanawiaiąc się nad takiemi okolicznościami nie powiękſzyć ſwoiey troſkliwości, komu zawierzyć, w kim zaufanie położyć, komu Laſkę Marſzałkowſką powierzyć, i w tym ieſzcze los iakiś przeznaczenia dalſzych pomyślności zdarzył, że wybor nie przez boiaźń, ale przez wzgląd na dwoch w Oyczyźnie Mężow zaſłużonych JW. Małachowſkiego Referendarza Koronnego, Poſła z Woiewództwa Sendomirſkiego, a JW. Potockiego Staroſty Szczerzęckiego Poſła z Woiewództwa Podlaſkiego na czas w umyſłach zawieſzony zoſtał; chęć obydwoch ſłużenia Oyczyźnie, i gorliwość ich znana za każdym mowiła, iednak znaiący JW. Staroſta Szczerzecki, że z Prawa ieden tylko do Laſki Marſzałkowſkiey wezwanym bydź

może, nie chcąc czasu wycieńczać drogiego, miłości własney dla publiczney uczynił ofiarę, tym chętniey, bo przeświadczony, że w ręku z nim ubiegaiącego ſię los Oyczyzny beśpiecznie umieſzczony będzie. Na inny czas chęć ſwoią ſłużenia Kraiowi wſtrzymał, a tak iednomyślnie okrzykniętym zoſtał z Stanu Rycerſkiego Marſzałkiem JW. Małachowſki Referendarz Koronny, z Imienia znakomity, z Przodkow ſwoich Braci, Synowca i osobiście pełnionych dla Oyczyzny wyſług zaſłużony. Wiele razy w doſtoyności Poſelſkiey i Trybunału Koronnego Laſką władaiąc, nieſkażonym ſwym ſercem w obowiązkach Tronowi i Narodowi w innych z siebie chwalebny uczynił wypłat; W. K. Mci zawſze ſtał się wiernym, i nie przepomniał nigdy, co winien Kraiowi, bo iako dobry Obywatel, te obowiązki co znał bydź dla ſwoiego KROLA, nierozerwanemi za-

wſze uczynić umiał z winnemi od siebie Oyczyźnie.

Ten iego ſposob myślenia i czynienia nigdy nienaganny, naśladowania godny od Waſzey Królewſkiey Mci mile przyymowany, od Narodu nadgrody bydź wartym osądzony, nakłonił Izbę Poſelſką w trudnych i zewſząd dotąd naciſkaiących okolicznościach powierzyć mu władanie Laſki. Ta mu od Waſzey Królewſkiey Mci ſzczególną wzgędność od Wſpół-Obywatelow żywą wdzięczność, a dla Narodu z ſtarań i prac iego obfite zaręcza owoce.

Maiąc od Izby Poſelſkiey włożony obowiązek doniesienia o tey zgodney iey czynności, ſzczęśliwym zoſtanę, ieżeli wolno mi będzie z Kollegami powrócić, z zapewnieniem, iż w powinności przezemnie pełnioney uznaieſz Waſza Królewſka Mość należne dla Tronu Pańſkiego uſzanowanie, a zwyboru

uczynionego czuiesz ukontentowanie, na dowod śmiem upraſzać o pozwolenie przyſtępu do ucałowania dobrotliwey Twey Ręki.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Chorążego Chełmſkiego, Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey, Posła Woiewództwa Ruſkiego Ziemi Chełmſkiey, po złączeniu ſię Izb in turno dnia 7. Października 1788. Roku Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE ZKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

Nie wſpominam ſmutnie iuż doświadczonego z krzywdą moią przykładu, nie dania mi mówić po dwa razy. Nie rozcieram te-

go, że ci, co mi mówić nie dopuſzczali, ſiębie i charakter, który noſzą, naywięcey krzywdzili; bo nie znayduię pięknieyſzey pory, iak dziś, poświęcić miłość właſną dobru Publicznemu. Ale tam, gdzie o całość idzie Rzeczypoſpolitey, przemilczeć nie mogę, i ſposob móy myślenia tak tłumaczę.

Ten, który ſię i wſzyſtkiego ſpodziewa, i wſzyſtkiego lęka, idąc jak nayczyſtſzy Polak, i wſzyſtko Kraiowi ſwemu w innym będąc, nie ſądzę Nayiaśnieyſzy Panie! iżby oſtróżnością grzeſzył.

Użycie w tak gwałtownym razie, tego to jedynego Konfederacyi lekarſtwa, znać że zgodziło ſię z przekonaniem moim, kiedy nie maiąc nawet wyraźnego od Ziemi w tym punkcie zlecenia, do podanego i ułożonego przyſtępuię Aktu.

Lecz te warunki, które tutay kładę, będą zawſze przewodnikami

krokow moich. — A naprzód: po ustanowieniu Woyska, rządu nad nim, i podatku na iego. W porządku ustanowienia milicyi Woiewódzkich, będę się doprasząl o limitę Seymu, abym się i Ziemi usprawiedliwił z czynności moich, i aprobatę onych Stanom Skonfederowanym, na termin z limity przypadaiący, przywiozł, i tym sposobem spodziewam się, że wszyscy zacni postąpią Kolledzy, a tak dopiero dzieło to, iako nayzbawienniey sze usoliduią. Przywieziem pewnie oddzielenie ułożony Obywatelow na milicyą podatek, który Stany Skonfederowane, przyimą za skutek czułości, i prawdziwey chęci obrony Kraiowey, a tak wolny Narod tym oczywiściey zrzuci z siebie tę narzuconą obelgę, iż mocnym bydź nie chce, iż nic z nim słowem jednym zrobić nie podobna.

Zalecone niemniey, i podwoione iuż obowiązki przyniesiem na-

koniec, aby Polſka pod żadnym przetextem w dziſieyſzą z Turkiem nie mieſzała ſię woynę.

Wyraz w Akcie Konfederacyi „ Magiſtratury, Subſelia, i Dyka„ ſterya wſzelkie, w zwykłych po„ winnościach, i obrębach ſwoich „ zachowuiemy. Zdale ſię uwłaczać powadze Skonfederowanym Stanom Rzeczypoſpolitey, ten mnie w oczy uderzywſzy, a więcey ieſzcze przypomniawſzy, iak Rada Nieuſtaiąca pod imieniem Magiſtratury chodząca, Departamentowi Woyſkowemu naylepiey przed Seymem rozkazuiąc, mogłaby ſtać ſię przyczyną nie potrzebnego zamieſzania. Zda ſię bydź przyzwoitością wcześnie temu zaradzić, i jeżeli z Aktu Konfederacyi oddalić nie można, przynamniey Departamentowi Woyſkowemu na połłuſzeńſtwo Stanom Skonfederowanym przyſiąc rozkazać.

Przy tym ſtawam; a teraz do podpiſania Aktu tego przyſtępuię.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JANA KRASINSKIEGO, Starosty Opinogorskiego, Kawalera Orderu S. Stanisława, Posła z Woiewództwa Podolskiego, od Prowincyi Małopolskiey, do Prowincyi Wielkopolskiey Delegowanego. Na Sessyi Prowincyonalney, dnia 11. Października Roku 1788. miana.

W Szanownym tym zgromadzeniu Mężow, których przodkowie za czasow Kazimierza, pierwszy przykład dali związku Konfederacyi przeciwko przemocy, i w chęci dania nieprzyiacielskim napadom odporu; następnemi czasy z ulepszeniem losow Oyczyzny często ponawianego. W naszych zaś wiekach, od przeciwnie myślących, i od myśli czystych dalekich, wierności ani przywią-

zania dla Oyczyzny niepamiętnych, ſwoiego wyniesienia zamiar maiących podłym dla tego od poſtronnych knowanych Proiektow na naſze nieſzczęścia, uſkutecznienia, narzędziem będących. Ten chwalebny związek iedyny ratowania środek, bo cały Narod w poſtaci ſzanowney, czynney i obronney ſtawiaiący na złe przez nich użyty w oſtatnie nas upodlenie, a Kray w rozſzarpanie podał.

Stawaiąc między wami, widząc wyrównywaiącą waſzą dawnych wiekow gorliwość, a blizny tak ſrogie Oyczyznie zadane ukoić mogącą, czuię dla was Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Bracia te uſzanowanie, które cnota w dobrze myślących wrażać zwykła. Daiecie mi Prawo zacni Wſpół-Obywatele doświadczenia wam tego, bo nieodrodni przodkow waſzych naſtępcy, w ślady ich cnoty wſtępuiąc, iak oni o dobro Kraiu

czuli, o całość iego troskliwi, ich przykładem gorliwością, i wzorem uniesieni w wierności dla KROLA, w przywiązaniu dla Oyczyzny niezmienni, niesiecie na utrzymanie ich dostoyności, a naszych swobod wasze maiątki w ofierze.

Przeświadczeni, że niepodległość obcym, narodu iest naypierwszym darem siła, wewnętrzna rządu gruntownego naypewnieysza zasada, w tym zamiarze zgodną i iednomyślną iest waszą chęcią ustanowić 100,000. Woyska regularnie płatnego obywatelom nieprzykrego, a dla tego do Praw i Prerogatyw wolnego Narodu stossowanie rządzonego.

Małopolska Prowincya nie różniące od was zamiary ku dobru publicznemu dążące, maiąca, z radością o oświadczonych ustawach Prowincyi Wielkopolskiey powzięła wiadomość. Smiało zaręczyć mogę, iako od współ-obywatelow Prowincyi moiey zlecenie maią-

cy, że w gorliwości nie wątpliwe dawać dowody, uprzedzić się nie dadź maiąc za słodką powinność; do oznaczonego od was czuli o dobro powszechne Mężowie liku Woyska przychyla się. — Niepewność iednak, czyli w razie znaczną tak liczbę żołnierzy, nie tylko wystawić, ale w potrzeby, bez których nieczynnemiby byli, opatrzyć sposobność do tego potrzebna wystarczyć wydoła, zgadnąć oraz nie mogąc, aby następne okoliczności mogły nam równąż iak dzisiay mamy zaradzać o powiększeniu Woyska wolność zostawić. Myśl nam te podała, aby w iak nayprędszym czasie 60,000. Woyska w broń, ammunicye, kassę woyskową, i wszelkie do marszow potrzeby dostatecznie opatrzone uformowane było. 40,000. zaś na przyszłym Seymie do kompletowania zostało, dodaiąc i to, aby w Prawie ostrzeżenie takowe umieszczone było, iżby materya po-

większenia Woyſka naſtępnemi czaſy *pluralitate*, a umnieyſzenia tegoż *unanimitate* decydowana była. —

Zaradzenie beśpieczeńſtwu Kraiu i sił zmocnienie by iednak uciążliwym dla wſpół-obywatelow nie było, ieſt mocnym zaſtanowieniem Małopolſkiey Prowincyi. — Przyſwoieni ciągiem nieſzczęść nieprzerwanym obywatele, do nierządu, znoſzenia przykrości od Woyſk Cudzoziemſkich im działanych, i onychże nad niemi przemocy przewodzenia, ſprzykrzywſzy ſobie źrzódło tych zdarzeń ſmutnych, ſtan naſzey niemocy, chociaż chętnie i bez żalu na poſtawienie w ſzanowney poſtaci, a uwolnienia się od ciężaru przykro odwiedzaiących nas Cudzoziemcow ile tylko potrzeba będzie przykładać ſię przyrzekaią. Jednak ten ciężar na nich wkładany by ſiłom wyrównywał, czułą troſkliwością wszyſtkich bydź powinno. Aby

więc Podatki iak naydokładniey-
ſze, w wyborze ſwoim naymniey
trudności maiące, a na zapłacenie
Woyſka i potrzeb iego opatrzenie
niezawodne i doſtateczne były,
naradzenia ſię w tey mierze z Pro-
wincyą Wielkopolſką, i znoſzenia
ſię zgodnego, Prowincya naſza
ſądzi bydź potrzebą. O komuni-
kowanie więc do tego dążących
Proiektow prosi, wzaiemnie zacho-
wać się przyrzekaiąc. Nie przeſta-
ie ieſzcze Małopolſka Prowincya
na regularnym woyſku, bo te ró-
żnemi okolicznościami pociągnię-
te, może bydź dla naſzey obrony
niedoſtarczaiące. W chęci więc o-
żywienia tego ducha woiennego,
który naddziadow naſzych bitnemi
i poſtronnym ſąsiadom ſtraszne-
mi czynił, wznowić Milicye Wo-
iewódzkie, bądź woyſkowe popiſy
obmyśleć przedsiebierze, do któ-
rey uſtawy Proiekt kommuniko-
wać ſtoſsowny Prowincyi Wielko-
polſkiey ieſt iey układem.

Ponieważ między iednowładnym a naſzym rządem ta ieſt różnica, która wolności od podłey niewoli ieſt przedziałem, chcąc ſię zmocnić za przykładem idąc iednowładnych nam ościennych Mocarſtw w sposobie rządu Woyſka od tych różnić się powinniśmy i tę zachować oſtróżność zabeśpieczaiącą nas od doznania tey przemocy, którey maiący moc woyſkiem władania na złe chcący go użyć, mógłby nas iey uczynić plonem.

Nie próżna ta obawa, nikt tu z Jaśnie Oświeconych, z Jaśnie Wielmożnych nie ieſt, któryby świadkiem nie był tego ſmutnego wnioſku doświadczenia, w małey garſtce ludzi, bo w prowincyi uſtanowić się liczby maiącey niczym nazwać ſię mogącey. Jakże pod czas nieſzczęśliwey burzy okropne tylko w kraiu zoſtawuiącey ślady obywatalom ta mała liczba nieznośną była, Konfederacye 75. i

76. roku ſkutkami nieſzczęśliwemi' a Narod podłącemi tylko pamiętne, różne w innych przypadkach użycie władzy woyſkowey od uſtanowioney Epoki Departamentu Woyſkowego na uciemiężenie w brew Prawu, czyniły obywatelow ſmutney przemocy i zemſty ofiarą. Przeświadczyć nas te zdarzenia koniecznie powinny, że nie zapobiegaiąc złemu wyniknąć mogącemu wolność naſzą krwi drogiey naſzych przodkow nam zabeśpieczoną w haniebne więzy niewoli zamienić będziemy musieli.

Ktoż przytym zaręczy, aby Funduſz oznaczony na woyſko ſzczególnie nie na inne obrócony był użytki, ſą czuwaiący na pożytki i rozſzarpanie Skarbu, ieſt Rada zawſze na żądania do tłómaczenia Prawa powolna i ſkora, podług ich chęci myśl iego wyiaśni, i tak, iak się ſtało 75. roku Woyſka znać nie będziemy, podatkami obarczeni zoſtaniemy, a te łakomſtwu i po-

dłości, albo przemożnego rozkazowi Sąsiada poświęcone zostaną.

Z tego powodu gorliwa Małopolska o ulepszenie sił kraiowych, ale przezorna a tym samym ostróżna i lękliwa, aby chcąc uniknąć mniemanego nieszczęścia, którym niemoc nasza nam grozić się zdaie, wzmacniaiąc się, prawdziwego na siebie niesciągnęliśmy. Wiedząc zatym, że bez ustanowienia Podatkow, Woyska bydź nie może, tych ile potrzeba, tyle dać ofiaruie; przystąpić iednak pierwey do układu onych, że niechce oświadcza, aż rząd Woyska udeterminowany zostanie. Oboiętną nam bydź powinną stać się ofiarą przemożnego Sąsiada, lub własnego rządu. — Niewola iest zawsze niewolą, tym nam byłaby nieznośnieyszą, gdybyśmy sami iey stali się narzędziem.

Daliście Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni dowody waszych gorliwych chęci dążących do o-

calenia pozoſtałey iuż w częściach tylko Oyczyzny, czynią ſobie Małopolanie nadzieię, że i względem zabeśpieczenia wolności was równie czułych znaydą. — Jedney Synowie Oyczyzny równych z nami używaiący ſwobod węzłem Praw nam wſpólnych i krwi związkami złączeni, ſzczęścia i nieſzczęścia zawsze równey doznaiąc kolei, loſy nasze również nas dotykać powinny, a oboiętność i od iednomyślności ſtronienie podłych ſerc tylko niechay będzie oznaką. W doniesieniu moim nie inny zamiar widzieć możecie, iak chęć ſzczerą Prowincyi Małopolſkiey nic nie czynienia, ani ſtanowienia bez znoſzenia się z tak światłemi i gorliwemi Mężami, z iakich to grono złożone. Miłość Oyczyzny, dobro publiczne, wierność Królowi i cnota ieſt u nas haſłem. Tę wam zaręczyć powinną czyſtość zamyſłow tych, których tu tłumaczem byłem tylko. —

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego ADAMA RYSZCZEWSKIEGO Kasztelana Lubaczewskiego. Dnia 16. Oktobra 1788. Roku w Senacie miany.

Los Narodow, wzrost ich lub upadek, odwiecznym są pewnie zakryślone wyrokiem. Koleią bowiem od pierwiastek świata, dźwigały się i upadały Państwa, a z posrzod zwalisk owych potężnych Monarchii, nowe, kwitnące, i rządne wzniosły się Królestwa. My sami smutnym iuż tey prawdy staliśmy się po części doświadczeniem, kiedy utraciwszy obszerne, a hoynym krwie Przodków Naszych przelewem, nabyte Prowincye, utraciliśmy razem owe szanowne, w oczach Europy iestestwo, które niegdyś imię Polaka, u Postronnych sławnym, u Sąsiadów czczonym i

poważanym czyniło. Wyzuci z wszelkich prawie sposobów, do odzyskania oweyNaddziadów naszych chwały i przewagi, otoczeni potężnym pierwszych w Europie Mocarstw Sąsiedztwem stojemy dotąd ieszcze nad ową przepaścią, do którey tyle innych ogromnych w świecie Narodów, rozwolnione dobrego rządu sprężyny, a z tąd niezgoda, i bezład zwykłemi upadku doprowadziły stopniami.

Lecz czyliż kilkonastoletni smutney tey naszey pozycyi widok, takby Nas daleko martwością swą uderzał, by Nas w mniey czułych, na korzystanie z tey momentalney, może obcym wpływaniom, niepodległości, miał przetworzyć? czyliż gdy inne Kraje podobnemi jak nasz dotknięte klęskami, bacznieyszemi tym samym, na każdą takową stawały się chwilę, która im, szczęśliwszey przyszłości widok odkrywać zdawała się, Nam zawistne jakieś przeznaczenie, samąby tyl-

ko nieufność, rozmnożenie, a ztąd nieczynność i hańbę; w udziale zostawiać chciało? Czyliż, że słowem zamknę, sami z sobą tylko w szkodliwe zapasy chodzić mamy?

Upadły w prawdzie od dawna Narody, mieczem nieprzyiaznym tępione, lecz w samymże swym upadku. gorliwość o ratunek Kraiu, iedność i Męstwo w bronieniu onego, nieśmiertelną zaznaczaiąc sławą, piękne Nam z siebie do naśladowania podały wzory.

Wszakże nie brakło nigdy i Narodowi Naszemu na zdolnych w każdym zdarzeniu Mężach, którzy wszystko to doskonale wypełniać umieli; czego tylko po nich Oyczyzna w walnych swych potrzebach wymagać zdawała się.

Nie nieczułą pewnie na Los Krajowy obojętnością, nie oziębłym obcego Jarzma wyglądaniem, nie prywatną Dobra szczegulnego korzyścią, nie truiącą obrady Publi-

czne nieufnością i umysłów rozróżnieniem; wielcy owi Sobiescy, Czarneccy, Chodkiewicze, Zamoyscy, i inni liczni, zaszczyt Narodowi Naszemu czyniący Mężowie, imiona swe uwiecznione sprawili. Wznoszą się dotąd ieszcze po Kraju Naszym dzielnemi Ich rękoma sypane z Nieprzyiaciół mogiły, te wieczyste Męstwa Ich pamiętniki, a znikczemniałego Naszego Stanu świadeczne znaki.

O wy szacowne Przodków Naszych Cienie! Wy Duchy Szlachetne, a nad wszelką znikomość, trwalsze iuż i świętobliwe, jeżeli też z górney owey szczęśliwości, w którey Was pewnie cnoty Wasze od dawna umieściły, godzi się Wam niekiedy litośnym na Potomków Waszych rzucić okiem; weyrzyież na Nas w tym czasie, gdy zawisne losy niezbytym dotąd ieszcze gromiąc Nas nieszczęściem, ledwo Nam iuż imię Polaków zostawić

chciały. Wróćcie Nam iedność umysłów nierozróżnioną, miłość Oyczyzny i Króla; prywatami nieskażoną gorliwość o ratunek Kraju niczym niewstrąconą, a nadewszystko owego to Staropolskiey cnoty, iedności i Męstwa Ducha, który pewnie dotąd ieszcze Wasze otacza popioły. Królu! Narodzie!

Jeżeli w tak ważnych jakiemi otoczeni iesteśmy okolicznościach nie usuniemy z między nas tey nieufności i rozróżnienia, które tak chlubnym działania Naszego pierwiastkom, nowe coraz wkładaią zawady; cóż nam w przyszłości zostanie? łatwa lecz smutna odpowiedź, hańba w potomności i rychła wszystkiego strata.

By więc pożądaną tę wspólną ufność, bardziey zaszczepić; by różnomyślne zdania łatwiey ku sobie zbliżyć można, upraszam z mieysca mego JW. Marszałka Seymowego, aby w Projekcie od Tronu po-

danym, w mieyſcu, gdzie ieſt warunek dołożony w tym słowie, poprawą, był drugi także wydany lub odmianą.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana SLASKIEGO Podkomorzego Nadwornego J. K. Mci, Posła z Województwa Krakowſkiego na Seſyi przed Stanami Skonfederowanemi Rzeczypoſpolitey, Dnia 16. Października Miana.

NAJAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY, PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

KTokolwiek z nas tu przytomnych cechą Obywatelſtwa ieſt oznaczonym, Ktokolwiek na łonie tego wolnego Narodu początek odebrał Jeſteſtwa ſwojego, komukolwiek nakoniec łaſkawe loſu

przeznaczenie, Polakiem zwać się dozwoliło, ten ku obronie Oyczyzny swojey nayskwapliwszym pędem ubiegać się teraz powinien, ten dla niey w tak drogiey czasu porze, wszystko poświęcać, ten wszelkiego starania przykładać powinien, aby Narod Polski sławny i groźny niegdyś Sąsiadom, a teraz w nayokropnieyszym zostaiący stanie, mógł się przecie podźwignąć i odzyskać dawną wielkość i sławę swoią, ten, mówię, wszelkie usiłowanie na to obracać powinien, aby niedołężne Jestestwo upadaiącey tey Rzeczypospolitey mógł przeistoczyć, i przeciw wiszącym gromom całość Jey utwierdzić i ubespieczyć.

Staliśmy zawsze nad brzegiem przepaści, do którey zawzięte okoliczności ustawnie pogrążyć nas usiłowały; w którąkolwiek Rządu Naszego zayrzaliśmy stronę, wszędzie znaleźliśmy stronę, wszędzie znaleźliśmy śmiertelne dla Oyczy-

zny ciosy, wszędzie siły iey nadwątlone, a okoliczności do upadku Jey zmierzaiące. Lecz gdy w obrócie powszechnym rzeczy Ludzkich są nie uchybione koleje, na które jak osobisto Członki wspołeczności, jak i Narody przychodzą, i gdy naywiększe świata Mocarstwy upadać często zwykły, a na ich obalinach inne daleko słabsze dźwigać się widziemy Narody; Nadzieja na pociechę Rodzaiowi Ludzkiemu dana pomyśleć i nam dozwala, iż takich samych okoliczności siłą podniesie się kiedyś Polski Narod, i odzyska dawną świetność i potęgę swoię; Lecz teraz podobno nayprzyjaźnieysza dla Polaków powstania pora, ten raz podobno ostatni Ręka Naywyższego Twórcy zdaie się bydź nad nami czynną, użyczaiąc nam tey pomyślney chwili, która Rzeczpospolitą tylu nowotnościami skołataną, do Portu szczęśliwości przyprowadzić może; potrzeba

przeto, abyśmy ogniwem jedności złączeni będąc, o ſobie ſamych zapomniawſzy, los tylkc Oyczyzny na pamięci mieli, abyśmy na wſzelkie nayſmutnieyſze dla nas zdarzenia, mężnym patrząc okiem, dochoiy, maiątki, i życie nawet dla niey poświęcali, abyśmy na żadne nie uważaiąc zwady, które Nas ſłabemi i nikczemnemi w oczach innych czynią Narodów, ſiły naſze choć do ſta tyſięcy Woyſka wzmocnić, a tym ſpoſobem pomyślność Rzeczypoſpolitey ugruntować ſtarali ſię, aby naſtępcy Naſi nie wołali kiedyś z żalem i ze łzami, byli Przodkowie naſi, którzy los Kraju w ſwych prawie ręku mieli, w których mocy było dźwignąć go z tak okropnego ſtanu w którym zoſtawał; lecz zamiaſt dźwignienia, w nayſtraſznieyſzą wprawili go dolą. Takowa myśl czarna, wyznaię ſzczerze, że mnie do podpiſania teraznieyſzey Konfederacyi przyſtąpić wſtrzymywała, bo do-

świadczywszy na tylu z-szło Konfederackich Seymach, tak wiele okropnych dla Narodu ciosów, lękałem się, by i ten zamiast ulepszenia losu Kraju, narzędziem ostatniey zguby nie stał się onegoż, aby zamiast podźwignienia go z tak smutnego stanu, w nową go nieszczęścia nie wprawił przepaść, lecz gdy prawie powszechne chęci Narodu ku niemu dążyły, przekonać się nakoniec o potrzebie oneyże i Ja musiałem; znaiąc iż wszyscy na ten Seym zgromadzeni, za dobrem ubiegaią się Narodu.

Nayjaśnieyszy Królu Panie Móy Miłł: który nayuroczystszego życia dni na to poświęcasz, abyś Narod ten w nayszczęśliwszym widzieć mógł stanie, dźwigni go i teraz dzielną pomocą, mądrą i przezorną Radą, która Narod do tego zachęcała związku, spraw Miłł: Panie, aby Obrady Nasze jak nayprędszym postępować mogły krokiem, aby jakowa wynikąć mogą-

ca burza, chęciom Twoim Oycowſkim nie ſtanęła na zawodzie, niſzcząc tak liczne i grontowne materyały, iuż prawie do podnieſienia gmachu Rzeczypos: od całego Narodu przygotowane. Wy zaś Polacy kochaiący dobro Oyczyzny waſzey, oddawſzy Jey całą iſtność, tak działaycie, aby ta Konfederacya ſzczęśliwość trwałą tey Rzeczypoſpos: zaręczyć mogła, niech Nas dawney wolności zagrzewa ogień, przyłożywſzy ſię ſzczerze, aby ią teraz wſkrzeſić i ożywić. Karzemy przykładnie zdrayców Oyczyzny nayoſtrzeyſze na nich ſtanowiąc Prawa, pobłażanie bowiem takowym, zgubę Krajowi wolnemu gotuje, oddalmy blaſk próżności, który podchlebiaiąc miłości właſney, ludzi Nas imami, wyſtawuiąc Nam widok mniemaney ſzczęśliwości, pod poſtacią wcale fałſzywą, która nas zwieść, oſzukać, a Kray o zgubę przyprawić może, porwiemy na

ſtronę interes własny, bo ten częſtokroć cnocie działać przeſzkadza, niechay odtąd nikomu bez wiedzy Rzeczyltey i Jey zezwolenia zagranicznych brać wolno nie będzie penſyi, bo w takowych prawdziwy duch Obywatelſtwa odzywać ſię nigdy niemoże, zaniechaymy zbytkow, które Prawo *de lege sumptuaria* napiſane gwałcą, a nas ſłabemi i ubogiemi czynią. Patrzmy na inne Reczyplte, jaka w nich ſkromność i oſzczędność panuje, zabrońmy więc, aby odtąd pod żadnym pretextem zagraniczne meble zwłaſzcza z drzewa i ze ſzkła złożone, wprowadzane nie były, bo te naywiękſzych ſą źrzódłem zbytków, i miliony z Kraju wyprowadzaią.

Z wolności i do wolności zrodzeni bądźmy niepodległemi, do żadney z uprzedzeniem nie wiążąc ſię ſtrony, ducha tylko Patryotyzmu ſłuchaiąc natchnienia, tak naſze kieruymy czyny, aby zawſze

ſtoſowne dobra Powſzechnego były. Mieymy nakoniec w żywey pamięci, że teraz czas, teraz powſtania pora, że ten podobno moment oſtatni, który nas do dawney przyprowadzi ſławy, lub podłemi, niewolniczemi, i ohydzonemi, w oczach właſnych i innych Narodów uczyni: Królu Nayjaśn: Panie Móy Miłościwy, ieſteś Królem bądźże i Oycem naſzym, i niech za twego Panowania dozna Narod prawdziwey pomyślności, niech mówię za Twego Panowania, ugruntuje ſię Sława i Potęga Jego, niechay przyſzłośc uwielbia naylepſzego z Królów, który obumarłego Narodu ſtał ſię prawie Stwórcą, Do Was teraz Polacy wołam, abyście byli czułemi na los tey Rzeczypltey, którey powſtanie lub upadek od tego podobno zależyć będzie Seymu. Wſzak jarzmo niewoli przy upadku Kraju Wam tylko cieżyć będzie, niechże więc Głos móy, a bardziey Głos Naro-

du, Głos Współ-Braci w Domach pazoſtałych, przeniknie ſerca waſze, niechay miłość Oyczyzny zaymie w Duſzach Waſzych ten znakomity zapał, który zagrzewaiąc Serca Swiętą Oyczyzny miłością, czyni człowieka Rycerzem, Obrońcą Kraiu, i doſkonałym Prawodawcą. Zrzućmy o Polacy to polityczne jarzmo niewoli, którym karki naſze są obciążone, chwytaymy ten moment ſzczęśliwy, w którym promień nadziei dla Polakow powſtania zajaśniał, chwytaymy go dziś, aby iutro iuż próżno niebyło, wſzyſcy do iednego dążemy celu, wſzyſcy chcemy Woyſka, ſtanowmy go dziſiay, zróbmy dziś tak zbawienne dla Narodu dzieło, pamiętaymy iednak, aby to Woyſko tylko na obronę właſnego Kraju ułatwione było, i aby takowe położyć mu tamy, któreby go od wſzelkiey dla Kraju wſtrzymywały uciążliwości, jaka zaś liczba ma bydź onegoż, to ieſt: czyli ſto tyſięcy

aktualnie, czyli ſześćdzieſiąt teraz, a czterdzieści w dalſzym czaſie o turnum z mieyſca mego upraſzam.

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana FRANCISZKA PIOTRA z Złotego Potoka POTOCKIEGO, Staroſty Szczerſkiego, Poſła Woiewództwa Podlaſkiego Ziemi Bielſkiey na Seymie Ordynaryinym Warſzawſkim dnia 17, Października Roku 1788. w Izbie Senatorſkiey Miany.

Miłościwy Królu! Prześwietne Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Jednomyślne i tak ſkwapliwe podpiſanie Aktu Konfederacyi, do którego Głos W. K. Mci był Na-

rodowi powodem, a fkłonienie fię Twoie Miłościwy Królu: do uczynienia w tymże Akcie niektórych odmian, maią w fobie dowod wzaiemnego zaufania Narodu w Królu, i Króla w Narodzie.

Były nie dawno tak nieszczęśliwe dla Polfki czafy, jeżeli niefzczęście czafom przypifać można, że zbywało nam na śrzodkach i chęciach, i że ta ufność między Królem a Narodem dufza dzielności w Rządzie Nafzym zdawała fię wątpliwa. Lecz kiedy koleyną rzeczy ludzkich odmianą ferce Obywatelow zwróciło fię ku Oyczyźnie, kiedy pora i gorliwość błyfnęły promieniem nadziei, Narod zapominaiąc na chwilę okropnych fkutkow dwóch poprzedniczych Konfederacyi, a miłość tylko Oyczyzny, ufzanowanie dla Majeftatu, i zbawienne W. K. Mci chęci w uwadze maiąc, ziednoczył fię węzłem Konfederacyi, nie celem ścieśnienia wolności fwoiey, ale koń-

cem ułatwienia materyi więkſzością głoſow, które Seym wolny ma co do tego ſpoſobu ograniczone.

Wyraz Aktu! względem ubeśpieczenia i ulepſzenia loſow Oyczyzny, jeſt zamiarem ogólnym życzenie Narodu całkowicie zamykaiącym i gruntuiącym ſię na beśpieczeńſtwie ſzczegulnym Obywatelów. Ziemia bowiem bez Obywatelow, gdyby do niey ubeśpieczenie ſtoſować uſiłowano, byłaby tylko Kraiem, nie Oyczyzną.

Chcieć wyłączyć od tey ogulności ſzegulność, i od władzy Skonfederowaney Rzeczypoſpolitey ią odſunąć, jeſt zaprzeczać Jey wolność i ſamowładność; jeſt podawać ſposob Sąſiadom i przemocy, aby ſkłaniały naſtępne Seymy ku związkom, a związki określały Intereſſem właſnym; Jeſt zapominać o czaſie przeſzłym, w którym Konfederacye Seymowe, uſzczer-

bek nawet Kraju, ogołocenie Trono z rozdawnictwa, złudzenie Narodu, czczą powiękſzenią dochodow Skarbowych nadzieią, i ucisk Obywatelow Aktem nie zamierzone, rozciągnęły do Przywilejow wolności, aby i tym acz ſmutnym i grzeſznym poſtępkiem dowiodły Skonfederowaną Rzecząpoſpolitą bydź ſamowładną, i wolną czynności ſwoich Panią. Słowem: jeſt chcieć krwią Przodkow nabyte ſwobody zniſzczyć, zamienić w niewolą; czego ani Król, ile Syn i Ociec Oyczyzny żądać, ani Narod, ile bydź chcący Królom ſwoim zawſze powolnym, lecz nigdy podległym, dozwolić nie może.

Już troſkliwość, którą przeſzłe doświadczenia czynić zwykły lękliwą, ukoiła umyſły oſtróżne, ufność zoſtała ugruntowana w obliczu całey powſzechności, już Narod haſłem ratunku i miłości Oyczyzny zagrzany, bieży ſkwapliwie, niosąc na ofiarę maiątek, zdro-

wie i życie, aby tylko w tey drogiey, życzeniom W. K. Mci, i swoim przychylney chwili mógł Krajowe siły podzwignąć, sławę Nadziadow ożywić, Prawa, swobody, i własność Rzeczypospolitey przywrócić, a Tronowi W. K. Mci podporę, świetność, i powagę upewnić; ten gorliwym zamysłom swoim waruiąc porządek, aby Skonfederowana Rzeczpospolita Woysko przez wyznaczenie Deputacyi, i odebranie na wierność sobie przysięgi pod swoię władzę odebrała; Ażeby woyska liczbę postanowiła; karność i beśpieczeństwo Obywatelow przywróceniem przeistoczoney w Departament Kommissyi woyskowey ostrzegła; Nakoniec Podatki w miarę ułożoney liczby woyska uchwaliła.

Tak przyzwoitemu i słusznemu porządkowi, kłaść przeszkodę, jest nieumieć cenić czasu, i tak wspaniałych Narodu chęci; jest nie

chcieć całości Kraiu, ani Woyſka, które nie obwarowane ma w dzieyſzych ſzczupłego Etatu ſwego przykładach doſyć nauki, iżby go za odmówieniem ſobie takiego warunku nie pomnażać.

Oſtróżny budownik, niżeli filar, który ma podpierać gmach jego mieſzkania, powinien go podnośić i ſtawiać tak przezornie, żeby go z czaſem nie przywalił.

Wracaiąc ſię do materyi tyczącey ſię Deputacyi i przyſięgi Woyſka od wſzyſtkich poprzednich Konfederacyi za czynność pierwſzą uznaney, i od oſtatniey, która władzę Hetmanom na początku ſwoim odięła nie przepominaney, uwadze i roztrząśnieniu Delegowanych do Konſtytucyi nie należney; gdyż żądana Deputacya i przyſięga woyſkowa, nie jeſt proiektem do Prawa, lecz tylko poſtępkiem przed uchwałą Praw koley maiącym, i zawſze świątobliwie zachowanym; jeſt, mówię, wſtępem tak

porządnym, że go pominąć, zdawałoby się zapominać, iż Skonfederowana Rzeczpospolita jest naywyższą Panią, a Marszałkowie od Stanow Skonfederowanych obrani, są naywyższą dla niey Komendą, i mniemać, że objęcie władzy nad woyskiem, jest od jey samowładności oddzielne, która bez zabeśpieczenia sobie siły czczą by została.

Powszechność światły i surowy Sędzia, umie rozróżniać pozory od rzeczywistości; Usiłuymy przeświadczyć ią, że dobro Narodu sprawuiemy tak szczerze i wiernie, jak po nas chęć troskliwa i jednomyślna Braci w domach pozostałych, przychylność okoliczność, i świętość obowiązkow naszych wyciąga.

Stawam przeto przy powadze Marszałkow koła naszego Rycerskiego, do których ułożenie takich Propozyi należy, upraszaiąc, iżby propozycya stosownie do wniesienia JW. Jmci Pana Suchodolskiego

Chorążego Ziemi Chełmſkiey, którego rozſądne uwagi, Obywatelſtwo, i prawda, ile razy chodziło o dobro Oyczyzny, jaſno wyłożona, uczyniły już dawno przykładnym i głośnym w Narodzie Posłem, była przeczytaną, i *Turnus* na nią naſtąpił.

ODPOWIEDZ

Na deklaracyą od Króla Jmci Pruſkiego, przez Miniſtra Jego Jmci Pana de Bucholdz. Na Seſsyi VII Seymowey dnia 10. Października dana.

Niżey podpiſani, z wyraźnego rozkazu Króla Jmci i Stanow Rzeczypoſpolitey Skonfederowanych ninieyſzego Seymu, maią honor udzielić Jmci Panu de Bucholdz, Posłowi Nayiaśn. Króla Jmci Pruſkiego, naſtępuiącą Odpowiedź, ſtoſowną do Sentymen-

tow Króla Jmci przełożonych w Deklaracyi pod dniem 12. Października Roku bieżącego.

Samo dopiero wſpomnioney Deklaracyi czytanie pod czas Seymowey Seſſyi dnia 13. Października, przeięło zgromadzone Rzeczypoſpolitey Stany żywey i ſzczęrey wdzięczności uczuciem, jaka jeſt winna wſpaniałemu ſpoſobowi myślenia Króla, Sąſiada i Przyiaciela, który zabeśpieczaiąc całość Polſkiey, wiarę w Sojuſzczach, oſobiſtym wzmacnia zaufaniem, i ſtwierdza powzięte od Narodu mniemanie, równie Go Cnotliwym iak Potężnym głoſzące Monarchą.

Proiekt Alianſu między Roſſyą i Polſką, gdy, ani w Radzie nie ieſt, ani przed Stanami na Seym wolny zgromadzonemi, a związkiem Konfederacyi naſtępnie złączonemi niebył podany, nie wſzedł w cel aktu Konfederacyi teraźnieyſzey, który akt ſtoſownie do woli ogólney Narodu i zgodnie

z propozycyami od Tronu podanemi, obraca wſzelkie prace i uſilności Seymuiących Stanow do powiękſzenia podatkow i woyſka Rzeczypoſpolitey, nie w myśli na dal, aby mieć moc zaczepną, ale raczey, aby obronną zaſłaniać i utrzymywać taż Reczpoſpolita mogła ſwoię własność i ſwóy Rząd wolny.

Gdyby zaś w torze przedſięwziętey około rzeczonych celow Seymowey roboty wprowadzana zoſtała propozycya i Proiekt jakiego Alianſu, wtedy Rzeczpoſpolita z natury ſamey Obrad Seymowych, obowiązaną będąc iawnemi w czynieniu ſwoim iść krokami, nigdy poſtępowania ſwego ukrywać nie może, i nie zechce, ſtoſuiąc ſię zawſze do niepodległości ſwego Samo władztwa, do przepiſow roſtropności, do Swiętych Prawa Publicznego prawideł, i do winnych na przyiazne Króla Jmci Pruſkiego ſentymenta względow.

A kiedy wola ogólna Narodu zawſze prawa, i zawſze Publiczna, ſtała ſię Duchem Obrad ninieyſzego Seymu, Zgromadzone Rzeczypoſpolitey Stany nie oddzielnie, ale raczey iednomyślnie z wſzelką przyłożą ſię uſilnością, aby wſpólnie w umyśle J. K. Mci. ziednali ſobie chwalebny oświecenia i Patryotyzmu zaſzczyt.

Staniſław Małachowſki Referendarz Kor: Marſzałek Seymowy i Konfederacyi Kor:	*Kazimierz Xżę Sapieha Gnał. Art: Litt: Marſzał. Konfederacyi W. X. Lit.*

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana BRZOSTOWSKIEGO Staroſty Mińſkiego Poſła z Województwa Trockiego na Seſsyi Prowincyi Mało-Polſkiey miana.

Xięſtwo Litewſkie powodem iedności, którą ſię przeſzłą wie-

ków kilku obydwa sczycą Narody, iak równą i wzaiemną o powszechną Rzpltey całość posiadać powinną troskliwość; ią oświadczyć, i wszystko to wraz, co tylko sami wolni Ziomkowie czuć i żądać mogą, zleciło. Tak to Duch prawy, Duch cnoty różni ich od ludzi niewolnicze dźwigaiących iarzmo. Smiertelny w swoiey niezna woli, do rozkazow przywykły, albo ie pełni, albo ich czeka. Wszystko więc cudze; i myśli i kroki żadney nie posiadaią wartości. Owszem zysk szczegulny zapędem iest jego; bo dobro ogulne w iednego ręku nic go samo z siebie interessować nie może. Otoż to te słabe dusze ślepym posłuszeństwem zarażone, tym okropnieysze dla Polski stały skutki, że gnieżdżąc występek, chcąc przezeń błyszczeć, wszystkie pomyślności oznaki i nadzieie koniecznie niszczyć musiały. Ale ten czas iuż miia Polacy; wolność gwałtem prawie wy-

gnana; po cichych dotąd taiona zatułkach, tam gdzie ią naylepiey znano; tam więc gdzie naywięcey posiada ceny, zwraca się teraz. Y wraz swoię widzieć wspólniczkę cnotę; z którą wespół, rozszerzała utwierdzała nasze granice, i Obywatelów bespieczeństwem była.

Jakoż wszystko iuż w inney postaci. Już ten co rozkazywał, poznał co mu niewolno; iuż ci co słuchać zwykli, wstydzą się tego co dawniey Kraie oddzielano, liczbie siły Kraiowey granice nadał znacząc, umysły nie podległe buntowniczemi zowiąc, wszystkich władze i prerogatywy cieśniąc, wszystkich z bespieczeństwa obnażaiąc, niepokoiem narzuciwszy wnętrznym, słowem co tylko złe gotować może, było wytkniętą do despotyzmu drogą.

To fałszywe Systema, i Jego okropnieysze skutki wzgardzone, dobro powszechne na celu teraz, i wszystko co pierwiey Polaka

przyiemnością było. Aż iuż naywiękſze ofiary, każden rad czynić. Y że to iuż ieſt wolno, radość powſzechna. Xięſtwo Litewſkie ſzczególnie z naywiękſzą przyięło chęci Prowincyi Koronnych ſobie oświadczone. Zalićby ſię chyba tyle tylko mogło, że równym ſentymentem odpowiadać iemu dopiero przychodzi. Czaſy iednak pamiętne, choć od nas odległe, rękoymią obydwóch bydź powinny Narodow. Ze pomyślnością, ſławą dawniey, potym nieſzczęściem dzielące ſię, iak ſą ſiebie nieodſtępne w niczym, tak o wzaiemną czułe całość. Sto tyſięcy woyſka ieśli można, a ſześćdzieſiąt tyſięcy naymniey, tak chwalebne i do potrzeby ninieyſzey zamyſły ſtoſowne, z naywiękſzym od Litwy uwielbieniem przyięte, z oświadczeniem, że wſzyſtkie własności ofiarą dla Oyczyzny będą.

Y żeby do przypadku więkſzą ieſzcze nad tę moc zabeśpieczyć

ſobie dawne popiſy Stanu Rycerſkiego, tylko w więkſzym porządku, wſkrzeſić Prowincya żąda Litewſka. Do których wſzyſtkich zamiarow Proiekt dogodny Jaśnie O. Xięcia Jmci Podſkarbiego W. Wielkiego Xięſtwa Litewſkiego Prześwietney Prowincyi Małopolſkiey kommunikować chciała. Polacy! dość iuż nędzy — Trzeba ſię do ſwoiey zwrócić Iſtności — Pomnicie, iak Przodkowie żyli naſi — Szczęście za ich było czaſow — A tych prawidło nieść wſzyſtko Oyczyznie. Właſnego ſłuchać zdania — Zyć ſwobodnie, albo ginąć. —

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana JANA SUCHORZEWSKIEGO, Woyskiego Wschowskiego Posła Kaliskiego, na Sessyi dnia 8. Października w Izbie Senatorskiey.

Każdy Głos w tey tu Izbie podniesiony, nie od czego innego miałby bydź zaczęty, iak od winnych oświadczeń, wierności, uszanowania i uwielbienia W. K. Mości; lecz że te wyrównywać chęciom przyiaźnym Miłościwego Pana ku Narodowi, nie są zdolne; i W. K. Mość nie chciwy chlubnych pochwał, chcesz, by czas poświęcony Obradom Publicznym, na użytecznych trawić wnioskach; przeto z tey oddalaiąc się materyi,

przystępuię doprzełożenia W. K. Mości i Prześwietney Rzeczypospolitey Stanom moiey reflekcyi. Zastanawiaiąc ciąg podpisu Aktu Konfederacyi, głosem ninieyszym, nie iest i nie było myślą moią, dalszy tamować onegoż podpis, ile ułożony i przez W. K. Mość wykoncypowany, wrazie teraznieyszym, podług mnie poczytany za przyszłą szczęśliwość Kraiu; pierwszy, żeby nie był kto z porządku Prawa przedemną, chciałbym go podpisać. Nie iest inny zamiar głosu mego, tylko uwielbić Prześwietney Prowincyi Małopolskiey przezorność zabeśpieczaiącą w wszelkich materyach, prócz Podatku, sekretne kreski, a W. K. Mości nieść pokorne dziękczynienia, że łatwość w tym uczyniwszy tey gorliwey cząstce Narodu, umieszczony podług żądania, chciałeś mieć w Akcie Konfederacyi dodatek; dałeś W. K. Mość przez to Narodowi uczuć, że w słusznych z nim

umieſz ſię prędko porozumiewać i znoſić wnioſkach, a mnie aż nadto uczyniłeś pewnym, że do umieſzczenia w Akcie tymże dodatku, naypierwſzym będzieſz przyczyńcą, a ten ieſt, iż w materyi nawet Podatkow, maią bydź ſekretne kreſki wtenczas, gdy (czego ſię nie należy ſpodziewać) większość głośnych wotow będzie przeciw Podatkom, wnioſek móy może mniey potrzebny, może zbyt troſkliwy, z czułego iednak o Dobro Oyczyzny ſerca pochodzący, wſzak zgubić nigdy, a ratować ią pewnie potrafi; upraſzam więc W. K. Mości i Prześwietnych Stanow, aby mógł bydź w Akcie Konfederacyi umieſzczony.

GŁOS DUCHOWIENSTWA ROKU 1788.

STan Duchowny, Stan w oſobach, wolnościach, y powadze ſwoiey Swieckiemu równy; Stan ſpólnie dzwigać upadaiącą Oyczyznę życzeniem, radą i maiątkiem obowiązany, przychodzi do was ſprawiedliwy Królu, przezorny Senacie, gorliwe Rycerſtwo, ledwo nie iak winowayca iaki; bo iuż odgłoſem prewencyi na odarcie i nędze, a ledwo nie na lichą poniewierkę ſkazany.

Iakieby były tey ku nam niechęci przyczyny, niewchodzę w ich ſłuſzny, czy omylny rozbior; bo tu mówię nie z płochym ludem, ale z poważnym zgromadzeniem Mężow, na których ręku Oyczyzna ulepſzenie loſów ſwoich po-

łożywszy, dała razem im i szalę do rzetelnego każdemu Obywatelowi wymiaru sprawiedliwości.

Użala się przed Wami Stan ten Duchowny na opaczne o nim mniemanie, iakoby on unikał od spólnego z Wami ratunku spólney matki. Użala się na przeciwne prawdzie wrażenia, iakoby takie maiątki próżno posiadał, które mu każdego czasu lub odiąć można, lub na nie arbitralny włożyć ciężar. Pierwszey potwarzy nikczemność okaże skutek chęci naszych równie z Wami gorliwych. Drugiey zasada iak iest słaba, krótko Wam opowiem.

Porównywaią Panowie Swieccy, Bracia nasi, dobra od Poprzednikow Twoich, Królu, od Poprzednikow Waszych Stany Zkonfederowane, Braci waszey Duchowney od wiekow. nadane, z naturą dobr *Starostwami* pospolicie nazywanych. Z tego porownywania wniosek oni czynią: że ieśli Starosta

cżyli Dzierżawca płaci podatek, ieśli Rzecz Pospolita ten podatek według woli swoiey, a okoliczności potrzeb Kraiowych podwyższyć może, a czemużby nie Biskup, nie Kanonik, nie Opat, nie Pleban, lub iakiego kolwiek innego stopnia Duchowny Starosta, w dzierżawie swoiey dożywotniey równym Swieckim Starostom ciężarom nie podlegał?

Takby czynić należało zaiste, i wniosek ten byłby sprawiedliwym, gdyby w samym źrzódle swoim iawnego błędu niemiał. Lecz inna iest w cale natura Dobr Kościelnych, a inna Starostow. Cofnicie myśl do owych wiekow, kiedy i Antenaci wasi Szlachta, i poprzednicy nasi Księża w *Polszcze* i w *Litwie* własność swoię mieć poczęli. Nim Wiara z obyczaiami do tych Narodów weszła, czymże były oba te Stany? Oto Ksiądz był tułaczem, bo niemaiąc pewnego przy-

tułku, gdzieby mu nieprzyiaciel Krzyża bałwan czy *Lelum*, czy *Perkunas* głowy niezdiął, lasow i iaskiń szukał. Szlachcic zaś to iest Zołnierz był zbroynym tylko biegusem, przetaczaiąc kolasę czy namiotek z mieysca na mieysce, gdzie przywodzącego despoty drapieżny ukaz wyznaczył mu stanowisko.

Promień Relii oświeciwszy Rządzących i rządzonych, ugładził razem dzikość obyczaynością i rządem, utworzył Stany Cywilny i Duchowny. Wyznaczył każdemu granice, przepisał powinności, i własność swoię każdemu zabespieczył. Monarchowie dawniey Despoci i Dziedzice wszystkiego arbitralni, poczęli mieć poddanych świeckich za ludzi, za synow, za wspoł-ziomkow, za podpory Tronow i powagi swoiey, a Księżą za radę i przewodnikow do cnoty i szczęśliwości. Chcieli oni mieć odtąd oba te Stany nie błędne, doczesne, i przemiiaiące, ale pewne, trwałe, i nie-

poruſzone. A przeto uwieczniaiąc poſługi woienne Rycerſtwa ſwoiego, to ieſt Szlachty, rozmnażaiąc w Kraiu Reliiią i obyczaie przez nauki do nich ſtoſowane, wyzuwali się powoli z dziedzictwa owego powſzechnego, a przez nadania temuż Rycerſtwu i ſługom Ołtarza dobr rozmaitych, przyznawali obu tym Stanom dziedzictwo oſobiſte.

Piotr *Toporczyk* waleczny żołnierz otrzymał dla ſiebie i potomſtwa ſwoiego wioſkę, klucz, lub zamek: *Woyciech* Biſkup. *Maciey* Kapłan, *Fulgenty* Mniſzy Opat, wziął od tegoż Monarchy dla Kościoła, lub Klaſztoru, część także ziemi wieczyście. Natura dóbr tych Monarchicznych, arbitralney ich woli dawniey podległa, ograniczoną zoſtała własnością udarzonych.

A ten co pierwey będąc ich Panem, mogł na nie, iakie chciał, wkładać ciężary, niebył potym mocen wyciągać więcey nad to, na co ſpólna między darzącym i uda-

rowanym zaſzła umowa. Z tąd owe znaiome w Kronikach między Królami, a Szlachtą zatargi i ſrogie Rewolucye; z tąd między temiż a Duchowieńſtwem niesnaſki; kiedy iedni nadweręzaiąc własność, przywłaſzczali to ſobie, czego się zrzekli: drudzy iey broniąc zaſtaniali ią puklerzem Praw Natury, Praw Cywilnych, i Narodow.

Od początku Króleſtwa *Polſkiego* niebyło długo w tym Narodzie innego rodzaiu ziemi, iak tylko Dobra dziedzicow Królow, i Dobra dziedzicow Szlachty. lub Kościoła. Wzraſtaiąca powoli liczba ludzi *Stanu Rycerſkiego*, a z nią wolność Republikańſka, a nadewſzyſtko fatalny podział *Monarchii Polſkiey* na różne w niey głowy panuiące, wnioſły nowy gatunek Dobr między Królewſkiemi i Ziemſkiemi posrzedniczych. Zdawał się Szlachcie przemożney, że Panuiący nadto maią na iey uciemiężenie: a Książęta też w udziałach ſwoich w wiecznych

z ſobą zayściach będący, maiąc po-
trzebę Woyſk licznieyſzych prze-
ciwko ſobie, wynaleźli nowy ſpo-
ſob dla utrzymania tych Woiowni-
kow. Nie zrzekaiąc się własności
Dziedzictwa Tronu, odrywali część
Dobr ſwoich, i dawali one Szlach-
cie dożywociem, lub iak się podo-
bało. zoſtawuiąc przy niey korzy-
ści z nich i użytki doczeſne, a przy
ſobie tylko *Dominium directum*.

Y teyto natury Dobra nazwały
się Staroſtwami i Dzierżawcami. A
iakaż to ieſt iedność natury między
niemi i Dobrami Duchownemi? Do-
bra Duchowne równie iak Ziem-
ſkie Szlacheckie raz oddane iedne-
mu Domowi, lnb iednemu zgroma-
dzeniu, niemogły bydź nigdy ode-
brane, iako własność Ziemſka, Kró-
lewſzczyzny zaś zoſtaiąc w ſzafun-
ku Królow, mogły bydź temu, lub
innemu Imieniowi nadawane, od
tego iub innego Imienia, czy oſo-
by na drugą przenoſzone, iako wła-
ſność Królewſka. Tamte tracąc przez

śmierć osobę aktualnego Dziedzica, niewracały się nigdy do Królow iako dane krwi, lub Powołaniu, z iestestwem osob, iestestwa rzeczy nietracącemu. Te po zgonie Dożywotnika osobistego, powracały do szafunku Dziedzica Króla, aby znowu domowi innemu oddane były. Tamte przywiązywały do Dziedzicow Szlachty ciężary osobistego stawienia się na Woynę; lub pewnych dla Zwierzchności danin; a do Duchownych, prócz tychże częstokroć danin, służbę Kościelną. Te rozdawane gratis pod tytułem Chleba zasłużonego nieściągały żadnych obowiązkow, nim na nie kwartę włożono. Tamte, iako osobistą każdego własność. Prawami Nayuroczystszemi obwarowaną, od Sądow Zadwornych uwolnioną, niepociągano, nigdy do nadzwyczaynych Podatkow; na te, iako na Dziedzictwo swoie Kròl i Rzecz-Pospolita mogła tak wielowładnie włożyć powinność iaką, iak może odebrać dar

ſwóy doczesny i w inną naturę prze-
iſtoczyć.

Maią Biſkupi i Prałaci z łaſki W. K. Mci, z łaſki Braci ſwoich kollatorow Panow Swieckich Dobra hoynie nadane: lecz ta łaſka ich ſtanowiąc tylko Kościołowi dożywotnich Dozorcow w oſobach prywatnych, zoſtawuie tegoż Kościoła nienaruſzone Dóbr iego dziedzictwo, a dziedzictwo Ziemſkie, bo iemu raz na zawſze oddane. On ieſt iego właścicielem, równe prawo do Dóbr ſwoich, równą właſność, jak Panowie Swieccy bracia naſi maiącym. Jakażby była nieſprawiedliwość, dla tego, że oſoba częſtokroć niegodna, marnotrawna, dozor bierze Kościoła i iego Dziedzictwa, uciążać w iego doczeſnym dozorcy prawdziwego Ziemſkiego właściciela. Jaka nieſprawiedliwość porównywać Kościoły ze Staroſtwami, i żądać z tego powodu tylko połowy dochodow, lub kwarty, że Xiądz trwoni lub darmo bierze, kiedy on

nie swoie, ale cudze dzierżąc, winien się tylko należytey zwierzchności sprawić, z osoby właśney, że iest złym Szafarzem, nie zaś tracić z Kościoła, którego nie iest Panem.

Oświecone Religią i znaiomością Cywilną Stany! Oyczyzna wasza, iest razem i naszą: Matka ta wasza, jest razem i naszą: Duchowny Stan rozłączył nas z wami tylko powołaniem, lecz nie krwią, sercem, i spólnością potrzeb Kraiowych. Wdzięczni poprzednikom naszym naddziadowie wasi, za otwartą sobie drogę u Monarchow pierwiastkowych, do wolności i własności osobistey, chcieli ich mieć z sobą uczestnikami obu tych nayszacownieyszych darow: a tę chęć swoię aż do potomnych przesłali wiekow. Zasiadamy z wami razem w Obradach Publicznych: Sądziemy razem w różnych Magistraturach. Lecz i my nie mniey wam wdzięczni za dary, których z łaski waszey używamy, z tegoż samego zrzódła na nas pły-

nącego zlewamy na was i na Oyczyznę znamienite ſtrumyki. Zbieramy dla was w krewnych naſzych, i dzwigamy z Ołtarza Domy waſze Szlachetne, częſtokroć może z pokrzywdzeniem Swiątyni: znoſiemy też ſame, co i wy brzemiona: a śmiele mówię, że i więkſze. Bo wy, Bracia naſi Swieccy, pozbywſzy pierwiaſtkowych z Dóbr waſzych Ziemſkich obowiązkow ſłużby oſobiſtey w Woyſku lekką opłatą na Skarb, mieſzkacie w Domach waſzych bez żadnych innych powinności chyba dobrowolnie przyymowanych: My z tychże Dóbr Ziemſkich pod iednym Prawem z waſzemi oſtaiących, prócz równey waſzym na Skarb opłaty, pełnić winniśmy obowiązki Ołtarza, ciężkie prawdziwie choć pożyteczne, jeśli nas od nich niedbalſtwo naſze nieuchyla. Wy oddawſzy raz, coście Oyczyznie winni, więcey iey, chyba z dobrey woli niedaiecie: my nad naſze z wami ſpólne opłaty, już i

Prawem do składki blisko Millionowey pociągnieni iesteśmy. Dobra wasze ochrania od potrzebnych dla woyska rekrutow zwykły werbunek. Dobra nasze iakby niepotrzebowały rolnikow, albo same tylko bronić kraiu miały, otworem dla niego stoią. Summy wasze do większey lichwy podniesiono: nam tylko na pięciorgu przestać kazano.

Były i w dawnieyszych czasach różne w tey Oyczyznie naszey nieszczęśliwości: burzył Kray mieczem zpikniony na iego zagładę liczny Poganin, niechętny Różnowierniec, owszem i Katolik obcy. Domow zazdrość iątrzyła gorzey zadane od cudzych rany; pożogi, głody, i morowe zarazy do woien przymieszane, tamowały wszystkie dochodow publicznych na utrzymanie życia Narodu zrzódła. Pokażecież nam kiedy, Panowie Bracia Swieccy, abyśmy w tym żałośnym Oyczyzny stanie, umknęli kiedy rąk naszych od udziału dla was dochodow i Skar-

bow Kościelnych? Wkładała na karki naſze miłość to ſłodkie iarzmo, którego żadne Prawo nigdy nie włożyło. Znaiąc was. Bracia naſi, za dobroczyńców naſzych, dzieliliśmy z wami to cośmy od was wzięli; aleśmy ſię dzielili nie z musu, nie z przemocy, nie z ukazow grożnych i deſpotycznych, Wolność właſność i równość Ziemſką powſzechną tłumiących, lecz affektem ku wam i Oyczyznie ſpólney pociągnieni, jako równe z wami Prawo do właſności naſzych maiący, i pod równością Prawa publicznego zoſtaiący.

Przetrząście dzieie Narodu, i Kſięgi iego Prawodawcze, znaydziecie i za Królowania *Piaſtow*, i za naſtępſtwa *Jagiellonow*, pomoc naſzę dla was w tych zawſze wyrazach od dobrych Królow z wdzięcznością oświadczoną: *Domini Spirituales Dominis Fratribus suis Secularibus ex amore ipsorum & Patriæ præſtiterunt.* Powolni na waſze żądze a publiczne potrzeby, mimo tylu warunkow

niepodległości Dóbr Duchownych od Królow i Seymow nam Przyznaney aż do czaſow *Zygmunta Starego*, poddaliśmy ſię nakoniec za panowania Krola tego, taxowaniu nawet nieruchomych maiątkow naſzych. aby kiedy krzewiący ſię w Stanie Rycerſkim i Senatorſkim zapaſty łupieżą Ołtarzow w *Saxonii Luteranin*, a zawiędły ich zazdrością w *Genewie Kalwiniſta* wynoſił ſkarby Duchowne nad ſkarby Stróża *Alkoranu*, brała Rzeczpoſpolita oczywiſtą wiadomość z ściſley rachuby, że Polſki Kościoł, niemiał nic nadto, i że częſtokroć więcey nad możność czynił.

Znaſz W. K. Mość, znacie Prześwietne Zgromadzone Stany, dochody Kościołow naſzych. Przywalić nas niezdolnemi do dzwigania ciężarami, byłoby równać nas z niewiernym żydowſtwem, obcym Narodem, a z ſzalbierſtwa tylko i mataniny żyiącym. My ieſteśmy ſtanem wam równym; my Szlachta

Ziemianie i Bracia was tu Seymuiących. Niepewna i waſza właſność, kiedy naſza zginie. Uroſnąć mogą z czaſem takie potrzeby, które i na was arbitralną włożą taxę. Jeśliśmy próżni tylko przyſmakow Ołtarza ziadacze, iak mówicie; powie może potomna iaka Rewolucya i o was: cóż za potrzeba i Szlachcica tego, który ni ſieie, ni orze, ni handluie, ni woyſkowo ſłuży. Przykłady macie w Braci waſzey; fatalnemi odgrodami od nas oddzieloney. Równie tam Xiądz i Szlachcic iuż prawie właſności ſwoiey poſtradał. Ale Bóg iak błogoſławi zdziercom Kościelnym, i iak ſię mści nad niemi *Pogańſką Szablą*, dobrze ſami wiecie.

Niepodnoſzę tu głoſu moiego Prześwietne Zgromadzone Stany, abym Wſpół Kapłanow moich uchylał od powinney Oyczyzny ſwoiey miłości, i od wſparcia według przemożenia w tak potrzebnym dla niey zaſileniu. Gotowiśmy uczynić ofiarę-

rę z maiątkow naſzych za przewodnictwem Zwierzchności naſzey; lecz niewkładaycie na własność naſzą muſu, gwałtu, i konieczności, abyście tym ſamym wolności, własności, a równości Stanow nienadwerężali. *Nihil in Civitate tam diligenter, quam Jus retinendum eſt: quô ſublato, nihil æqum & æquabile inter omnes eſſe poteſt.*

ODEZWA
Obywatelſka do Dam.

WSzyſtkie Proiekta i układy nic nieznaczą, gdy nie ma śrzodkow podanych i obmyślonych iak nayprzyzwoitſzych do ich uſkutecznienia. Słyſzałem niedawno Radę Obywatelſką, co do Stroiow Dam, zdami ſię; iż wſzyſtkie, choćby też i od nich samych były obmyślone, ſtosowne do znieſienia zbytkow układy, nie tak będą ſkuteczne, iak gdy będą poſta-

nowione surowe Prawa, na Kupcow i wszelkie inne Osoby, wprowadzaiące do Kraiu modę i zbytek. Nie ganię ia tego Proiektu, ażeby Damy między sobą ugody iakowe, co do stroiow i mody, na zniesienie zbytkow zrobiły, ale to dodaię, iż chcąc takowe układy mieć skuteczne, a zbytek wiecznemi czasy nie wracaiący się, trzeba koniecznie coś względem kupcow postanowić, którzy widząc, iak kobietki są ciekawe i nowość lubiące; a dystynkcyą niosąc w zazdrości między sobą, radeby zawsze mieć coś osobliwego. Kupcy zarzucaią sklepy takiemi Towarami, które dla nich prędki odbyt, i użytek, a dla Dam wielką przynoszą satysfakcyą, a dla Mężow zruynowanie się na maiątku, dla kraiu zubożenie i wygubienie grosza, a to z tak wielką zarazą i szkodą, iż dobre Matki, oszczędne Zonki przymuszone są do podobnegoż trwonienia

maiątku, nieiakąś wyrównania pierwszym Damom potrzebą. Lękać się iuż wprędce trzeba, ażeby same mody, nowe strdie, i meble, nie zaprzedały kupcom, cały nasz maiątek. Niech do kraiu takich nie sprowadzaią Towarow, nie będziemy mieli chęci, przyczyny i okazyi kupowania; inaczey nikt Dam nie dopilnuie, żadne im Prawo nie zabroni, i co na nich za kary? kobiety tak panuią nad umysłami naszemi, iż gdy się czego naprą i zechcą, na wszystko pozwolemy. Gdyby się pierwsze Damy w tym pokazały wstrzemięźliwe i życzliwe dla kraiu, zapewne że i inne również postąpią, iuż to że tak śmiało Prawa przestąpić nie mogą, iuż że mnieyszy maiątek i dostatki, chętnie ie nakłaniaią do oszczędności, niż do marnotrawstwa i zbytkow, które wysorsowany, i ledwie nie z płaczem wymnuszony grosz, oddaią modnym Kupcom, i Pannom tak mieyscowym, skład i ma-

gazyn, ſtroiow w Warſzawie trzymaiącym, iako i umyślnie z Paryża na Seym przybyłym, ażeby z hoyności niepotrzebney Dam niektórych odebrawſzy znaczną ofiarę, a rozrzutności i ambicyi, w pośrzod ruin, obalin, i naywiękſzych nieſzczęść Kraiowych, otrzymawſzy zyſkowne ſkutki, wrociły ſię do ſwoiey Stolicy z wielkiemi kapitałami nierządu Polſkiego, które kapitały zapewne że iuż nazad do kraiu nie wrócą ſię, owſzem chyba korzyſtaiąc Narod chciwy i łakomy z ſłabości umyſłu Obywatelow i Obywatelek Kraiu naſzego, z nieprzezorney Policyi, z nie exekucyi *Legis Sumptuariæ*, i tylu innych Praw, nowe nam iakie przyſzle bliktry, któremi tak zawróci głowy, iż o tym myśl, o tym mowa przez długi czas będzie aż nowość iakaś nie przerwie; tak to na ſamych cackach, fraſzkach i krotoſilach i czas trawiemy nay-

ſzacownieyſzy, i groſz z krwawey pracy Rolnikow zyſkany; a niby w zachwyceniu od czynow, zdań i myśli Patryotycznych zoſtaiemy, nie uważaiąc na okoliczności teraźnieyſze, nie kombinuiąc czaſow przeſzłych, i nie oglądaiąc ſię na czas przyſzły. Wy Szlachetne Damy, powagą zdań zaſzczycone, z wyboru myśli ſłynące, los nieſzczęsny Kraiu, głęboko w umyśł wrażony cierpiące, i do nieiakiego czaſu nieuleczone noſzące rany na ſercu; Wy, które naymocnieyſze ieſteście do wznowienia ſentymentow Obywatelſkich, odrzućcie te od was mamony, ſłabe łechcące umyſły, okażcie w śrzod świata, te nayrzetelnieyſze wieczno-trwałe zalety, które nayłepſzą okraſą, naylepſzych i nieporównanych być mogą przymiotow, twierdzą kraiu i uſzczęśliwieniem całego Ludu. Jeżeli Wam ſzczodrobliwa Matka Oyczyzna dozwoliła ſzafować maiątkiem, to możecie pożyte-

czną uczynić zamianę swey okazałości z dowodem serc Bohatyrſkich, z wydźwignieniem z przepaści tey toni klęſk zewsząd nasz Narod otaczaiących; Czyńcie z siebie ofiarę, urządziwszy Wasze roczne kapitały na garderobę, odtrąciwszy to, co na uczciwy i przyſtoyny potrzeba ubior, resztę hoynie szafuycie na potrzeby Kraiowe, zapisuiąc w Xięgi Dar wasz nieśmiertelny. Nie trzeba żadnych na to oddzielnych Kancellaryow; wpisać ie daycie do Akt Grodowych, nie dla czczey to rzucaiąc na Swiat chluby, ale dla sławy Jmienia i płci Obywatelek Polſkich, z ſkutecznym przykładem dla wielu tak licznych Dam Polſkich, z dowodem prawdziwego heroizmu, dla wiekow poźnieyszych i wzorem do naśladowania. Coż mowić? gdyby z takiey wzaiemney namowy i ligi możnych Obywatelek zrobiło ſię Korpus od dwudzieſtu tyſięcy Woyſka przyłą-

czone do innego generalnego Korpusu, z ich tylko worka opatrywane; uſkuteczniłaby to łatwo i prędko po Miaſtach Stołecznych, w Wwdztwach, Ziemiach, i Powiatach, ichże dobrowolna suskrypcya, a w tym szukałyby Damy dla siebie pierwszeńſtwa i dyſtynkcyi, byłyby czczone i wielbione, za Zbawicielki od całego Narodu, dopominałyby ſię naywarowniey o zawdzięczenie męſtwem niezrównanym u współ-Obywatelow. Sam odgłos iakoby oświadczenia ofiary, ſta tyſięcy złł: na Woyſko, przez JW. Chodkiewiczowę Starościnę Zmudzką, ściągnął tysiączne pochwały, i prawdziwe podzięki w Obywatelach Kraiowi; a w umysłach i sercach wszyſtkich, wyſtawił i zbudował Ołtarz czci i uszanowania. Czyńcie ieszcze ſkuteczniey namowami swoiemi, Przezacne Zonki, przewodzące nad umysłami Mężow, zaklinaycie na to, co ieſt nayświętszego, ażeby

od zdań pożytecznych Kraiowi nie odſtąpili, lub dla przyiaźni, lub dla groźby, lub dla obietnic, lub dla datku, przekładaiąc przy poczciwym sposobię myślenia, i rzetelnym wszędzie poſtępowaniu, pracowitość i ubóſtwo, niż przy niesprawiedliwości, przedaynym głosie, naiemniczym zdaniu, lub płatnym wyroku, naypierwsze bogactwa i doſtoieńſtwa.

Wy nieodrodne godnych Matek Córki, rzucaycie ſię do Nóg Oycowſkich, błagaiąc o prawdziwą miłość i życzliwość dla Kraiu, a gdy z czynności publicznych powróci do domu, nayuprzeymiey powitaycie: pytaiąc ſię naytroſkliwiey, co ſię też ſtało w Obradach pomyślnego dla Kraiu, lub iakie nadzieie dobra i pożytku?

Tym sposobem zapewne będziecie mocne oddalić nieszczęścia Kraiowe i zdarzyć mu los iak naylepszy. Łzy wasze, w oczach Rodzicielſkich droższe będą, nad

perły i wszelkie kleynoty, tym to spólnym serc, zdań, i umysłow związkiem, można ratować Oyczyznę. (a)

Kończę tę moię krótką, do DAM odezwę, na ukazaniu zawsze Im winnego szacunku, a dość dowiodłszy i wytknąwszy, iak mogą tey płci nayszlachetnieyszey namowy bydź skuteczne, zapraszam do łączenia się w zdaniach Obywatelskich i czynach do tego stosownych, z Synami Oyczyzny nieodrodnemi. Pełen uszanowania dla DAM dobrze myślący, i życzliwy Kraiowi swemu Obywatel wcześnie sobie rokuie, iż to Pismo będzie od Nich przyięte mile i łaskawie.

(a) *Co się tycze Kupcow podam Proiekt w udzielnym Piśmie.*

DO MOICH WSPOŁZIOMKOW.

. . . . . . Civis erat, qui libera posset
Verba animi proferre. Juv:

MĄdry Polak po szkodzie? Już były te szkody,
Dziś na nas obrócony wzrok maią Narody:
Lub nas rządnych, przezornych, czynnych, świat pochwali;
Lub nad chcącemi ginąć, nikt się nie użali.
Nigdy dobrańszych Posłów nie miała Warszawa,
Jch cel, Oyczyzny dobro, ich nadgroda, sława.
Ale, ieżli na sporach czas wycieńczą marnie,
Jeżli wzgląd osobisty serca ich zagarnie,
Jeżli granic obrony silney nie wyznaczą,
Jeżli ieszcze i tacy na swe zyski baczą,
Jeżli ta góra w ciąży śmieszną myszkę zlegnie;
Już mię o szczęściu Polski nadzieia odbiegnie.
Kto pragnie pospolite opatrzyć pożytki,
Nieprzyzwoite smutnym, niech wytępi zbytki.
Gną się stoły pod srebrem, w galonach lokaie,

Tłoczą nam ſok Bachuſa Hottentotów Kraie;
Lekkomyślności naſzey Brabant śiatki ſtawia,
Robaczkom wzięte łupy Francuz nam wyprawia,
A Bracia niebronieni w ſrogiey jęczą doli!
Wolność naſza na obcey gruntuie ſię woli!
Oyczyzna uſzczerbiona! o Sławo! po tobie
W naygrubſzey by nam chodzić przyſtało żałobie.
Niech wzgardza Obywatel, te koſztowne ſzaty,
Te zgraie ſłużebnikow, ten pozor bogaty,
Które od Azyanow ſwe wzięły początki,
Gdzie ſą niepewne, wolność, życie, i maiątki.
Dziękuię za złotogłów, i wolę pod kirem
Bydź ſwobodnym Szlachcicem, niż wielkim Wezy-
rem,
Nieludzko nas obdarli opiekuni ſrodzy,
Nie udaymy bogaczow, kiedyśmy ubodzy.
Jedni frantoſtwem, drudzy przez użycie wioſła,
Inni doſtatki ciągną z handlu i rzemiosła; (1.)
My na ſrzodku żelazney wychowani ziemi,
Umieymy kuć oręże, zręcznie władać niemi.
Można z żelazem w ręku zniżyć krytych złotem,
Więcey krwią, w roku nabyć, niż ci w ſto lat potem.
Póki u młodych orląt dziob nie ieſt doyrzały,
Póty ich baczny Oyciec nie puſzcza ze ſkały;
Ale gdy iego dziatwie, z kończącą ſię wioſną,
Dłużſze pióra ztężeią, i ſzpony odroſną,

(1.) *Jak to naprzykład: Włoſi, Hollendrzy, Niemcy.*

Sam ich uczy, lot śmiały czynić nad obłoki,
Niebeſpieczeńſtwem gardzić, rzucać ſię na ſmoki.
Póki nas oſzpecały, gnuſność, zdania gminne,
Obrzydliwe piiańſtwo, przeſądy dziecinne,
W pośrzód Mocarſtw ogromnych, zamknięci iak w matni.
Do dania im odporu nie byliśmy zdatni.
Auguſt raczył powſzechniey światło rozprowadzić,
I myślić nas nauczył, i po trzeźwu radzić,
I ta ieſt między nami naydzielnieyſza młodzież,
Co noſiła woienną iego ſzkoły odzież.
Tworzy nam w ſercach ſiłę, do męſtwa zachęca,
Do obrony Oyczyzny nadgrodami znęca;
Jak poważa w Rycerſkie wſtępuiących ślady,
Na Kraſzewſkim pamiętne znaliśmy przykłady,
Ni go zaſługa inna, ni go przymiot zdobił,
Za rankę dla Oyczyzny Król go możnym zrobił. (2.)
Kiedy ſię iuż pomyślne zbliżaią nadzieie,
Obraz wam daie woyny, Marſowe turnieie.
Jeżli na tych igrzyſkach, publiczne przyklaſki,
I Królewſkie zyſkali, przodkuiący, łaſki,
Coż dopiero za chwałę każdy czynny zyſka,
Gdy będziemy ołtarze bronić i ogniſka?

(2.) *Za probkę waleczności, Kraſzewſki wziął wielkie Staroſtwo, i część znaczną Opaſtwa Czerwinſkiego; to dowodzi, iakich względow Obrońcy Oyczyzny ſpodziewać ſię powinni pod Staiſławem Auguſtem.*

Ku broni kierowany żeby duch nie ſtygnął,
Auguſt naſzego poſąg Bohatyra dźwignął.
Między ſtarożytnemi Archiwow zaſzczyty,
Stał obraz Alexandra przez Lizyppa ryty:
Gdy w iego rozważaniu Cezar ſię zatopił,
Szlachetnie zawiſtnemi łzami lice ſkropił.
Bogday podobna zawiść w nas była widziana!
Idźmy ten uczcić poſąg walecznego Jana.
A przed nim na dobyte przyſiążmy pałaſze,
Za niepodległość Kraju łożyć gardła naſze.
On za Dnieſtr od nas przenioſł ſieroctwa, i płacze,
On ſkrzuſzył iarzmo, zniſzczył hańbiące haracze.
On rozgramiał zuchwalców ſwoiey blaſkiem zbroi,
On ſprawił że Pannońſki dotąd Wiedeń ſtoi.
Już ſtraciwſzy Leopold i woyſka i zamki,
Nikczemne ſłabo dzierżył ſwych Koron okłamki,
Niepewne wlokąc życie w bezowocney pracy,
Załoſnym wołał głoſem: *Ratuycie Polacy.*
Naſz woiennik domowe opuściwſzy rzeczy,
Ruſza z bitnym Rycerſtwem dla cudzey odſieczy.
Gdzie iak tylko rozpoczął ſkutecznić zamiary,
Zaraz, przywykłe gonić, pierzchaią Tatary,
Karki buntownych Węgrów lecą pod kopyta,
Złamany Turczyn ginie, coſa ſię, i zgrzyta,
Muſtafa załamane nioſąc w górę dłonie,
To z boiaźni truchleie, to cholerą płonie,

Targa brodę przez skutek zamięszaney głowy,
Nakoniec okropnemi ozywa się słowy:
„ Dla twych i naszych nieszczęść przyszedłeś tu Janie
„ Było raczey mieć o twym Podolu staranie!
„ Jeszcze ci niewiadoma tego Niemca sztuka,
„ Napełni nadzieiami, a w rzeczy oszuka.
„ Depczący go zwycięźca przed tobą ucieka,
„ Muie niesława, mnie teraz śmierć jedwabna czeka,
„ Niech odtąd życie twoie będzie pełne cierni,
„ Niech sromotne łakomstwo twe dzieła zaczerni,
„ Niech w twym domu panuią chytrości, niezgody,
„ Niech twoie własna matka prześladuie płody,
„ Niech się na Oyca tronie nigdy nie obaczą,
„ Niech po Niemieckich turmach swey wolności
„ płaczą.
„ Obłudnego wargacza niewdzięcznieysze plemię,
„ Niech potym rozszarpuie swych obrońców ziemię,
„ Niech złym za dodre odda. Ale przyidzie taki,
„ Który mu zbawiaiące przypomni Polaki.

DO AUTORA.

Tak czyń Wielki Poeto! zachęcay do zgody,
Skazuy, czego dziś obce chcą po nas Narody.
Niech Polak świętey sprzężon iedności ogniwem,
Zacznie odtąd bydź możnym, zacznie bydź szczęśliwym,
Mogą bydź silnym Państwem te Krain ostatki,
Maiąc i liczne woysko i pewne podatki,
Zrzućmy opiekę która nas hańbi przed światem,
Dwóch Opiekunów dzielnym tnie Turczyn bułatem,
Trzeci nas sam wypuszcza. Czegoż myślić wiele!
Łączmy się, radźmy zgodnie: Oto Król na czele,
Król, co z pośrzód Narodu na Tron wyniesiony,
W iego chwale swey chwałę zakłada Korony,
O! poro niespodziana, w tysiąc łat zakresie!
Lub z hańbą zginie Polska, lub z chwałą się wznie sie.
To Ty nucisz, i w silnym grzeiąc serca rymie,
Do Poety zyskuiesz Patryoty imię.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego STANISŁAWA POTOCKIEGO, Posła Lubelskiego, Kawalera Orderow Polskich miana, przy oddaniu przez Niego Proiektu Kommissyi Woyskowey na Sessyi Seymowey dnia 16. Października Roku 1788.

Nayiaśnieyszy Panie, Prześwietne Skonfederowaney Rzeczy Pospolitey Stany!

Kiedy bez boiaźni i wstydu wolno Nam w tey Praw świątyni mówić o Woysku Polskim, i wiekiem zatartą wskrzesić sławę iego, moc i beśpieczeństwo potężnemu w śrzód własnych ruin oddać Narodowi, dzwignąć wolność, i zaszczyt imienia Polskiego dawney wrócić ozdobie; Któż z nas, któż z Obywatelów, któż z Polaków, na

tak szczęśliwą poglądaiąc odmianę, iednym, że tak rzekę, Opatrzności skinieniem zrządzoną; bo prędszą nad nasze nadzieie, bo przenoszącą oczekiwanie i iednym chyba życzeniom równie; Któż, mówię, tak słodkim przeięty uczuciem, a stykaiących się Rzeczypospolitey czasów świeżey ohydy z zaszczytem dzisieyszych świadek, nie rozwiąże usta swoie, które dotąd zbyt często niemoc mówienia o rzetelnych Oyczyzny potrzebach, o istotnym Jey dobrze w smutnym trzymała milczeniu; by naprzód wyznał to bydź nie ludzkim dziełem, lecz tey światem rządzącey Boga Opatrzności, którego Wszechmocna Ręka kres długim nieszczęściem Polski widocznie naznacza. Zwróciłeś ku wiernemu Tobie Ludowi Potężny Boże! łaskawsze weyrzenie, minął czas klęski i ohydy, i już nowe szczęśliwszych dla nas losów rozwiia się pasmo.

Maią Narody naznaczone ſobie kreſy upadku i powſtania; przyſzedł czas Polſki, a raczey wrócił ſię Buyna niegdyś w zaſzczyty, w ſławę, i w laury ta Ziemia. wolnych karmicielka ludzi, w długim leżała odłogu, rządu, ludzi, i przeciwnych ſobie okoliczności winą. Zmieniły ſię okoliczności, zmienili ſię ludzie, i rząd, który ieſt ich dziełem, zmienić ſię muſi. Dziś dawney wraca ſię Polſka buyności. Nam ieſt dano Prześw; Skonfederowane Rzplitey Stany rzucić to ziarno, uprawić tę ziemię, która ma zrodzić ſzczęście, zaſzczyt i wolność prawdziwą.

Już już ſię Nam tylko Jmię zoſtawało Polakow, Przodków, ſławą, Naſzą klęſką pamiętne; Imię, mówię, póty tylko trwaiące, póki by ſię możnym Sąſiadom nie podobało do reſzty go z liczby Narodow wymazać.

Szły długą kol ią ſkupione na Naród nieſzczęścia, okropne na-

przód w Kraiu zamieſzki, ſmutny przemocy, ſpuſtoſzenia, i nędzy wyſtawiały obraz. Zgwałcona ta Praw Swiątynia, nieſłychanym dotąd w żadnym Narodzie przykładem, ſkropiona Ziemia Polſka krwią Obywatelów, którą nie tylko obcy Zołnierz, lecz właśni nawet wylewali Wſpół-ziomkowie. Wnet i Granica Polſki upadła; niepokonany bronią Narod rzadkim, a zbyt smutnym zdarzeniem Kray i Wolność bezbronnie utracił.

Wſpomnęż w tak gorliwych Obywatelow, w tak wybranych Mężów gronie, to co bez ohydy i wſtrętu wſpomnieć żaden dobry Polak nie może: Ze kiedy obcy zabierali Kray Naſz, do reſzty go wewnątrz, z nieſzczęścia publicznego naypodleyſzym korzyſtaiąc ſpoſobem, przemoc i chciwość ſzarpała. Długi ów Seym, a klęſką Oyczyzny wiecznie pamiętny, oſtatnimby z ſławnych nieſzczęść Jey nazwać można, gdyby naſtę-

pny wſzyſtkie Prawa Narodu i Obywatelow nie zdeptał, niewolniczym ſpoſobem, wolnych Polaków od tey Praw i wolności Swiątyni odpychaiąc, która w śrzód broni naylepſzym Obywatelom wtedy zamknięta zoſtała. Smutny świadek tak okropnych przemocy, chociaż w zbyt młodym wieku, żywo ie uczułem, i nieſtartą ich pamięć do grobu ponioſę.

Niewſpominam tylu klęſek, tylu uciążliwości, bym żal ich ſrogi pomnożył, bobym ie wydrzeć z Kſięgi pamięci, wygładzić z umysłu Polakow rad dla ſzczęścia ich i ſławy. Lecz wſpominam, cośmy ucierpieli, co ſię wrócić może, i przeciw czemu na przyſzłość uzbroić ſię Nam czas, okoliczności, ſpoſobność, i konieczna radzi potrzeba; chyba że wiecznym niepewnych loſow chcemy bydź igrzyſkiem.

Zaiaśniał na koniec promień dla Nas niemylnych nadziei. W

śrzód ſzczęku broni, w śrzód pożaru Sąſiedzkiey Woyny, w śrzód ſkupioney zewſząd około Nas burzy, ocknął ſię na ten odgłos Szlachetny i potężny ieſzcze w śrzód upadku i właſnych obalin Narod, a zrzuciwſzy z ſiebie trwożliwey nieczynności nie ſłuſzną wymówkę, pierwſzy i nayciężſzy krok ku dawney ſławie uczynił.

Nie równie wymównie, lecz z równą ſzczerością i uczucia zapałem, co godny Marſzałek Konfederacyi Lit: Xże Jmć Sapieha, mógłbym tu kryślić tkliwą nader poſtać Polſki, kiedy niezliczona Braci naſzych liczba, tyſiące i tyſiące mówię Szlachty Lud Nas wolny składaiących, wznoſząc ręce ku Niebu i z rzewnym łez wylewem, które nadzieia lepſzey dla Oyczyzny wyciſkała doli, nieśli i zaręczali Jey na ofiarę życia i ſzczupłe maiątki ſwoie, byleby Im wolnemi i Polakami umrzeć dano było; i ſłuſzniebym tu z Nim zawo-

łał! Niech mi w obcych Dzieiach pięknieyſze miłości Oyczyzny pokażą przykłady?

Lecz dość tkliwie ten głos dał ſię uczuć, ani mocy iego przydać co można. Idzie Seym, idą iuż Skonfederowane Stany torem całego Polſki Obywatelſtwa. Już zewſząd wychodzą zbawienne, a day Boże! iak nayrychley uſkutecznione Proiekta powiękſzenia ſił Narodowych. Walczą między ſobą gorliwością Prowincye i Obywatele. Zdaie ſię iednym, że nigdy doſyć dla Oyczyzny uczynić nie można; drugim, że naywięcey i naylepiey dla Niey czyni ſię, gdy to co ſię działa, wiecznie ſię i gruntownie ſtanowi.

Kiedy ſię więc Woyſka liczba i rząd iego ułoży, ani wątpić podobna, by Narod z przyrodzenia Szlachetny, możny, i wſpaniały, nie wydołał wydatkom, całość, wolność, i ſzczęście iego zabeśpieczaiącym; by rozſądnie część ma-

iątku nie poświęcił, gdzie o zachowanie całości idzie.

Nayiaśnieyſzy Panie! ſłyſzałem tu nie iednego i śmiem za wſzyſtkich zaręczyć, że ſię oſtatnim chleba kawałkiem z Oyczyzną dzielić gotowi, byleby Im w wolney Oyczyźnie, w wolnym domu, w śrzód wolnych Dzieci, żyć reſztą los lepſzy pozwolił.

Oddal Nayiaśnieyſzy Panie od umyſłu Twego to krzywdzące Nas powątpiwanie, iż byśmy ſzczęściu Oyczyzny i przyſzłey Panowania Twego chwale odmówić co mieli? Wſżak ten, którego oſtatnia nagli potrzeba, oſtatnich na odparcie iey ſił dobywa, ani li-czy pierwey koſztu obrony, bez którey nicby mu ſię do bronienia nie zoſtało, ale ſię odporu wſzelkim chwyta ſpoſobem, i oſtatnim ſił nawet wyſileniem.

Idzie tu Nayiaśnieyſzy Panie o zabeśpieczenie Nas, Dzieci, Fortun i wolności Naſzych trwałym

na przyszłość sposobem; Idzie o stworzenie sobie, że tak rzekę, nowey Oyczyzny; bo ta dopiero nią rzetelnie będzie, która Nam to wszystko zabeśpieczyć i w Oycowskiey zdoła Nas mieć Opiece.

Ustanowić więc naprzód liczbę Woyska podług tey konieczney potrzeby należy, a w tedy naypięknieyszym, nayużyteczznieyszym pochełpiemy się maiątków Naszych użyciem, kiedy ie poświęcaiąc Oyczyznie, własnemu poświęciemy szczęściu.

Ustanowić przeciwnie; podług wielości wprzód ułożonych Podatkow Woysko pewnie niedostarczaiące konieczney Kraiu potrzebie, byłoby to iedno, co nic dla niego nie zrobiwszy, próżnym obciążyć go ciężarem. Bo do okazałości, do straży wewnętrzney, do oka dosyć Woyska mamy, ani Nam go w tym widoku pomnażać więcey rozsądek i potrzeba radzi. Lecz wszystko każe liczbę Woyska

Naſzego do obrony Kraiu ſtoſować, i podług tego włożony na nas Podatków ciężar, mieć za lekki, gdy Nam obce ulży iarzmo, wyrwie z przemocy, i nie ſwoię podotąd Polſkę, Naſzą uczyni. Poſtępuiąc inaczey i wprzód Skarb, nim Woyſko ſtanowiąc, mielibyśmy pewnie, albo Woyſko bez obrony, albo dochody bez woyſka.

Więcey powiem: zaſtanawiać Nas wzgląd umiarkowania podatkow możnością Kraiu nie może, bo ciężar ich trwożyć Nas nie ma przyczyny. Lekkim on nie tylko że dla Oyczyzny poniesionym, lecz i w rzeczy lekkim będzie. Nie ieſt-że za pierwſzym oka rzutem dowiedziona łatwa możność wyſtawienia Sześćdzieſiąt czy więcey tyſięcy Woyſka, w Kraiu iak naſz rozległym, obfitym, i do ſiedmiu Millionow ludu liczącym? Kto o tym wątpi, niech na Sąſiedzkie patrzy kraie, i cudzey niech właſną moc policzy.

Nie na ſile nam i możności Prześw: Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany, lecz na użyciu iey dotąd brakło, i iednym prawie w Dzieiach ludzkich przykładem upadł Narod naſz potężny, nie obcą zwyciężony mocą, lecz nie znaniem, nie użyciem właſney pokonany.

Ale iuż gorliwość Obywatelow rozwiązała to powątpiwanie na Seſſyach Prowincyonalnych. Nie chcąc mieć w niepewności loſu Oyczyzny, gotowiśmy naywiękſze czynić dla niey ofiary, nie do wprzód naznaczonych podatkow Woyſko, lecz do potrzebney na obronę Oyczyzny liczby Woyſka, ſtoſuiąc na Nas ſamych włożyć ſię maiące podatki. Szlachetny i godny wolnych ludzi ſpoſobie myślenia, który Narod Polſki w oczach Swiata wyſtawiaſz takim, iakim ieſt, nie iakim go zepſutych

zbior ludzi z ostatnią nie raz malował ohydą!

Lecz niedość mieć Woysko, nie dość go opatrzyć, trzeba go ieszcze urządzić, iżby Nas od obcey broniąc przemocy, nie stało się wewnętrzney narzędziem, iżby całey Oyczyznie, nie komuś w Oyczyznie służyło. Wszak tu Publiczności tylko iestem odgłosem, i iey mówię imieniem, Jeżeli trwożliwą dla niey iest postać bezbroyna Polski, równie trwożliwą zbroyna, lecz nie urządzona.

Widzi z obawianiem się Narod w iedney Magistraturze wszystkie prawie Rzplitey połączone władze. Widzi iak szybkim mocy swoiey postępem, Rada podług ustanowienia swego zwierzchni tylko dozor Rządu między Seymem a Seymem maiąca, w krótkim czasu przeciągu Praw tłumaczeniem Prawodawczą pod siebie podciągnęła Władzę, Panem się zupełnym Woyska stała, i Skarbu, kiedy chce, Panią bydź umie, Już się

tu moc Cywilna z mocą Woyſkową w iednych ręku ſpiknęła przeciw właſnemu Rady uſtanowieniu. Bo na dozor tylko wſzyſtkich Magiſtratur utworzona Rada, iakżeż ma dozierać, gdy ogarnieniem mocy Woyſkowey ſama iak naypilnieyſzego doziera wymagaiącym ſtała ſię urzędem?

Nie mówię o wielorakich Departamentu Woyſkowego zdróżnościach, bo ie zna każdy, bo ie Kray uczuł ogółem, bo co Seym wołaią przeciw nim naygorliwſzych Obywatelow głoſy, które i wtedy moc i bycie Rady uſtaie, znać świeża pamięć przeſzłey Jey przewagi, a przyſzłey boiaźń przytłumia.

Nayiaśnieyſzy Panie! od początkow Panowania W. K. Mci zarządzały Woyſkiem i Skarbem Kommiſſye. Droga ieſt dobrze myślącym Polakom pamięć tych, co ie wraz z Waſzą K. Mcią utwo-

rzyli, i niewygasła za rząd Skarbowi i Woysku przywrócony tkwi w Sercach naszych wdzięczność. Wśrzód tylu nieszczęść zdobią te pamiątki Panowanie W. K. Mci. Co początkiem przerwanego tylu klęskami dzieła było, niech to i końcem będzie. Niech wszystko w dawne, a w nayprzyzwoitsze wróci kluby, niech Rada, niech Departament Woyskowy w pierwiastkowym R. 1775. zostanie opisie, niech Kommissya R. 1764. na początku Panowania W. K. Mci ustanowiona powstanie. A to coś W. K. Mość w nayszczęśliwszych Panowania swego czasach zamyślił dla dobra Narodu, co w naysmutnieyszych upadło, wrócić dziś Nayiśn: Panie wraz z szczęśliwszych losow nadzieią powinno. Y w tym zamiarze do przywrócenia Woyskowey Kommissyi, własnego W. K. Mci, a miłego Narodowi dzieła, składam Proiekt do Łaski.

Cóż nas w tak zbawiennym wſtrzymać może czynie, który kray i od obcey i od domowey iedynie zabeśpieczy przemocy? Któż nam radzić będzie, by oddzielić te dwie nieoddzielne od ſiebie rzeczy? Woyſko, mówię, i rząd Jego, które nie tylko Zołnierſkim trybem, lecz politycznym naprzód od Obywatelow zważane bydź powinno, byśmy gotuiąc oręż na naſzę obronę, iarzma ſobie nie ukuli.

Będzie przezornością Skonfederowanych Stanow, będzie Nayiaśn: Panie wieczną i naywyżſzą chwałą Króla Polaka, tąk Naſz Rząd wolny i niepodległy zewnątrz i wewnątrz zabeśpieczyć, iżby ani biegiem czaſow, ani okoliczności odmianą, pamiętne to dla ſzczęścia Narodu dzieło wzruſzonym bydź nie mogło. Wznieſieſz Nayiaśn: Panie trwalſzą i wſpanialſzą chwale Twoiey pamiątkę, nad te, które próżność Sa-

mowładnych Monarchow, potem, łzami, i krwią ludzi ſpaiać zwykła, gdy ſzczęście i ſławę Polſki, dziełem Twoim uczyniſz.

A Ty Szlachetny i wſpaniały Narodzie, dzielni i wolni Polacy, dopókiż dawnych nie odzyſkamy zaſzczytów? dopókiż ſię nie ſtaniemy Narodem? dopókiż ten dzień pożądany oddalać od ſiebie będziemy? gdy iednym zagrzani duchem, iedną tchniemy chęcią, ſtarcia z ſiebie niezaſłużoney ohydy.

Miiaią dnie, czas upływa, zbiega pomyślna pora, okoliczności odmienić ſię mogą; wſzyſtko Nam bez zwłoki czynić każe, wſzyſtko korzyſtać z chwili iak nayśpieſzniey, póki czynić, póki radzić o ſobie ieſt nam wolno. Jednak drugi iuż tydzień bezczynnie z publicznych Obrad upływa, kiedy każda godzina, każdy moment drogim ieſt ſzczęściu Oyczyzny, długim oczekiwaniu ſtęſknionego Obywatela, który im ſię bliżſzym

ſzczęścia widzi, im go żywiey żą-
da, tym ſię utraty iego nieſpokoy-
niey obawia. Liczą pozoſtali po
domach Wſpółbracia z uteſknie-
niem momenta naſze, i ściſley z
nich od nas rachuby domagać ſię
maią prawo. Pełnych ſłuſzney
porzuciliśmy nadziei; któż ich za-
żalone i poprzedzaiące znieſie
weyrzenie, gdy omylone ich zau-
fanie wieczną okrywſzy Nas ohy-
dą, odeymie im nadzieie nawet, o-
ſtatnie dobro człowieka?

Tak ieſt; nie mylmy ſię na tym
Skonfederowane Stany; nie mie-
liśmy dotąd chwili podobney, ró-
wney Nam ſię iuż więcey ſpodzie-
wać nie godzi. Oſtatnie to ieſt
Opatrzności na nas weyrzenie, po
którym albo ſzczęście i ſława, lub
wieczna czeka nas ohyda. Zgi-
niemy! ani o zgubę naſzę winić
będziem mogli kogo inſzego, prócz
nas ſamych.

Lecz nie tak tuſzyć każe nam
i cnotliwy zapał Narodu, i Twoie

Nayiaśn: Panie przewodnictwo, i to mieyſce Marſzałka Konfederacyi i Seymowego cnocie i prawości w Oſobie J. W. Małachowſkiego dziś poświęcone, które gdy na dawne poglądaiąc przykłady, nie bez ſłuſznego obawiania ſię zaſiadał, zapewne takim po ſobie zoſtawi, że każdy odtąd cnotliwym zaſilony przykładem, chętnie go i bez trwogi obeymie.

Czyńmy więc dla dobra Oyczyzny, czyńmy bez zwłoki, czyńmy gorliwie, lecz czyńmy rozważnie. Jdźmy, poſtępuymy, bierzmy ſię do dzieła nayſzlachetnieyſzego, które tylko ludzi ſzczycić może, do dzieła, mówię, ſzczęścia i wolności Oyczyzny Naſzey.

A Ty Boże! co widziſz czyſtość myśli moich, Ty! którego dobroczynna Ręka wolnym mnie ſtworzywſzy, wlała we mnie duſzę czułą na ten z darow Twoich naydrożſzy; Ty! któremu codzienne nioſę dzięki, żeś mnie ſtworzył

wolnym, i Polakiem, wyſłuchay proźby moiey potężny Boże Zaſtępow. Pod cieniem ſkrzydła Twoiego wzroſł w potęgę i chwałę, dziś upodlony ten Narod, na ktorego ſławę, zwycięſtwa, i wſzelkie błogoſławieńſtwo Twey Ręki zlewałeś, uczyń koniec ohydzie Jego, zdym z oczow ślepotę, day ducha zgody, i dobrą radę, ktoremi Pańſtwa i Mocarſtwa wznoſzą ſię i ſtoią.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego JANA SUCHORZEWSKIEGO, Woyskiego Wschowskiego Posła Kaliskiego w Izbie Senatorskiey na Sessyi dnia 16 Paźdz: R. 1788. Miany.

STawamy u Tronu Twego Miłościwy Królu, w mieyscu tym Obrad mężni zawsze Polacy, kiedyś stałość przyćmioną maiąc przez liczbę niepożytecznych potrzeb i passyi lękliwych, które oddały potym w niewolą Współbraci, a Narod w ohydę; dziś w determinacyi, Egoizmem się brzydząc, wszystko, nawet życie, gdyby tego potrzeba było, przy swobodach miłey Oyczyzny Naszey i dostoieństwie Waszey Królewskiey Mości łożyć: od nikogo niechcąc dependować, nikogo się nie lękaiąc, strasznemi się wzorem Przodkow Naszych okazać nieprzyiaciołom, gdyby iacy byli, dochowuiącemi zaś iak nayściśley Sprzymierzeń-

com Naſzym miłey przyiaźni. Zapewnia ſię Miłościwy Królu, że Mu i Jego determinacyi nad to zaufasz, i przyſwaiać ſię z uczciwą ambicyą chcących, w tych ugruntuiesz przedſięwzięciach, powiem w zuchwałym męztwie, bez którego żaden Narod nie będzie wynioſłym, ani innych podbiiaiącym; końcem przecież pomnożenia w Waſzey Królewſkiey Mości tey ufności, oświadcza Ci ſię Narod, iż iak wolny tak Prawom podległy; iak odarty ze wſzyſtkich bogactw i świetności ſwoich (przez kogo, wiadomo całemu światu) tak ſzczodry w udziele maiątków, na to co go iſtotnie ſzczęśliwym potrafi zrobić. Dążąc do rozporządzenia rozumnego i ſtałego rządow i wolności ſwoich, wglądaiąc co wſzyſtkie w Europie Mocarſtwa mocnemi, Nas ſłabemi zrobiło, poznaliśmy, że krocie utrzymywanego Zołnierza. Naywyżſza zatym moc, którą cieſzy ſię Rzeczpoſpolita złożona z trzech Stanow ſkłania ſię, do tego wſzyſtkiego, co miłość Wolności i Oyczyzny wydać może wielkiego w tym Państwie w którym te trzy Stany rządzą, a w których Waſza Królewſka Mość

przodkuiąc, nie omieszkasz w każdym iego bydź przedsięwzięciu przykładem; skłania się, mówię, do tego, co miłość Wolności i Oyczyzny wydać może wielkiego, a cóż w tym razie, w tym wieku podobnego bydź może? o to może falszywie (przez wszystkie iednakże Narody poczytane szczęście) które iest, postawić Woysko.

Końcem porozumienia się i formowania onegoż, maiąc przez Waszę Królewską Mość solwowaną Sessyą do kilku dni, na Sessyach Prowincyonalnych staraliśmy się porozumieć, wiele chcemy mieć Woyska i iaki nieodbity, prócz opłaty Woyska, winien bydź expens, ieżeli teraźnieysze chęci Nasze szczerze uskuteczniaiąc, trwałemi zechcem uczynić.

Mało wprawdzie, w proporcyi wszystkich Europeyskich Państw udecydowaliśmy Woyska, bo tylko sto tysięcy. Niech to przecież troskliwego teraz i nadal o Dobro Oyczyzny nie zasmuca Króla; bo z mężnych bo z zwycięzców, bo z ostatniey toni bez interessu dzwigaiących uciążone Państwa Polaków przedtym, a maiących teraz mocne i stałe przedsięwzięcie w

niczym swoim nieustępować Przodkom.

Osądziliśmy niemniey potrzebne założenie Magazynow, Ludwisarniow, Palisadowanie, i pomnieysze Fortyfikacye mieysc zdatnych, nim przyydzie do formowania mocnieyszych Fortec; składanie pewney kwoty pieniężney w Kassie Rzeczypospolitey potrzebney do ruszenia Woyska w pole.

Jeszcze nie na tym skończyła się troskliwość Oyczyzny Synòw, wydaiąca się w Proiekcie gorliwych zawsze, o Dobro Kraiu, i iego swobod Prowincyą Mało polską składaiących Członkow, którzy w mocnym oświadczeniu swoim zechcieli Nas przekonać, iż iak nigdy ostatniemi niebyli w gorliwościach i obstawaniu przy Swiętości Praw, Wolności, i Swobod Kraiowych, tak przodkować nadal nikomu nie dozwolą.

Końcem więc tey chwalney Emulacyi zgadzaiąc się na formowanie stu tysięcy Woyska, raczyli nam ieszcze kommunikować Proiekt formowania Milicyi, silnie zmacniaiący szczupłość Woyska przez Nas determinowanego, który tym więcey wszystkim się po-

dobał, im mocniey Nas przekonać chcieli, iż gdy władze pośrzednicze między Tronem a Narodem ustały, potrzebne iest posrzednictwo między władzą Woyska i Kraiową.

Ma nadzieie Narod iż troskliwość tych godnych Meżow powszechnie approbowaną nie tylko nie naganisz, ale owszem iako Oyciec Oyczyzny, iako Polak, uwiecznić tym Panowanie swoie pragnący, iż Narod wiecznie wolnym; a Królow przywiązanie i wiernie ukochanych od Narodu w przyszłość wglądaiąc, chcesz widzieć, podasz tak do ustanowienia Rządu nad Woyskiem, iako też do utrzymania go w przyzwoitey karności, dogadzaiące troskliwości Obywatelów Proiekta.

Będzie Ci do tego Mądry Królu pobudką, gdy nad czym się iuż wiele razy podobno zastanowiłeś, iż niemasz gorliwszego o wolność nad Obywatela wolnego bez władzy, ale też niemasz cheiwszego o despotyczne władzy wykonywanie, gdy iey raz doydzie.

Niemożna się czego innego po sprawiedliwym spodziewać Królu, którym żeś był i będziesz, Naywyższa wskazuie Opatrzność, którey bez kwe-

ſtyi to w ktòrym dziś znayduiesz ſię ſzczęściu, wſzyſtko przypiſuiąc a na dalſze oneyże Błogosławieńſtwa zlewki ciągiem chcąc zarabiać, tak zechcesz myśleć o uſzczęśliwieniu Narodu wprzyſzłość, iak on ſkołatane nieſzczęściami Panowanie Twoie, chcąc ſłodzić, uwiecznić dziś pragnie. Przyym mile chęć Narodu tego, ktòry Tobie i Oyczyźnie chcąc ſzczęścia dary dadź, chce ie dwa razy dadź, bo prędko i bez zwłóki. Spiesząc ſię zaś do miłego uczucia onych, ſtaray ſię tak kierować zdaniami Tobie przychylnemi, na krok niechcącemi od Twego odchodzić, iżby Europa zaſtanawiaiącą ſię dziś nad wſpaniałością Naſzą, niemiała w reſzcie okazyi tym kończyć: *Parturiunt montes & ecce naſcitur ridiculus mus.*

Upraſzam więc Waſzey Królewſkiey Mości i Prześwietnych Skonfederowanych Stanow, abyśmy po załatwionym podanym Proiekcie przez JW. Suchodolſkiego Posła Chełmſkiego, niedopiero o ſwoiey gorliwości przeświadczać, Narod chcącego, bez zwłoki przyſtąpili do udecydowania wielości Woyſka, do uſtanowienia

władzy nad Woyſkiem, do ułożenia Podatkow wyſtarczyć mogących potrzebom nieodbitym Kraiowym, i utrzymaniu wielości udeterminowanego Woyſka.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jegomości ADAMA Czartoryſkiego Poſła z Woiewództwa Lubelſkiego Na dniu 20. Października 1788,

Z rzódłem zapewne radości dla Oycowſkiego Waſzey Królewſkiey Mości ſerca ſtaią ſię te żarliwe życzenia, tak widzieć siły Kraiowey powiękſzenie, aby powagę Narodu podnieść i zabeſpieczyć mogły. Nie należy wątpić, żeby Narod nie miał czuć potrzeby wydobycia ſię z tey toni, która go przez tyle czaſów nieſzczęśliwie pogrążonego trzymała. Jeżeli założona Liczba Woyſka zdaie

ſię nadto wielką; to barziey opatrznie Narod czyni, aby maiąc ią Prawem raz ubeſpieczoną, iuż nowych w tey mierze obrad niepotrzebował. Wſzyſtkie powſzechnie umyſły upewniaią, że nic z maiątku ſwego żałować nie będą Obywatele, aby tylko w ſzczęśliwſzym loſie Oyczyznę uyrzeli. Racz czytać, Miłościwy Panie, w oczach wſzyſtkich Nas Obrady Seymowe ſkładaiących, racz czytać w oczach Braci tym Obradom przytomnych, wyczytaſz we wſzyſtkich chęć gorliwą i równą czynienia dobrze, tym ſamym duchem zagrzani wyſłali Nas Bracia naſi w domach pozoſtali; na publicznych zgromadzeniach, w prywatnych bieſiadach, ieden wſzędzie odgłos ſię odzywa. Ta płeć nawet naypięknieyſza przyrodzenia ozdoba, którey zwrót oczu w porę rzucony Bohatyrow czyni, ta płeć dzieląc zacność powſze-

chnego ſpoſobu myślenia, do niego iak nayżywiey zachęca; pod tym haſłem, NAYIAŚNIEYSZY PANIE, *itur ad aſtra.*

GŁOS

Iaśnie Wielmożnego IGNACEGO POTOCKIEGO M. N. W. X. L. na Seſſyi Seymowey dnia 24. Października 1788. Roku o Rządzie nad Woyſkiem.

W Jednym dniu i prawie w iednym mgnieniu wyrzekły Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany: chcemy Woyſka, aby mocą obronną zaſłaniać i utrzymywać Rzeczpoſpolita mogła swą własność i swóy Rząd wolny, chcemy to Woyſko do liczby Stu Tyſięcy Zołnierza mieć powiękſzone. Już ta ogólna i iednomyślna Rzeczypoſpolitey wola ściąga baczność Prawodactwa Naszego to do karności Woyſka, to do Stanu czyli Etatu onegoż, to nakoniec

do Podatków na wyſtawienie i utrzymanie tey Woyſkowo Narodowey Potęgi.

W Projekcie pod tytułem: *odmian i popraw Rządu Woyſkowego* na Seſſyi oſtatniey podanym, uznaię, iż miano pamięć o Rządzie Woyſka, *reſpectivè Woyſka tak w czaſie pokoju, jako i woyny*; uznaię, iż miano pamięć o Rządzie Woyſka *w każdym czaſie względem Stanu Cywilnego;* nie uznaję, nie widzę troſkliwości o Rządzie Woyſka *reſpectivè* Rządu Rzeczypoſpolitey: to ieſt, nie uznaię, nie widzę ſzczególney, a zdaniem moim, nayważnieyſzey ſtaranności, aby władza między Seymem a Seymem nad Woyſkiem, w naypodległeyſzey ułożona była poſtaci, względem Seymuiącey Rzeczypoſpolitey. Po proſtu mówię: jak Obywatel od Zołnierza, tak Rzeczpospolita od Woyſka beśpieczną bydź powinna.

Dochodzę Prześwietne Rzeczypolpolitey Stany, czemu wzgląd Rządu Woyſka do podległości Seymom przemilczanym przy innych pomienionych celach zoſtał. W chęci powiękſzenia Woyſka do liczby Stu Tyſięcy Zołnie

rza, co raczey utworzeniem jak powię-
kſzeniem Woyſkowey potęgi nazwać
można, w chęci poddania zupełnie wła-
dzy nad Woyſkiem, Departamentowi
Woyſkowemu w Radzie Nieuſtaiącey,
trudno ieſt zabeśpieczyć Władzę Sey-
muiącą. Ciemnota Praw Roku 1776 u-
ſtąpić powinna bacznemu, głośnemu,
wolnemu Prawodawctwu Seymu dzi-
ſieyſzego: Czas przyſzedł zrzucić za-
ſłonę.

Jeſt mniemanie, że od Roku 1776.
Departament Woyſkowy w Radzie
Nieuſtaiącey zaſtępuie Kommiſſyą
Woyſkową, tak jak była Prawem 1764
Roku opiſana. Nie bez żalu widzę, nie
bez wſtrętu donoſzę, iż w ten błąd O-
bywatelów same ſłowa pomienionego
Prawa wprowadzaią. Mówi to Prawo
o powinnościach i Władzy. Departa-
mentów w Artykule trzecim „ Departa-
ment Woyſkowy w Radzie Nieuſtaią-
„ cey będzie reprezentować odtąd
„ Kommiſſyą Woyſkową, tak jak ieſt
„ Prawem Roku 1764, opiſana, „ lecz
zaraz w naſtępnych Artykułach: Zo-
ſtawiwſzy przy Departamencie Woy-
ſkowym moc tylko Sądową, władzę
w pomnieyſzych Woyſka porządkach;

istotny i celny Rząd Woyska, taki jaki iest Prawem Roku 1764. opisany, Prawo Roku 1776. nie Departamentowi Woyskowemu, ale Radzie *in Pleno* Nieustaiącey zupełnie porucza. Idzie zatym, że nie Departament Woyskowy, ale raczey cała Rada Nieustaiąca reprezentuje Kommissyą Woyskową.

Niech iuż nam jaśniey od Prawa Roku 1776. żądaiący Władzę Woyskową na nowo poruszyć Departamentowi Woyskowemu powiedzą: Radziemy i chcemy Rząd Woyska Radzie Nieustaiącey powierzyć: bo jeżeli to celem iest ich myśli, czemuż taiemnicą w słowach? tak jasno podany Proiekt i propozycya inaczey brzmieć, inaczey przerażać umysły i zdania Prawodawców kierować będzie.

Położony o bok propozycyi powierzenia rządu Woyskowego Radzie Nieustaiącey, drugą propozycyą przywrócenia tey Władzy oddzielnie Kommissyi Woyskowey; lepszy dozor, pewnieysze Rządu nad Woyskiem ograniczenie, łatwieyszą i ściśleyszą Stanom Rzpltey podległość, dostrzeżemy, I toć to iest Przeświet: Rzpltey Stany, co ja istotną ostróżnością Rzpltey od

Woyſka nazywam. Niechcę ja Kommiſſyą Woyſkową od przyſzłego dozoru Rady nieuſtaiącey wyłączać, ale nie mieſzam dozor Rady nad Kommiſſyą a Rządem nad Woyſkiem. Dozor w odbieraniu Rapportow, w Liſtach rekwizycyonalnych, w pociąganiu na Sądy Seymowe, w zwoływaniu Seymow extraordynaryinych doſtatecznym będzie, na złe uchoway Boże użycia Woyſka przez Kommiſſyą spoſoby. Smiem mówić, zniknie ten dozor iſtotny Radzie, właściwy W. K. Mci, jeżeli Rada Nieuſtaiąca mieć sama będzie władzę Woyſkową. Zniknie mówię: nikt bowiem w sprawach swoich Sędzią bydź niemoże, a chętniey i lepiey, co ułomności ludzkiey ieſt właſnością, cudze poſtępki i wady, jak naſze właſne, doſtrzegamy.

Wſzakże nie w tym iednym beśpieczeńſtwo Rzepltey od Woyſka zakładam: Poruczona oſobney Kommiſſyi władza Woyſka okryślona bydź może, ograniczona bydź powinna pewnemi przepiſami, te przepiſy ſłużyć będą przy dozorze Rady za regułę Kommiſſyi; lecz jaką regułę przepiſzemy Radzie? która każdą gdy zechce prze-

tłomaczy, rozwiąże, i podług rozumienia swego dokona. Między mocą tłomaczenia Praw i między mocą Prawodawczą nie moje zdanie, ale powszechny rozsądek różnicy nie kładzie. Zechcemysz oddać, pytam się, Radzie moc zupełną nad Woyskiem bez iey określenia? Kiedy nadaremno lub wcale nie określać tę Magistraturę na iedno wychodzi.

Wiem, co mi w tym mieyscu zarzucić można: alboż to Rada z czynności swoich nie zdaie Rzpltey Sprawy? Ja się pytam, kto w porządku Władzy Woyskowey podległeyszą i surowszą Seymom sprawę zdawać będzie, czy Rada Nieustaiąca? czy Kommissya Woyskowa? Powtarzaiąc com Roku 1780. Stanom Rzpltey Zgromadzonym wyrzekł, że mówić na Seymach o Radzie, iest to mówić o Królu, o Mężach z Senatu i ze Stanu Rycerskiego wybranych, przed Królem, przed Senatem, przed Stanem Rycerskim; dodaię dzisiay: iż mówić o Kommissyi Woyskowey przed obliczem Rzpltey stawaiącey, iest to mówić o sługach, przed Panem. Do tey różnicy na wolnych Seymach można się spodziewać,

aby extraordynaryine Seymy Rada Nieustaiąca przeciw sobie zwoływała? lub za sobą wolne Seymy w Konfederackie już doświadczonym przykładem niezamieniała? Jakiego za tym sprawienia się a w przypadku przewinienia jakiey publiczney zemsty i kary na winnych w Radzie Nieustaiącey spodziewać się mamy?

Krzywdę czynią Nayiaś: Panie Narodowi i W.K Mci którzy nayczyśtszą myśl Rzeplitey zabespieczenia wolney Konstytucyi od tak potężnego, na jakie się zdobywamy Woyska, nieufności i niezawierzaniu w Królu swoim przypisuią. Należyż za złe poczytywać Obywatelom, że dla siebie a bardziey ieszcze dla Potomkow swoich szukaią zabespieczenia wolnego Rządu? zostaiesz jaka wątpliwość że poddanie Władzy Woyskowey, oddzielney Kommissyi zabespiecza Rzpltą bardziey, niżeli poddanie Departamentowi w Radzie Woyskowemu, czyli jakem odkrył dowiodł samey *in pleno* Radzie Nieustaiącey? Zycie W. K, Mci day Boże iak naydłuższe zaręczeniem bydź powinno wolności i niepodległości Rzplitey, lecz któż wie, jakich nam Kró-

łow w przyſzłości przeznaczyły Nieba! Odwracay Nayjaśnieyſzy Panie ſłuch od tych głosow, które w czyſtych chęciach cnotliwych Obywatelów wyſtawiać Ci żądaią, uſzczerbek prerogatyw Królewſkich. Serca Polaków ſą dobre: one wsparciem i ozdobą Tronu Polſkiego.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana ZAKRZEWSKIEGO Staroſty Radziejowſkiego, Poſła z Woiewództwa Brzeſkiego Kuiawſkiego.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU! PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE STANY!

CZas i pora nadeſzła Seymowania naypożądańſza, gdzie ufność polepſzenia loſu Oyczyzny celem — A odgłos zaboru na nowo Kraiu, zatarty — ſtał ſię ulęknionym Obywatelom beśpieczeńſtwa nadzieią.

Tak to ieſt Prześwietne Rzpltey

Stany narzekać bezprzestannie, i lękać się co moment zagarnienia Nas w obce Panowanie, obiecywać wiele dla Oyczyzny — a kończyć tylko na samey obietnicy, widzieć przepaść Rzpltey, a nie zakładać brzegu Iey szczęśliwości — Narod zchydzony, przywrócić do Sławy i męstwa — O tym myślić tylko iest Naszym nieskończonym Dziedzictwem — dopędzać zaś do skutku — to tey powinności w sercach Naszych znaleść nie możemy

Pytam się, co za przyczyna tak okropney Obywatela i Narodu sytuacyi, ieżeli nie ieden wolny myślenia sposob? tak chcę — a potym miłość Dobra Prywatnego, że powoduie Nami; ieżeli Wolność oddana Obywatelowi, aby tey na zgubę siebie i Kraiu używał, a do tego swą Wolnością setnych dla nieiednomyślności w przepaść wprowadzał, zawołać należy — Bogday! nikt się w takiey Wolności nie ro-

dził, ani żyć kiedy nie miał sposobu.

Mówiemy wszyscy Wolna Rzplta — prawda — dla tego Wolna szczególniey, że Zagranicznym Woyskom wolne weyście, i rozrządzenie się w zdłuż i w szerz — wolno ciążyć Obywatela, i obdzierać, a gdyby stał się sprzecznym, wolno i naydroższe wydrzeć mu życie — iest to nie tylko dla przestępcy niczym, ale żałący się karę za winowaycę odnosi.

Wolna ieszcze Rzplita, bo wolno w samey Stolicy Woyskom Zagranicznym gwałty podczas Seymów wyrządzać — i z nabitą bronią śrzódkiem Stolicy maszeruiąc, rozkazywać, te knuycie Prawa, bo Nam się te podobały.

Ten to iest Nayiaśnieyszy Królu! Prześwietne Stany obraz Wolności Naszey, na wspomnienie którey, i wiadomość przypadków lękać się należy, ale nie upragniać żyć w Niey. — Prawda, Wolność iest Kraiow

miłą ſwobodą, dokupuią Iey ſię Obywatele krwią i życiem, ale wtedy, kiedy Obywatel przy Wolności ma beśpieczeńſtwo Oſoby, Praw zachowanie, a nie zna przemocy.

Jeżeli te nieſzczęśliwe ſkutki, których pamięć wyſtawia Nam do dziś dnia Państwa Naſzego nie zatarty upadek, zwalać na wiek ów nie-Seymuiący będziemy — przeſtańmy tak obłędnym myśl naſzą ślepić podobieńſtwem — Wiek ów nie Seymował, Kray Nam cały i Granice aż do czaſów naſzego Seymowania podał; My teraz Prawa dopełniaiąc, co dwa Roki Seymuiąc, ſtraciliśmy naylepſze Prowincye, ſtraciliśmy Skarby, nie mamy Woyſka. — a co naygorſza, że w bezuſtannym nierządzie pod okropną ięczyć muſiemy przemocą, i nie tylko że przy Zaborze Kraiu Ciż Mocarze ſamowładni założyli Nam, iak chcieli, metę Graniczney rozległości, ale aż do póty wewnętrznego

Rządu naſzego byli zawſze ſprężyną.

Nayjaśnieyſzy Królu! Los ſzczęśliwego zdarzenia podał teraz W. K. Mci i Narodowi naypożądańſzą ratowania ſię porę; doczekałeś ſię kolei Królu Miłościwy, gdzie Narod pełen gorliwości, widzi oczywiście nadeſzłą Jego zbawienia chwilę — Nie opuſzczay Królu tey pożądaney od wieku ſpoſobności — poday twemu Narodowi wołającemu na Ciebie ſwą porękę — pomagay do liczby Sta Tyſięcy Woyſka, aby ten Narod który teraz hańbą ſławny, mógł męſtwem zacząć napełniać Dzieie Twego Panowania — który teraz wzgardzony — mógł bydź od Sąſiadow Konſyderowany. —

Nie ieſt rzeczą wielką abſolutnemu Monarſze zrobić ſię wielkim — gdzie mu ſkarbow, i poſłuſzeńſtwa, ſłuży ſpoſobność — w Kraiu wolnym, gdzie Obywatel każdy uſtanawia, i podaie co ieſt zdaniem iego,

— gdzie iednomyślność iedna tylko ſtanowi Dobro Publiczne, — a różny Sentyment czaſem naypożyteczznieyſze z ſwych obrębow wyrzuca ſkutki; Tam Królu Nayiaśnieyſzy zrobić, co ieſt dla Kraiu naylepſzego, ieſt więcey iak bydź Wielkim Królem.

Odnowiłeś Miłościwy Królu pamiątkę ſławy Jana Sobieſkiego, — a konaiącą iuż odwagę w Kraiu całym ożywiłeś wſpomnieniem Męſtwa, Twego Poprzednika; Co komu oddaieſz Królu — odda Ci Potomność tęż ſamę powinność, i zoſtawi na marmurach Stanisław August Król Wielki Panował ſercami Poddanych i ſkończył na tym, co dla Narodu bydź mogło naylepſzym.

Prześwietne Stany! Już teraz czas ſwóy zgon odbiera, a ciąg wſzyſtkich Kraiu niepomyślności dochodzi do brzegu ſwey przepaści — teraz czas i pora od tego momentu czynić tę Naſzę Oyczyznę ſzczę-

śliwą — teraz czas ratować — Nas, i Wſpół - Braci w Domu troſkliwie ſkutku Naſzych Obrad oczekuiących — Uczyńmy ſię ſzczęśliwemi, — wſzak na tę pomyślności trafiliśmy koley, zagubiemy tych gnuśnych Polakow Imię, co dla ochrony Maiątkow, żałowali Podatków na Woyſko — Daymy teraz co potrzeba, a'daymy nie żałuiąc dla Nas i Wſpół Braci — którzy w obronie Kraiu i Wolności ſtawać muſzą, nie ſkąpmy; aby było Sto Tyſięcy Woyſka, a z tym Oyczyźnie będzie ſię dobrze działo i Nam z Oyczyzną.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego SZYMANOWSKIEGO, Regenta W. Koronnego, Posła Sochaczewskiego, dnia 24. Pazdzienika Roku 1788. na Sessyi Seymowey miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

JEżeli kiedy Miłościwy Panie, Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany, gorliwa chęć Narodu wydźwignienia Oyczyzny, z nieszczęśliwey toni, okazać się mogła iawniey, to zapewnie w ten czas, kiedy Proiekt Aukcyi Woyska do liczby sta tysięcy iednomyślnie został okrzykniony. Nie ważył Narod ofiary maiątkow własnych, byle sławę i szczęście swoie

zabespiczył. — Rozrzewnił tym krokiem Oycowskie Waszey Królewskiey Mości Serce, a w tym rozrzewnieniu czytał to wyraźnie, że W. K. Mość tym więcey kochasz, tym więcey szacuiesz, im go widzisz dbalszym o własne szczęście, dbalszym o własną wolność — Pewnym iest Narod, Nayiaśnieyszy Panie, że troskliwość Jego o Rząd Woyska, mile od tego przyiętą będzie Króla, który na Łonie Narodu wychowany, umie cenić Narodowe swobody, i czuie, że tyle, każdy z nas Obywatel sądzi się bydź szczęśliwym, ile iest przekonanym, że w użyciu swobod i wolności swoich iest beśpiecznym. — Chce zatym, aby Rząd Woyska tak był ustanowionym, iżby sam nie wątpił, że został silnym dla siebie, nie przeciw sobie, że pomnożył liczby obrońcow wolności, a nie iey gwałcicielow, że wnętrzna Jego siła tę słodką zaręcza mu spokoyność, którą rodzić zwykła samo

ubeśpieczoney wolności przekonanie. — W tym to celu, dwa ſłyſzę Proiekta, ieden Departamentu, drugi oddzielney Kommiſſyi Woyſkowey, które tym nas mocniey zaſtanawiać powinny, gdy w iednym z nich obrać dla ſiebie mamy tę zapewniaiącą tarczą, którąby nas i wolność naſzę od naygroźnieyſzego zaſłoniła niebeśpieczeńſtwa. — Idzie tu Miłościwy Panie o wybor takiey Magiſtratury, którąby w ſamym ſwoim układzie, trwałą Narodowi wyſtawiała ufność, naymnieyſzego czy w oddalonych widokach, czy mogących ſię koiarzyć związkach nie ukazuiąc nigdy cienia boiaźni; trzeba nam takiey Magiſtratury, którąby odgrodzona tyle, ile tylko ludzka przeyrzeć może uſtawa, od wſzelkich ſilnieyſzych influencyi, nie brała za prawidło krokom ſwoim, tylko ſam przepis Prawa: tę to iſtotną całego Narodu wolą, która w uſtanowionym przez ſiebie, a nie w wykładnym przez kogoś tłumaczy

się Prawie. Trzeba naostatek takiey Magistratury, którąby będąc oddzielną od Rady Nieustaiącey przez własną ustawę obowiązek strzeżenia, ieźli wykonywaiące Urzędy dopełniaią stanowione względem siebie Prawa, nie była razem dla siebie samey strzegącą i strzeżoną, gdyby bowiem ten ścisły z nią miała związek, sprawiedliwy rodziłaby postrach, że śmieley złamie Prawo, kiedy od niey samey decydować należy, czy złamane, mniey troskliwą byłaby w dopełnieniu obowiązkow swoich, kiedy w uchybieniu onych w inną dufać mogłaby zasłonę, nad własną niewinność.

Te uwagi N. P. skłaniaią konwikcyą moię, żebym do rządu Woyska oddzielną Magistraturę od Rady Nieustaiącey bespiecznieyszą zawsze sądził, niżli zasiadaiący w Radzie Nieustaiącey Departament Woyskowy.

Tym łatwiey zapewnie skłoni

Narod zaufanie swoie do oddzielney Kommissyi Woyskowey, że ta Magistratura nie iest dla niego nową, ale owszem przypomina mu tę Roku 64. Ustawę, ktòra przez dwunastoletni czasu trwaiąc przeciąg, żadnego od Obywatelow nie ściągnęła na siebie zażalenia. Nie było Seymu, któregoby obrady były zaięte roztrząsaniem dopełnionych przez nią przestępstw, co mówię, w całym trwałości swoiey czasie nie była nawet w przypadku z zarzuconych oczyszczać się zdrożności.

W rządzie Woyska, te nayszczegulniey Narod zakładać powinien zamiary, żeby karność żołnierza ubeśpieczała każdego Obywatela, żeby Stan Cywilny nie doznawał nigdy przewagi Stanu żołnierskiego, żeby Konstytucya Narodowa nie stała się ofiarą przemocy Woyskowey.

Jeźli o tych dopełnionych przekona się zupełnie, chlubić się sprawiedliwie będzie z ustaw swoich, i

każdy Poſeł ponieſie z radością wſpół Braciom ſwoim ten ſłodki plon pracy trudow ſwoich, śmiało donieſie pozoſtałym w domu Braciom, że przyiął chętnie za ſiebie i za nich dla Oyczyzny ofiarę części maiątkow właſnych, ale też zabeśpieczył te ſwobody, które ſkładaią iſtotne każdego Obywatela ſzczęście, i które nieſkazitelnemu iego poruczone były ſumnieniu, przynioſł im w nadgrodę niemogącą ſię nigdy doſyć cenić, tę niepodległość złączoną z tą ſpoſobnością, która i Tronowi W. K. Mości, i Polakom ſtarodawną odzyſkać może ſławę.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana JULIANA NIEMCEWICZA, Posła Inflantskiego na Sessyi Seymowey Dnia 24. Października Roku 1788. Miana.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY! PRZESWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY

Nie masz wspanialszego w dzieiach ludzkich przykładu, nie masz tkliwszego dla dusz cnotliwych widoku, jak patrzyć na Narod przez lat tyle obarczony klęskami, podstępkami zrażony, powstaiący dzisiay z swoich rozwalin, i podnoszący Szlachetnie skrwawione ieszcze bliznami czoło.

Długośmy się passowali z przeciwnościami; nieszczęścia i przemoc mogły Nam wydrzeć żyżne krainy, mogły połamać Narodowe

Prawa, ale nie mogły przytłumić ducha miłości Oyczyzny, bo ten w wolnych ſercach ſilnieyſzy nad nieſzczęścia i przemoc. Dzień 20. Października dał W. K. Mci z roſkoſzą widzieć ten duch, ten święty wolnego Narodu zapał, dzień pamiętny dla Potomności, dzień rzewny dla ſerc wſzyſtkich Polakow, dzień, w ktorym oczy naſze ſmutkiem długo zniżone, podnieść ſię mogły na naypomyślnieyſzą iuż przyſzłość.

Niechże widzą obce Narody wyrzucaiące Polakom, że niezgoda bezſilnemi ich czyni: zgodni ſą zawſze, kiedy idzie o wolność, o ſławę, o dobro powſzechne, kiedy poſtronni obrad ich nie tamuią. Narod ciężkiemi przywalony więzami, leżał długo w niemocy i nieczynności, zdięto na chwilę okowy, i Narod powſtał: Bogdayby powſtał, Nayiaśnieyſzy Panie, ſtraſzny zuchwałym naiezdnikom, lecz nigdy ſobie.

Gorliwość zamierzyła iuż liczbę Woyſka, hoyność Obywatelow trwałość jego zabeśpieczy, do roſtropności należy, rząd jego przepiſać, i obwarować go tak, żeby ani Obywatelom uciążliwym, ani wolności ſtał się ſtraſznym. — Ten jeſt jeden z nayważnieyſzych obrad Naſzych zamiarow, na nim ſpoczywa beśpieczeńſtwo każdego Obywatela, a co więcey całość Konſtytucyi wolnego Norodu. — Projekt utwierdzenia Departamentu złączonego zawſze z Radą Nieuſtaiącą w żadnym z tych celow troſkliwości Obywatelſkiey nie zabeśpiecza. Lekkie tylko zawieraiący poprawy, co do ograniczenia władzy, i do urządzenia wewnętrznego też ſame błędy, które Rzeczpoſpolita co Seym w nim odkrywała, gdy tylko zarządzał kilkunaſtą tyſięcy Woyſka, uciążliwiey popełni, gdy ſtem tyſięcy udzielnie władać będzie. Departament ten dla Departamentu tylko, a ma-

ło co do Kraiu utworzony, nie dokładnie bardzo zabeśpiecza Obywatela od ucisku Woyskowych. Appellacye z Cywilnemi, i we wszystkich Sprawach zawsze do Departamentu, od którego oddalony Obywatel, albo krzywdy i łzy ciche w milczeniu będzie musiał utaić, albo z równym trudem jak kosztem jechać do Stolicy; i tam obarczony Departament i rządem Woyska i rozsądzeniem Spraw, i obieraniem Senatorow zastawszy, długo czekać będzie na sprawiedliwość, a często może niesprawiedliwość odbierze. Co do wewnętrznego Woyska rozrządzenia, równą widzę w Proiekcie tym niedokładność, równe błędy.

Na innych wcale zasadach ugruntowany jest Projekt Kommissyi Woyskowey, (która niech będzie iedna dla Oboyga Narodów.) Magistratura ta oddzielna nie wpływaiąca w Radę, ani też w niewłaściwe ustanowieniu swemu Sprawy, Woyskiem tylko zatrudniać

ſię będzie, złożona wewſzyſtkich przypadkach z większey liczby Cywilnych, i rangi nawet Woyſkowey nie maiących oſob, za naypierwſze ma ſobie prawidło, że żołnierz jeſt tylko ſtróżem kraiu ſwego, że wſzędzie ſzanować mu trzeba tych Obywateli, którzy go utrzymuią i opłacaią. Oprócz Sądów po Woiewództwach i Ziemiach, ſprawiedliwość i oſtróżność zachowane w marſzach i obozowaniu, wszędzie żołnierz porządny i karny; wſzędzie Obywatel ſpokoyny i beśpieczny. Nic w uſtawach Kommiſsyi zapomnionego nie ma, naywiękſza pilność w utrzymywaniu kompletu Woyſka, i jego zapłaty, Wodzowie czuwaią bez przeſtanku nad karnością, ćwiczeniem, obozami, i tym wszyſtkim, co Woyſko bitnym, i gotowym do boju uczynić może.

Nie znał nigdy tey pilności Departament, przez lat tyle Generałowie Inſpektorowie tak drogo

płatni, doprosić się nie mogli, żeby im wolno było obiechać i zlustrować będące pod ich rządem Korpusa; jak gdyby widok zgromadzonych Huscow Narodowych, przykrym miał bydź i Wodzom, i przytomnym, jak gdyby tylko miło Nam było patrzyć na obce w kraju Naszym obozy.

Kommissya nareszcie pewna zawczasu o czystości swych działań poddaie się pod Sąd jak naysurowszy, dozwalaiąc czy to samym ukrzywdzonym, czy to Instygatorom, czy *ad cujusvis Instantiam* zapozwać przed Zgromadzone Rzpliтey Stany.

Departament lekko tylko i nawiasem namienia, że chce się sprawiać przed Stanami Rzeczypospolitey, tym zapewne, jak dotąd sposobem, że zawsze winny, zawsze jednak wymówiony, i razem z Radą pochwalony i zakwitowany zostawał. — Powie mi kto, że w tym wszystkim poprawi się Depar-

tament, zgadzam się na to, ale nie poprawi ſię w tym, w czym jeſt nayſtrasznieyszym Narodowi. Będzie zawsze N. P. i P. R. P. Stany częścią tey Rady, którey bez naywiękſzego ſwobod Naszych niebeśpieczeńſtwa rządu Woyſka oddać nie można. Straszna ta Magiſtratura, maiąc iuż tłómaczenie Prawa, maiąc przeważne do Skarbu i sprawiedliwości wpływanie, gdy zyſka jeszcze w rządy ſwoie 100 tyſięcy Woyſka, ſtanie ſię okropnym taranem, który wątły wolności poſąg wkrótce obali: w wolnym N. P. rządzie władzę dzielić, nie zaś ie w jednym ciele gromadzić należy.

Udzielney zatym Magiſtraturze nie maiącey żadnego z Radą związku, rządy Woyſka oddać trzeba; gdy ſię inaczey ſtanie, smutnych w ciągu obrad Naſzych ſpodziewaymy ſię ſkutkow; oſtygnie gorliwość, oſtygnie chęć dawania podatkow. a Obywatel nie pewny,

czy ofiary jego obrócone będą na ſtróżow Prawa, czyli też na gwałcicielow onego, ze drżeniem ſtanowić pobory, a z rozpaczą oddawać ie będzie.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. Miłł. gdyby wyroki przeznaczenia zapewnić Nas mogły, że dni W. K. Mci będą nieśmiertelne, nie lękalibyśmy ſię niczego, bo Narod przekonany, że życzenia W. K. Mci są zawsze nayzbawienniey ſze, są zawsze naylepsze; że urodzony wolnym i na Tronie Waſza Królewſka Mość przyiacielem ieſteś wolności, ani zechcesz dawać więzow temu Narodowi, który W. K. M. dał koronę. Ale N. P. i Królowie podlegli są nieuchronnym śmierci ciosom; kto Nas o naſtępcach W. K. Mci zabeśpieczy, ieżeli nie ſam W. K. Mość.

Nie racz ſię N. P. uchylać tym gorącym proźbom Narodu, miałeś sobie W. K. Mość ziednane zawsze i przychylne serca wszyſt-

kich Polakow; teraz jeſt moment, gdzie je W. K. Mość zniewolić, gdzie podbić je sobie możesz. Niech potomność, która w Waszey Królewſkiey Mości ſławić będzie dobrego Oyca, i troſkliwego Kròla, przyda jeszcze te tak ſłodkie Imie obrońcy swobód, i wolności Narodu.

GŁOS

J. O. Xiążęcia Imci PONIATOWSKIEGO Podſkarbiego W. W. X. L. na Seſſyi Seymowey Dnia 24. 8bris 1788. Miany.

WIdziana w ſkutku, a przypomniana w Głoſie godnego Miniſtra, łatwość, z którą Narod udecydował Komplet Sta Tyſięcy Woyſka, jako pochodziła jedynie z ſzanowney o dobro Oyczyzny gorliwości, tak już wkłada powſzechnie obowiązek, ażeby ten

wyrok nayprzyzwoiciey i naystosowniey do sposobności Krajowey uskutecznionym został.

Jeżeli zaś gorliwość Narodu uznawać potrzeba w udeterminowaniu liczby Woyska; tedy równie z należytym uwielbieniem widzieć przychodzi troskliwość i ostróżność, z którą tenże Narod chce postępować, w decydowaniu innych wolność i beśpieczeństwo Jego tykaiących materyi Rządu i Zwierzchności Woyskowey. Należy tylko pomyśleć o sposobie, którymby zachodzące ieszcze w tey mierze Kwestye, mogły swoje otrzymać ukończenie.

Moim zdaniem nayprędzey i nayskuteczniey zamiaru tego dóyść można, gdy cały układ do obiektu Zwierzchności Woyskowey odnoszący się, na osobne propozycye podzieliwszy, pojedyńczo na każdy Artykuł następować będzie Stanów Seymujących decyzya. Obszerny bowiem; i wiele w sobie Kategoryi zaymuiący Projekt, trudno iest, ażeby ze wszystkim mógł bydź ugodzony i przyięty. Wotowanie zaś razem na dwa przeciwne Projekta, upatruję bydź niebeśpiecznym,

i odeymuiącym zupełnie wolność odrzucenia ſzkodliwości, lub poprawienia niedoſkonałości, któreby ſię w iednym, albo w drugim Projekcie znaydować mogły.

Z tych więc powodów, nie wchodząc w roztrząſanie Projektów, które tu czytane mieliśmy, ſądziłbym, iż naypierwey należałoby Nam powiedzieć, czyli Departament Woyſkowy, z uczynieniem niektórych w nim odmian, ma być zoſtawiony, czyli też ma bydź utworzoną Kommiſſya Woyſkowa. Stoſownie do takowey propozycyi, mam honor niektóre myśli moje przełożyć.

Jeżeli Departament Woyſkowy ma bydź utrzymanym, wyniknie z tey Uſtawy, iż władza exekwuiąca będzie zupełnie we wſzyſtkich ſwoich częściach złączona, co jako wiele korzyści przynieść powinno, tak równie bliżſzym będzie do uſtaw i zwyczajów, któremi wſzyſtkie inne rządzą ſię Kraje, i z nich pomyślnych ſkutków doznają. Jeżeli zaś podobać ſię będzie Seymuiącym Rzeczypoſpolitey Stanom, utworzyć oddzielnie Kommiſſyą Woyſkową; i w tym nie widzę, żeby

konieczne znaydowały się wielkie nieniebeśpieczeństwa: ile gdy Magistratura ta naydokładniey opisana, prezydowania od Wodzów, nie razem wszystkich; ale tyko po kolei i na przemianę w niey zasiadaiących, maiąc sobie powierzony Rząd nad Woyskiem, w przyzwoitych obrębach, i po troistym władzy Woyskowey podziale, trzecią tylko część teyże władzy posiadać będzie.

Bo naprzód, wszelkie okoliczności maiące jakikolwiek związek z politycznemi działaniami, i interessami Dworów Zagranicznych tyczącemi się, lub mogące zatargi jakie ściągnąć dla Kraju przy Radzie Nieustaiącey zupełnie zostawione bydź maią, i w tym wszystkim Zwierzchność Woyskowa teyże Radzie zupełną będzie winna podległość.

Powtóre, Kommissye Cywilno-Woyskowe, tworzyć się mające w Kraju, posiadać będą drugą część teyże władzy Woyskowey, która właściwie Cywilną nazwaćby się mogła, gdyż gruntuje beśpieczeństwo Obywatelów od Woyska, i zależy na rozwięzywa-

niu wſzelkich Kweſtyi zachodzić mogących między Zołnierzem po Województwach ſtale Konſyſtuiącym, a między Obywatelami tychże Województw; na przyſtarczaniu Rekrutów, i dozorze, ażeby przyzwoicie użytemi byli; nakoniec na czynieniu prędkiey sprawiedliwości w zawieranych między Woyſkiem a Obywatelami o Furaże Kontraktach. Już tedy znaczna część władzy, którą miał Departament nad Woyſkiem, doſtałaby ſię nowey Magiſtraturze, którey początkowe utworzenie, będzie pamiętną Panowania W. K. Mci Epoką; bo z niey naſtąpić z czaſem może ulepſzenie i doſkonalenie generalney Kraiu całego Policyi.

Trzeci udział władzy Woyſkowey iedynie i właściwie do Departamentu, czyli Kommiſſyi Woyſkowey, którą z tych Magiſtratur Stany Seymuiące uſtanowić zechcą, ma należeć. A ten wydział zawiera w ſobie Kriegsrechta i Sądowość wſzelką między Oſobami Woyſkowemi, tudzieſz muſztrę, ubior, formowanie Obozów, ktòre za znieſieniem ſię z Województwami, iedne mieyſca raz na zawſze wyznaczone

mieć będą, na które z trzech Województw z sobą graniczących złączone Woysko składać będzie Dywizyą, z przydaniem do niey Kommendanta i przyzwoitego Sztabu. Nie będzie więc niebespieczeństwa w ruszeniu Woyska, i w nadto znacznym onego zgromadzeniu; kiedy raz na zawsze, z trzech tylko bliższych Województw Regimenta w mieyscach wyznaczonych, i w udeterminowaney porze Roku z sobą obozować będą; a powinność tę odbywszy, z wiadomością Rządu, nazad się do Województw swoich powrócą, i tam podług przepisanych reguł i ustaw Krajowych pod Zwierzchnością Woyskową, na trzy części, jak dopiero mówiłem, podzieloną, przez pozostaiący czasu przeciąg zostawać będą.

Takowa nad Woyskiem troisto podzielona przy zachowaniu prawa W. K. Mci patentowania Officyerów, nie będzie Narodowi straszną, bo iuż będzie przyzwoicie umiarkowaną.

Nikt zapewnie więcey nademnie nie poważa i nie uwielbia Obywatelstwa JJ. WW. Hetmanów tu przytomnych,

nikt mocniey przekonanym nie ieſt, że Patryotyzm Ich wyżſzy nad wſzelkie względy Urzędowe, zechce ie chętnie poświęcić troſkliwemu o wolność i beśpieczeńſtwo ſwoje Narodowi. Wſzakże Prawa wſzyſtkie piſzą ſię naywięcey dla Potomności; i gdy ſię o Urzędach ſtanowi, nie na oſoby, ale na Urząd ich uwagę mieć należy. I to zaſtanowienie ſię wſtrzymuie Nas od powierzenia obſzerney władzy urzędowi, którą chętnie oddalibyśmy oſobom.

Po naydokładnieyſzym opiſaniu władzy Woyſkowey i ubeśpieczeniu ſtanu Cywilnego od wſzelkiey Woyſka influencyi do Rządu, którego wolności niebeśpiecznieyſzą ieſzcze ieſt Krajowa przemoc, niżeli obce, obrócić baczność należy na to, ażeby Krajowy żołnierz był w porządku i karności przyzwoitey trzymany; co naſtąpić dopóty prawie nie może, dopóki, wſzyſtkie Regimenta, czyli Konne, czy pieſze, lub Artylleryi, wraz z Officyerami ſwojemi w Koſzarach mieſzczone niebędą. Inaczey bowiem, żaden Officyer ani żołnierza w ſubordynacyi zachować nie może; ani bydź w odpowiedzi Zwierzchności Rządowey za

excessa, które w liczniey∫zym Woy∫ku byłyby z ruiną dla w∫zy∫tkich jakikolwiek maiątek w Kraju po∫iadaiących. Zołnierz zaś, dla którego pokoy nie je∫t ∫zkołą dy∫cypliny i subordynacyi, będzie naynie∫zczęśliw∫zym powierzeniem dla tych, którzy nim kommenderować będą na Woynie; bo nie tylko żego z pewnością przeciwko Nieprzyiacielowi użyć nie można, ale nadto przywykły do rozmaitych rozwiązłości, zni∫zczyw∫zy produkta Kraju, w którym ∫ię znayduje, ∫am od głodu i niedo∫tatku zni∫zczonym będzie.

Wyrok Rzeczypo∫politey uchwalający ∫to ty∫ięcy Woy∫ka, powinien wziąć koniecznie ∫kutek, ale że takowa liczba Zołnierza zaw∫ze kon∫y∫tuiącego, zupełnie oderwanego od Rolnictwa, razem i gwałtownie z domow i od go∫podar∫twa wziętego, przynio∫łaby Krajowi prawie nienadgrodzoną ∫zkodę; że ∫to ty∫ięcy ludzi więcey niżeli przez trzy części roku wcale próżnuiących, byłyby i do utrzymania ∫ubordynacyi ciężkie, i ∫pokoyności Obywatelòw groźne, i produktow wiele kon∫umuiące, a niczym iuż nie przyczyniaiące ∫ię do o-

nych przyſpoſobienia; z tych więc i wielu innych powodów, należy, ażebyśmy zabeśpieczone maiąc ſto tyſięcy Woyſka, one nayſtoſowniey do ludności krajowey, do funduſzow wynaleść ſię mogących, i do beśpieczeńſtwa Rządu Narodowego ułożyli.

Sposob nayłatwieyſzy i naymniey omyłkom podległy, zdaie mi ſię bydź takowy: ażeby było ſześćdzieſiąt tyſięcy Woyſka zawſze gotowego i dobrze płatnego, ſkładaiącego aktualny Etat Woyſkowy w czaſie pokoju; zaś czterdzieści tyſięcy Woyſka niech będzie zapiſanego w proporcyi dymów w całym Kraju, które raz przygotowane, tylko w przypadku Woyny przyſtawione będzie do ſwoich Sztabòw. Takowy żołnierz we dwóch mieſiącach może bydź wymuſztrowanym i ſtać ſię ſpoſobnym do wſzelkiego przeciw Nieprzyiacielowi użycia. Lud ten trwaiący ciągle w pracy rolniczey, będzie nierównie zdrowſzym, i ſilnieyſzym do woiennych trudow, niżeli gdyby w gnuśności garnizonowey czas swóy był ſtrawił Ze zaś i ſześćdzieſiąt tyſięcy Woyſka zamkniętego w Koſzarach, byłoby rzeczą dla Kraju

ſzkodliwą i niepotrzebną w czaſie pokoju, przeto i ta liczba, prócz czaſu muſztry i obozow nie maiącego przewyżſzać tygodni ośmiu, przez które cały Komplet znaydywać ſię powinien, może bydź urlopowaną w połowie. Oſzczędzona Summa z opłaty temu Woyſku za mieſięcy dzieſięć, zrobi funduſz wielki na potrzeby Rzeczypoſpolitey, z którego naypierwey Koſzary wyſtawione bydź powinny; potym pomnożenie wſzelkie ammunicye i rynſztunki wojenne; a gdy iuż tych będzie doſtatek, zacznie ſię formować Skarb Rzeczypoſpolitey, którego użyć będzie można w przypadku Woyny, i w głównych Oyczyzny okolicznościach. Skarb ten zoſtaiący w dozorze Kommiſſyi Skarbowych oboyga Narodow, odzielnie trzymanym bydź ma pod nazwiſkiem Kaſſy Woienney.

Słuſzną ieſt rzeczą, aby Narod pod Panowaniem W K. Mci widział ſkutki, i doznawał owoców tak pomyślnego urządzenia; i ażebyś W. K. Mć panował nad wolnym i ubeśpieczonym Ludem: a tak każdy Polak z czułością i przeświadczeniem naymocniey-

ſzym, będzie ſię znał bydź W. K. Mci wiernym Poddanym, a ſwobodney Oyczyzny wolnym Obywatelem.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego STANISŁAWA POTOCKIEGO, Posła Lubelſkiego, Kawalera Orderow Polſkich miana, na Seſſyi Seymowey dnia 24. Października Roku 1788.

NAYIAŚNIEYSZY PANIE, PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANEY RZECZYPOSPOLITEY STANY!

Raczyłeś Nayiaśnieyſzy Panie przemówić do Narodu na przedoſtatniey Seſsyi z tkliwym łez rozrzewnieniem; głos ten obił ſię o Serca Polakow, i duſzę ich ogarnął. Otoczony miłością i zaufaniem Narodu, naywſpanialſzą Królow ozdobą i ſtrażą, byłeś Miłościwy Królu nayokazalſzym w

Swiecie Monarchą, boś Sercami Wolnego władał Narodu; bo ten hołd, który niechętnie wyciſka potęga; Myśmy go nieśli życzliwie Królowi, w którym Oyca widzieć lubiemy.

Nie mało przydał ten widok świętności dnia tego, i wieczney iego pamiątce. Zyć niewygaśle będzie to wſpomnienie w Sercach Naſzych; Dzieciom i Wnukom go podamy; iż ten dzień ſzczęśliwy, w którym ſię Polſka po ſtu-letniey hańbie odradzać zaczęła, był dniem zaufania i miłości, którą z Królem ſwoim Narod złączony zaprzyſiągł haniebne porwać więzy, blaſk i dawny zaſzczyt Koronie Jego przywrócić.

Nie umie, nie może Polſka ſzczęścia ſwego od ſzczęścia Królow ſwoich oddzielać. Szuka Narod Nayiaśn; Panie wraz z niepodległością ſwoią, dźwignąć ogrom Maieſtatu Twego, i na tym Cię ſzanownym Tronu Polſkiego poſta-

wić ſtopniu, z którego chwalebni Poprzednicy W. K. Mci, na czele wolnego i potężnego Narodu, nikomu niepodlegli Prawa, innym dawali.

Już w tak chwalebnym zamiarze, Stutyſiączego Woyſka iednomyślnie uſtanowiona ieſt liczba. Już okazały Prześwietne Skonfederowane Stany, iak o całość Tronu i Kraiu dbałemi bydź umieią. Już dzień ten pamiętny! nieſłuſzną niezgody i upodlenia zmazał z nas plamę. Dowiodła Polſka, że i zgodną bydź umie, gdzie idzie o prawdziwe dobro Oyczyzny, i że ſię czuie, kiedy ſię Jey czuć wolno. Póydzie ten odgłos w czaſy i w Kraie oddalone; izaliż świat przyzna, żeśmy więcey nieſzęśliwemi, iak winnemi dotąd byli.

Lecz, Prześwietne Skonfederowane Stany, wiele na pozor dla zwierzchniego zaſzczytu Polſki zrobiwſzy, niebyśmy dla rzetelnego jey nie zrobili dobra, owſzem

nie mało mu uięli, gdyby tak mnogi poczet Woyſka ſtanął bez rządu, lub co na iedno wychodzi, źle urządzonym zoſtał.

Nayważnieyſza i nawięcey zaſtanowienia wymagaiąca, ieſt ta z Materyi, które do rozwagi Seymuiących Rzeczypoſpolitey Stanow przyiść mogą. Bo ona w ſobie zamyka zły lub dobry innych ſkutek; gdyż w niey polega zarządzenie ſiłą, o którey gdy ſię Narod ſam nie zabeśpieczy, nic go iuż przeciw niey zabeśpieczyć nie zdoła.

Nie próżna w tym ieſt troſkliwość Naſza, nie ſłowna ſprzeczka, nie czcze, iak wielu chce mniemać, o imię Departamentu lub Kommiſsyi ubieganie ſię. Ale tu idzie o rzecz nayważnieyſzą, o interes iſtotny Narodu, o zważenie rozſądne, co go lepiey od Woyſkowey zaſłoni przemocy, czy Departament? Radzie, czy Kommiſsya Narodowi podległa? o uſunięcie od

Departamentu, to ieſt: od Rady, tey Magiſtratury tak ſtraſzney, tak iuż guruiącey władzy Woyſkowey; o przywrócenie ile tak ogromnym pomnożoney Woyſkiem Narodowi, pod imieniem Kommiſsyi oddzielney; iako iedynym śrzodkiem, którym ſię to ſtać może, i co ſam chyba rozerwać potrafi, nierozerwane iakimkolwiek bądź inſzym ſpoſobem Rady z Departamentem związki.

Y taki to zamyſł, tak iaſny, tak niemylny, tak iawnie przez ſię mówiący, za czczą ſłów i imion ſprzeczkę, czyż wyſtawiać Nam podobna, i czyż ią brać możemy? My, którym dobro Publiczne widocznie wſkazuie, że czym ieſt dla Rady Departament, tym dla Narodu Kommiſsya bydź powinna.

Jaśniey ſię tłumaczę. Wybiera Rada z pośrzód ſiebie Departament, lub wybierać go podług Prawa powinna. Rządzi woyſkiem Departament, pod Zwierzchnią

Rady władzą; do niey się cała czynność Departamentu zwraca. Departament w Radzie zasiada, i co sam zdziałał, sam sądzi, sam niszczy, lub potwierdza, podług swey woli. Staie się tu Departament wraz Stroną i Sędzią, a każda czynność jego, czynością Rady. Tak ta Magistratura do dozierania innych utworzona, sama się dogląda, a sama się dozieraiąc, iawnie, ukazuie że się doglądać nie może. Bo strzedz się przeciw sobie samemu, iak żadnemu Człowiekowi, tak żadney w świecie Magistraturze, prócz Rady, danym dotąd nie było? Któżby z nas sługę w Domu do zarządzenia zostawiwszy, chcąc mu dodać Dozorcę, iego samego na ten wybrał Urząd? Nikt zaiste. Tak iednak czyniła i uczyni Rzplita, gdy władzę Woyskową przy tey zostawi Magistraturze, która niesłychanym w świecie przykładem, łączy w sobie te dwie niezgodne własności: czy-

nienia i dozierania swych czynow.

Pytam, iaka tu iest pewność, iakie beśpieczeństwo dla Obywatela? iaka iego zasłona od Woyskowey, od Departamentowey przemocy? Póydziesz do Rady skarżyć się na Radę, i czyliż ten, który mu krzywdę uczynił, sam przeciw sobie strzedz i bronić go będzie? Zadney tu nie widzę dla Obywatela pewności. Owszem zamiast zabeśpieczenia, nowe dla niego wzrasta niebeśpieczeństwo; Ukarze go Rada, iż śmiał czynić przeciw Radzie, i w korzyści skargi, nową chyba przyczynę skargi odniesie.

Mógłbym łatwo dowieść, że to, co tu tylko przewidywać zdaie się, iuż nie raz przez Radę dopełnionym było. Lecz Seym każdy ma tego liczne przed oczyma dowody, prócz tych, które sie usuwaią oczom Publiczności, których dostrzedz nawet ciężko, bo Radę examinuiący, w Radzie za-

ſiadaiący, widziałem ie z bliſka, i wiem, z iaką kryią ſię zręcznością. Miałby pewnie i Seym dziſieyſzy nie lekkie tego, co mówię, przed ſobą przykłady; miałby świeżą a zbawienną w tym przeſtrogę, gdyby examinuiący Departament, iuż byli zdali ſprawę z ſwoiey czynności przed Skonfederowanemi Rzplitey Stanami. Smiem w tym iednak ich wezwać świadectwa, bo wiem, iż głosu prawdy nic w nich przytłumić nie zdoła.

Mniemałem, Prześwietne Skonfederowane Stany, nader potrzebną tę przeſtrogę, ani mnie w tym chęć wczeſney pociągnęła Departamentu nagany, lecz wzgląd ſłuſzny, by nie ieden z tych, co oboiętnym patrzą dziś okiem na złożenie władzy Woyſkowey w ręce Departamentu, zbyt późno o czynnościach iego uwiadomiony nie żałował tey oboiętności, kiedy mu ſam ſię tylko zawiedzionego zda-

nia żal próżny w podziele zostanie.

Co czynił, co śmiał tylekroć Departament przy tak szczupłym Woysku, wie każdy, co zna przeszłe Seymy, co pomni pamiętne owe nie przekonanego Prawem Obywatela więzienie. Co czynić, co modz będzie przy stutysiącznego Woyska władzy, któż może nawet przewidzieć? chyba ten, co poprzedniczemi krokami przyszłe mierząc, osądzi, że mu tyle w dopuszczeniu się wszystkiego łatwości, co mocy przybędzie, że będzie śmiał, co będzie mógł, a będzie mógł, co zechce.

Niech mi kto teraz powie, że tu o czcze tyko Departamentu lub Kommissyi idzie słowo. A ieżeli tak mniema, niech uporu, niech słowa próżnego odstąpi, a tym sposobem lepiey, iak żadnym dowiedzie, że się myśl iego od mowy nie różni?

Lecz idę na przeciw zarzu-

tom, które iedynie uczynionemi na ſtronę Departamentu bydź mi mogą w tym ſpoſobie. Nie ieſt Obywatel bez zaſłony od przemocy Rady i Departamentu, kiedy go, każdy na Seymie zaſkarżyć może. Nie będzie Departament na przyſzłość bez znacznego polepſzenia, gdy członki iego na Seymie wybierane z Rady będą wprzód całkiem obraney, podług podanego na poprawę Departamentu Proiektu, nie iak dotąd Prawo mieć chciało, w Radzie przez Radę.

Co do pierwſzego, cóż ieſt za zabeśpieczenie dla Obywatela, gdy na Seymach po danym Radzie zaświadczeniu, kaſsuią ſię iey Rezolucye, lecz nie cofaią poſtępki? Nadgradzaſz mu to krzywdy i długie cierpienia, wracaſz honor, maiątek, lub wolność? Przyznaymy: iż to ieſt tylko czczy obrządek, który dowodzi, iak wiele i na Sey-

mach, iuż nie będącey nawet może Rady przewaga.

Co do drugiego: mała to ieſt różnica, czy Seym z członkow Rady Departament wybierać będzie, czy ſię Departament w Radzie ſamey ułoży. Bo Rada a Departament ieſt ciałem nierozdzielnym; bo którekolwiek Oſoby z Rady do Departamentu czyli przez Seym, czyli przez Radę wybranemi zoſtaną, niemniey iednak w Radzie i Departamencie wraz zaſiadać będą. Nie odmieni to w niczym ani związku Departamentu z Radą, ani trybu Rady; niemniey ona i czyniącą i dozieraiącą ſwych czynow zoſtanie Magiſtraturą, a My może na czas uśpieni tym pozornym warunkiem, lecz bynaymniey nim od Woyſkowey nie zabeśpieczeni przemocy. Jeſt on iednak iedynym, który i nowo podanym poprawy Departamentu widzę Proiekcie, bo w reście cała iego osnowa rozſzerza cicho moc

Departamentu, gdy się ią głośno ściskać zdaie.

Widzieliście, choć w krótkości, Prześwietne Skonfederowane Stany, iakim powierzenie władzy nad Woyskiem Departamentowi to iest. Radzie, grozi na dal niebeśpieczeństwem kraiowi; Lecz iakżeż ta prawda oczywistszą i nie mylnieyszą iest dla tego, co zna doskonale cały układ Rady, co w niey lat kilka, iak ja, zasiadał; co wie, iaki iest ogrom władzy w tłumaczeniu Praw, z Magistratur dozorem i Woyska rządem, w Radzie złączony; iak on ogólnie kray obeymuie, i łańcuchem swoiey ściska potęgi.

Nie mniemaymy módz Departament od Rady odłączyć, dowiodę w czasie, iż iakiekolwiek w tym umiarkowanie podanym by Nam było, zwierzchnie tylko łudzącym, a nie rzetelnym będzie. Bo raz ieszcze, znam Radę, bom

w niey zaſiadał; bo nikt ani Mnie, ani nikomu nigdy dowieść rozſądnie nie zdoła, oddzielność od Rady Departamentu w Radzie zaſiadaiącego i z Rady złożonego. W czym tak iſtoty rzeczy, nie ſłów trzymam ſię, iżbym Kommiſſyą nawet w Radzie odrzucił, przyiął Departament od Rady oddzielny. Lecz nie taki wſpieraiących Proiekt poprawy Departamentu ieſt zamyſł: Jedność mocy, złączenie razem wſzyſtkich Rzplitey ſił, ogarnienie ich, i nieſłówne, lecz rzetelne Rady iedynowładztwo widocznym ieſt tego Proiektu zamiarem.

Nie ma w ſobie nic podobnego Kommiſſya oddzielna pod dozorem tylko Rady będąca; bo wſzyſtkie razem władze nie kupią ſię w jey ręku; bo przeciwnych w ſobie nie łączy własności; bo ma pilnego w Radzie dozórcę, który gdyby ią wykraczaiącą z obrębow władzy ſwoiey widział, Pana ſobie, to

ieſt: Rzplitą, Seym zwołuiąc, wezwać na pomoc może; A tak poſkromić Kommiſſyą zawſze w Rady ręku będzie, gdy przeciwnie poſkromić Radę nigdyby w niczyich nie było.

Nie wdaie ſię Kommiſſya (rządu iedynie Woyſka pilnuiąca) w obce intereſſa i związki. Rada i to właściwſze ſobie przez Departament Cudzoziemſki maiąca ſtaranie, nie mogłażby Panią będąc Woyſka, wciągnąć kray w takie kroki, któreby nie obronę Nam z Woyſka, lecz zniſzczenie przynioſły?

Nic nas przeciw przemocy Woyſkowey Departamentu, iak ſię dowiodło, nie waruie, i iak widać z podanego o poprawie jego Proiektu, nie chce by Nas co przeciw niemu warować mogło, gdyż tam żadnego ku temu celowi nie znayduię kroku. Takie zaś do zabeśpieczenia ſię przeciw, by też naymnieyſzemu Kommiſſyi gwałtowi

podaią się śrzodki, iż i kray, i każdy z Obywatelow zasłonić się niemi nayłatwieyszym może sposobem.

Rządziła Kommissya lat kilkanaście Woyskiem, i nie iest to wspomnienie niemiłym kraiowi, bo kroki jey uciążliwemi nie były. Rządzi równie od lat kilkunastu Woyskiem Departament; powszechne Polski Przeciw niemu powstanie, ustawne skargi, czyż iawnie niedowodzą, że wcale inne użycie władzy tych Magistratur, z różnego wcale władzy ich pochodzi udziału? który w rękach Kommissyi iest iedynie Woysko w porządku i w karności trzymać; w Rady bydź się zdaie, Woyskiem wspierać wielorakie swoie czynności i nim wszystko pod siebie podgarniać.

Z tego porównania łatwo każdy zmiarkuie, czego mu się beśpieczeństwo i własne i kraiu trzymać każe, Departamentu w Radzie i Rady, czy Kommissyi oddzielney dla kraiu, i komu ma moc nad woy-

ſkiem powierzyć, tak, iżby kraiowi, nie góruiącey w kraiu mocy ſłużyła.

Rada-li, Departament, zdolnemi ſą iedynie Woyſkiem rządzić, i ſzczęście zdziałać Narodu? Za cóż mu dotąd uciſkiem nie podporą byli? Za cóż ogrom ſtu-tyſiącznego Woyſka tym powierzyć, którzy z kilkunaſtu tyſiącami więcey śmieli, niż im wolno było, a którym przy ſtutyſięcznym Woyſku, wolno będzie, co zechcą.

Nie ieſt duchem Republikantſkich Stanow wſzyſtkie władze w iedney łączyć Magiſtraturze, ani Rządu związek od tego, iak wielu chce mniemać, zależy; chyba że nim nazwiemy, taką iakiey Magiſtratury, daymy Rady, przewagę, która wſzyſtkie w niey połączywſzy władze, ziednoczywſzy ſiły, z krzywdą naywyżſzey Samowładności Rzplitey, w którey ieſt prawdziwy Rządu związek, Panią ſtanie ſię wſzyſtkiego. Wtedy pod wolnych

imieniem, niewolnikami będziemy, wtedy dopiero doznamy, iak ciężey wygórowaną moc pohamować, iak wzraſtaiącą zatrzymać!

Nayiaśnieyſzy Panie! Gdybyś Nam W. K. M. zawſze miał panować, wſpomnienie to mogłoby ukoić ſłuſzne obawianie ſię Narodu. Lecz ściągnioney na Nas przez Dziadów klęſki, innym ſpoſobem, lecz nie mniey okrutnym, Dzieciom i Wnukom przeſłać niechcemy. A kiedy Nas oſobiſte w W. K. Mci zaufanie, nad ciąg drogiego życia Jego zapewnić nie może; kiedy woła na Nas przeſzłość, a przyſzłość oſtrzega; Dozwol Miłościwy Królu! by Dzieci Twoie, by ten Narod, który po tyle kroć ukochanym nazwać raczyłeś, ſzczerze Ci ſłuſzną boiaźni ſwoiey wynurzył przyczynę, a wezwawſzy ſobie na pomoc Krola Polaka, Króla Obywatela, Jego ſię wſparciem zabeśpieczył na przyſzłość. Godny to czyn będzie tego Pana,

który w rzędzie Obywatelow Stróżem naygorliwszym Narodowey okazawszy się wolności, iawnie dowiedzie, że nie odmienił ni serca, ni zdania na Tron przeniesiony, i do naywyższego Korony Królewskiey zaszczytu wieniec Obywatelstwa przyłączy.

Nie wątp Miłościwy Królu, iż gdy materya rządu Woyska zaspokoioią zostanie, gdy słuszną ukoi w Nas troskliwość; Padatkowa, szczęśliwie ułatwioną będzie. Nie pożałuie, Nayiaśnieyszy Panie! znaczney części fortun swoich żaden z Obywatelow, byleby był pewnym, że ie mocy kraiu, nie przemocy w kraiu poświęci.

Mówiąc za Kommissyą Woyskową, nie mówię Ja tu za podanym odemnie Proiektem, bo znam niedokładności iego; bo wiem Prześwietne Skonfederowane Stany, iż to iest rys lekki i pierwszy tey ogromney budowy, którą mądrość i przezorność Wasza do końca do-

prowadzić zdoła. A ieżelim się ubiegał o ten dowod przywiązania mego do Oyczyzny, otworzyć Wam tylko pole lepszych i szczęśliwszych, nad moie, myśli, dla niey żądałem; Sposobnością pewnie niższy od wszystkich, przywiązaniem i życzliwością dla moiey Oyczyzny równie z wszystkiemi walczący.

Zdanie moie do powszechnego zawsze stosuiąc, i publiczney ustępuiąc woli, bo ona naydogodniey sobie rządzić umie, podałbym potrzebną odmianę w tym Proiekcie względem umnieyszenia liczby wiecznie zasiadaiących w Kommissyi Osob, którą, chętnie to sam wyznam, publicznym oświecony zdaniem, zbyteczną bydź czuię. Podałbym i potrzebne koniecznie względem Sądowności Cywilno-Woyskowey warunki; gdybym niebył zdania, iż wszystkie czytane Proiekta, do rozważney deliberacyi Stanow wzięte bydź

powinny. A gdy Prześwietne Skonfederowane Rzplitey, Stany, wprzód ustanowią, czy Kommissya, czy Departament Woyskiem ma zarządać, wtedy dopiero z przyrównania, z przelania wszystkich tych Proiektow, lub wybrania z nich iednego, taki na Sessyach Prowincyonalnych ma bydź ułożonym, któryby i bespieczeństwu ogólnemu i szczegulnemu, każdego mniemaniu nayzgodniey dogodził; Gdyż to iest rzecz takiey wagi, iż punkt każdy szczegulnie podług Praw roztrząsanym i przyimowanym, nie całkowicie Proiekt z Proiektem porównanym i tym sposobem przyiętym lub odrzuconym bydź może.

Chciey w tym Miłościwy Królu prozby Nasze wysłuchać! nie dozwalay by szczere Twoie dla Oyczyzny chęci, by też naymnieyszemu powątpiwaniu podpadać mogly. Urządźcie Prześwietne Skonfederowane Stany; Urządź

Nayiaśnieyſzy Panie Twoią mądrością to Woyſko, od którego całość Twoia i kraiu zawiſła; a ręczę, iż Nas ochoczo nioſących znaydzieſz. Oyczyzny ſzczęściu, Doſtoieńſtwu Twemu na obronę maiątki i życia Naſze. Szczęśliwy, gdyby mi wolno było i to życie, które mam dla Oyczyzny, i ten maiątek, który od Niey trzymam, tak piękney poświęcić ſprawie, byleby ją widzieć, choć oſtatnim weyźrzeniem, zupełnie wolną od iarzma i ohydy, w których życie nawet Obywatelowi mnieyſzym ieſt dobrem.

Nayiaśnieyſzy Panie! Prześwietne Skonfederowane Stany! Narody iak ludzie ſą tym, czym bydź chcą, czym ſię bydź czuią; Jedna loſem ich, że tak rzekę, rządzi umyſłu wſpaniałość i duſzy hartowność. Poczuła ſię Polſka, i od tego momentu Narodem bydź zaczęła. Któż Nam ten zaſzczyt odeymie, ieźli go ſobie odebrać z

życiem chyba damy? ieźli wśrzód obalin nawet Oyczyzny, zaſtąpić do grobu przenieſiemy wolnemi, iak żyć niewolnikami w ciężkich okowach!

PRZYMOWIENIE SIĘ

Za Proiektem Kommiſſyi Woyſkowey Jaśnie Wielmożnego KUBLICKIEGO Poſła Inflantſkiego

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

NA tym iuż ieſt teraz Rzeczpoſpolita znaczenia ſtopniu, że gdy ſiłom graniczących Mocarſtw liczbą wyrównać nie może, przewyżſza one wſpaniałością Narodu i miłością Oyczyzny ſwoiey. Niech ſię wſtydzi niechętne o Narodzie Polſkim mnie-

manie, że Narod utraciwszy pierwszą Przodkow swych znakomitość, tak był nieczułym na losy Oyczyzny swoiey, że żadnych nie brał śrzodkow do dźwignienia się z niemocy i obelżywego nad sobą wygurowania. Ukazał Narod dziś płonnym to mniemanie, pory tylko czekał i przewodniczych miłości Oyczyzny przykładow. Nayiaśnieyszy Panie, i Ty chlubnieyszy nad wszystkie samowładne Trony, gdy wolę iednego zastępuiesz iednomyślnym z Tobą Narodu głosem. W tey to tak korzystney dla W. K. Mci i Narodu chwili, patrzysz na serca Obywatelow z rąk Twoich nałono ukochaney Oyczyzny przechodzących. O! co za chwała dla Tronu rządzić wolnym ludem, rownie iak byłoby skazą chcieć być samowładnym, Panuy W. K. Mość nad sercami Obywatelow samowładnie, umysł każdego zostaw wolnym, i od wpływu iakiegokolwiek, i od obcey podległości. Szczęśliwyś

Nayiaśnieyſzy Panie żeś Polſkim Królem, ſzczęśliwy z nas każdy, że Polak, i to wſpaniałe Narodu hasło, aż do nayprzyiemnleyſzey Płci przeniesione, zmienia ochydne niegdyś dla gnuſności imie w żar: liwego wolności i Oyczyzny obrońcę. Dowodzi to Nayiaśnieyſzy Panie gorliwa troſkliwość Obywateli, że dawſzy ſobie woyſko, niechcą mieć nad ſobą tyrana, owſzem tak chcą widzieć urządzoną władzę, ażeby i Obywatele beśpieczni byli od uciſku, i wewnętrzny rząd Narodu od ſamowładztwa, maiąc to zawſze na celu. ażeby rząd ſtawſzy ſię *valentior*, nie był dla Prerogatyw wolności *violentior*. Tymby ſię zawſże ſtał Departament, gdyż będąc częścią Rady tłumaczącey, i maiąc w ręku władzę Woyſka, wſzyſtko mogłby *ad velle* czynić Rady.

Jeżeli powiedzieć można, że on odpowiada przed Seymem, tylekroć wyſtępny, na wolność Senatora, i

Skarb Rzeczypospolitey targaiący się, dla względu i influencyi nie był ukaranym. Teraz go Narod ukarać pragnie, odbieraiąc mu tę władzę, którey nadużywał. Nayiaśnieyszy Panie! rozrzewniony Narod cały z tego tak Szlachnetnego i szczęśliwego wzruszenia, w boiaźń znowu przechodzi, która zrodzi nieufność przykrą dobrotliwemu Sercu Króla, i troskliwego Obywatela, umknie Narod hoyney ręki, gdy uyrzy; że kaydany na wolność kuie, staniemy się celem wzgardy u Narodow, iuż i tak z nieexekucyi ustaw naszych wyśmiani. Pośrzedniczym do ukoienia boiaźni śrzodkiem iest Proiekt przez J. W. Starodubowskiego podany, przy którym nayostrożniey stoię, a którego odrzucać miłość dobra Oyczyzny, i zabeśpieczenie od przewagi broni. Na Głos J. O. Xcia Jmci Czetwertyńskiego Kasztelana Czerniechowskiego, na Sessyi przeszłey miany, i na innych JJ. WW. Kasztelanow odpowiedaiąc,

użyię słów zacnego niegdyś w Oyczyznie Męża Jana Zamoyskiego, pilnego Prerogatyw Stanu Rycerskiego obrońcy, którzy ułatwiaiąc podobnyż zarzut, tak mówił. „ Senat iest Urzędem, Stan Rycerski „ Narodem, wszyscy równi Szla- „ chta iesteśmy, wszyscy tylko iedno polityczne ciało czyniemy, wszystkim wole osobiste, składaią wolą powszechną, którey Król iest „ Stróżem. Z tego więc względu, i innych przyczyn, a bardziey z pobudek wdzięczności nie godzi się powstawać przeciw tworzycielom niedawney i iuż szkodliwey dla Stanu Rycerskiego nowey Senatorów kreacyi. Przypuszczeni do uczęstnictwa, chcą wyzuć Stan Rycerski z reszty Prerogatyw, iuż i tak dobrze zmieyszonych.

Chlubny z nas każdy dziś Poseł dzieli uczucie radości i korzyść sławy z godnym Krzesła Senatorem J. W. Woiewodą Sieradzkim. Szczę-

śliwy, kto tego niepodległości wzorem zawstydzony zmieni niewolniczą postać w gorliwego o dobro Oyczyzny Patryotę.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JOZEFA Hrabi z Postawic ANKWICZA Kasztelana Sandeckiego, na Sessyi Seymowey dnia 27. Października 1788.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY! PRZESWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

GDzie miłość Oyczyzny ieden tylko cel wszystkim wskazuie, gdzie w zdaniu zachodzące różnice nie są dowodem niezgody, ale tylko tey miłey wolności, która podstawą iest szczęścia Naszego; tam bez wątpienia pomyślny bydź musi koniec sporów, i plon nad-

gradza ſpóźnionego zbioru niewygodę.

Pod taką widziſz zapewne Nayiaśnieyſzy Panie poſtacią obrót Materyi od dni kilku tu wprowadzoney, względem władzy nad Woyſkiem; głośno każdy ſwe zdanie tłómaczy w obecności Króla Obywatela, w obecności Narodu, w którym ktoby chciał bydź wyżſzym od innych, równym iuż wtenczas bydź nawet przeſtaie. Woyſko liczne murem ieſt od przemocy, tak iednak ten mur oſtróżnie ſtawiany bydź powinien, aby ſię los Obywatela nie ſtał podobnym do losu tak niebacznie zamykaiącego i taraſsuiącego drzwi domu Goſpodarza, iż ſię ſam potym z niego wydobyć nie może, i obcey chciwości wſtęp zagrodziwſzy, ſiebie razem widzi w niewoli.

Minął czas Nayiaśnieyſzy Panie! i Prześwietne Skonfederowane Stany, ulegania; o rzecz bo-

wiem powſzechną, nie zaś prywatną dziś idzie, ani Urzędy, ani Sam Tron naſtępſtwa u Nas nie zna: Stawmy ſię przeto w ſytuacyi pochodzącego od Nas pokolenia, a ile kto dziś ſtraci z Oſoby ſwoiey dla dobra powſzechnego, tyle zyſka odrodzony w właſnych naſtępcach. Zna Naród, że tak dobremu Królowi ślepoby mógł loſy ſwoie powierzyć. Krew, przyiaźń, i winny ſzacunek łączy Nas z drugiey ſtrony z JJ. WW. Oboyga Narodów Hetmanami; lecz Ja powiem śmiało, co myślę Miłościwy Panie! choćbyś W. K. Mość miał bydź nieśmiertelnym, nie dałbym Mu ſamowładztwa, bom ſię rodził Polakiem, Królow kochaiącym, ale wraz z mlekiem wyſsałem wſtręt dla nayſłodſzey nawet niewoli. Choćby Ciż ſami, co dziś Wodzowie wiecznie mieli Woyſku Hetmanić, wolałbym kaydany z reſztą Deſpoty, iak w obmierzłey Oligarchii cierpieć władzę źle o-

kryśloną i drżeć przed memi równemi. — Ta to ſprawiedliwa troſkliwość, że Nam wſzyſtkim towarzyſzy, niech będą Bogu Naywyżſzemu dzięki; lecz że ią ukoić przez wynaleziony przecież śrzodek należy, iuż gorliwość oświeconych Mężów podała liczne Proiekta, z których iedne Departamentowi w Radzie, drugie Kommiſsyi Woyſkowey do opiſu Praw wyżſzych wróconey, władzę nad Woyſkiem oddać radzą. Przeſtrzega Godny Miniſter i Obywatel Wſpółziomkow o niebeśpieczeńſtwie oddania władzy Radzie, która ſama ſiebie dozierać, ſama na siebie ściągać wyżſzey władzy nie będzie, gdyby chciała na złe użyć powierzonego władania. Ja ſię pytam, równie czyſtym duchem nawzaiem, co pomoże dozor Rady nad Kommiſsyą, gdyby ta równie użyć nazłe władzy ſwoiey chciała, ſkoro złożona z kilku dożywotnich Kommiſsarzy, Woyſkiem władaiąc, i

Skarbu ſtać ſię może Panią, i bezkarnie z Seymu zwołanego żartować, albo nawet zwołaniu onegoż przeſzkodzić. Więc ludzi wſzędzie mieymy za ludzi, to ieſt za podległych tak iednych, iak drugich ròwnie namiętnościom, których przy ſtróży własney ich cnoty, Prawodawſtwa oſtróżność krępować powinna wolą. W własnych Prawach mamy ſzlady tey ciągłey a oſtróżney razem o dobro publiczne w Przodkach naſzych troſkliwości. Powierza Hetmanowi Rzplita rząd Woyſka za Zygmunta III., lecz piſze razem Prawo: *iż gdy wiele przychodzić zwykło podczas Woyny od Hetmana, na co prędkiey rezolucyi, prędkiey rady, i prędkiego iey wykonania albo ſkutku potrzeba, zaczym przy Boku Królewſkim iuż będącą Senatu Radę, pomnaża Prawo przydaniem Deputatów od Koła Rycerſkiego, aby zgoła* (słowa ſą Prawa) *o wſzyſtkich ſprawach, beśpieczeńſtwie Rzplitey od Poſtronnych Nieprzyiacioł zachodzą-*

cych, i z iakieyżekolwiek miary na nie gwałtownie przypadaiących, z Królem pospołu obmyśliwać, radzić, i coby potrzeba Rzplitey nioſła, do ſkutku przywieść. taż Rada nie zaniedbała, i w naypierwſzym miała ſtarunku. Takim za Władyſława IV. opatruie ſię Rzplita znowu warunkiem, i chcąc żeby Rada z Królem decydowała w ſprawach woiennych, w partykularne tylko rządy Hetmanow wdawać Iey się nie pozwala, a tak łączy wyſoki dla Wodzów zawſze Narodowi miłych ſzacunek, z reſpektem dla Tronu, który pierwſzą przecięż Narodu ſupponuie bydź tarczą. — Daley za Jana Kazimierza podobnież do Rady przy Boku Królewſkim wyznacza Konſtytucyą 1649. z Koła Rycerſkiego Deputowanych, już nie tylko końcem uſpokoienia ſwawoli Kozackiey, ale i dla urządzenia Ordynacyi nawet, Woyſka Zaporowſkiego na potym. Na koniec za Michała, Jana III. za dwóch Augu-

ſtów, zawſze i Królom Radę do rządzenia Woyſkiem wyznaczono, i Hetmanom dodawano Kommiſsye, aby świadkami czynności Ich będąc, tym gruntowniey tych Wielkich Mężów wſpierali dobre dla Rzplitey intencye.

Nayiaśnieyſzy Panie! Prześwietne Skonfederowane Stany! obowiązków tylko moich radzę ſię, ile kroć mówić mi z Urzędu przychodzi, dyſponuy Miłościwy Królu mym życiem, chętnie go dam w zakład nieſkazitelnego mego przywiązania i wierności, ale z mego przekonania nikomu ofiary zrobić nie mogę. Tak i każdemu z Was zacni Wſpół Obywatele, ſerce moie hołd powinnego nieſie uſzanowania, ale ſię iednemu, co i Wy, chcę kłaniać Bóſtwu, to ieſt Wolności. Jey Kościoł tam tylko widzę, gdzie ani podległość, ani interes nie ma przyſtępu.

Departament Woyſkowy w Radzie ieżeli ma zoſtać, potrzebu-

ie iak naymocniey, bydź obwarowany, radbym aby ta Magiſtratura z Oſob była pociągana do odpowiedzi za wſzelkie wykroczenia na Sądy Seymowe, bez dołożenia ſię Rady Nieuſtaiącey, chciałbym żeby w Niey byli Hetmani Stróżami ſwobód Naſzych, których *inter Maieſtatem & Libertatem* bydź pośrzednikami, właściwe ieſt powołanie.

Jeżli zaś Kommiſsyą utworzyć podobałoby ſię Nayiaśnieyszym Stanom, zrobmy iaki związek między Nią i Radą, bo Jey potrzebna wiadomość Politycznych obrótów, bo Obie Króla na czele mieć powinny dla godności ſamego Narodu, co Go ſwym Wodzem chiał mieć wſzędzie pierwſzym, Królem Go ſwoim mianuiąc.

Póki zaś o odzielney ſłyſzeć będę Kommiſsyi, nie przeſtanę rozumieć, iż Tron na przeciw Tronu byłby zbudowany, z których pierwſzemu blaſk tylko pozłoty, a drugiemu prawdziwa moc i władza, doſtałaby ſię w podział.

MOWA

Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci PRYMASSA, na Sessyi Seymowey dnia 27. Października Roku 1788. Miana.

NAYJAŚNIEYSZY, Y PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANEY STANY!

Próżnobym powtarzał radośne przez dni poprzedzaiące odgłosy, próżnobym Ciebie Miłościwy Panie, mordował słównemi pochwałami w tym czasie, w którym radzić należy, abyśmy w skutku mieli Woysko, ale Woysko zdolne na odpor napaści, a nie szkodne Oyczyźnie. O pierwszym naradzić trudno, póki wyznaczone Deputacye wraz z Kommissyami Skarbowemi z bliskiego obrachowania cyrkuluiących pieniędzy, i exystuiącey ludności nie naprowadzą na

proporcyą, w któreyby nayrychley część tego Woyska przysposobić można, a w następnych Seymach pomnażać ie *per pluralitatem* w miarę pomnażać się mogącey cyrkulacyi, i ludności, jeżeli oboyga razem niszczyć niezechcemy.

O rządzie Woyska, gdy nie dopiero różne proiekta i zdania wypadaią, iako tych słuchałem z winną dla każdego attencyą, równie o wzaiemną upraszam cierpliwość od wspól-radzących, a o większe dla Tronu, i Skonfederowanych członkow Rzeczypospolitey uszanowanie od tych, którym Stany dotąd przysłuchywać się dozwalaią Naszym obradom; nie przeto, aby z kogo szydzili, dopieroż przeszkadzali i grozili; ale aby sobie na dal złe i dobre w skromności notować mogli. Na to osadzeni są w tey Izbie Senatorowie Duchowni, i Swieccy; na to zgromadzeni, od Braci wysłani równi wszyscy

Posłowie, aby każdy ſumiennie, i ze ſzczerą konwikcyą ſwoie zdanie według Boga i Prawa, wolnie i roſtropnie oświadczał na ratunek Oyczyzny, i zachowanie oneyże od zguby. Na takich zaſadach śmiało powiem, co poprzyſiężona Królowi i Oyczyźnie wiara wyrazić przymuſza.

Waruiemy ſię niby od przyſzłych Królow. Ten ci był zamiar dziś pod Oczakowem znayduiącego ſię Hetmana Polſkiego, któren gdy *in Anno* 1775. ſzeroką dla ſiebie w Kommiſſyi Woyſkowey uzyſkał władzę, w taki oneyże używać począł ſpoſob, że w rok naſtępna Konfederacya i tey ukrócić muſiała, Kommiſſyą ſamą wlać w Departament Radny, na którą Kommiſſyą gdy pozawczoray ſłyſzałem śmiało twierdzących, że żadne nie zachodziły ſkargi, ten kładę nayoczywiſtſzy dowod przeciwny, i nie zaprzeczoney prawdy.

Ante Annum 1775. nie było

przed kim się użalać na krzywdy, które ktożkolwiek odbierał od Kommissyi Woyskowey, iak dziś niemasz się użalać na niepomyślne Trybunalskie Dekreta, a examen których, gdyby mieli bydź wyznaczani na Seymach Mężowie, i trzyletnie Seymy nie wystarczyłyby na same wysłuchanie onych, żadnego nie zostawuiąc wolnego momentu na naygwałtownieysze potrzeby Oyczyzny. W oczach moich idąca do Warszawy Kommenda plądrowała wioskę moią Jabłonnę o dwie mile od Rezydencyi Królewskiey położoną; w oczach moich srogo skrwawiła bezbronnego Podstarościego Szlachcica, sam pobiegłszy do patrzącego na tę scenę Officyera, żadney nie otrzymałem satysfakcyi; długo barzo się o nią u Kommissyi doprasząłem, i ledwo lekką karę, bez nadgrody dla ludzi wyprosiłem na tych, którzy gdy tyle sobie prawie pod Twoim Nayiaśnieyszy Panie

pozwolili bokiem u Senatora Biſkupa, cóż cierpieć nie muſiał ubogi Szlachcic, i nędzny Rolnik? Nie chciałem nigdy Twego Miłościwego ſerca martwić, takim donieſieniem, niechciałem ſię też udawać do Delegacyi Roku 1775. w którey nie miałem żadney części: zapłakałem na poddaſzu Zamkowym (gdzie ſię z Twego łaſkawego Nayiaśnieyſzy Panie mieściłem pozwolenia) nad niedolą wſpół-Obywatelow, a Oyczyźnie w tym czaſie więcey odemnie cierpiącey ofiarowałem moie umartwienie. Kilka lat przed tym użyte bez wiedzy Rządowey Woyſko, i Podatki pod dozorem Kommiſſyow zoſtaiące, przyśpieſzyły fatalną epokę zaboru naypięknieyſzych części naſzego kraiu; które ſceny okropne iakbyśmy odnawiać chcieli, przywracaiąc w Kommiſſyach Woyſkowych oddzielne części od rządu ſzczególnego, bez względu na nie potrzebne koſzta onychże.

Niemasz nic ukrytego, nie iest to żadna maska zdarta przez kogożkolwiek, aby ustanowiony iakikolwiek rząd między Seymami nie miał wpływać nawet w Rządy Woyskowe. Ma zaiste wpływanie, i mieć powinien, żeby kray ocalał, i od przytoczonych przypadkow był zabeśpieczony. Wszak nie kraszone słowa, ale rzeczy przykładam, które dzisiay głęboką uwagę wzniecić powinny w Radzących o całości Oyczyzny, o całości fortun Naszych i honoru, którego równym sobie bez naywiększego gwałtu oddać nie można.

Wybierana do boku Twego Miłościwy Panie wolnemi kreskami co dwa lata Rada przed temiż Seymami rachunek składać powinna ze swoich czynności; wszelkie oney Rezolucye pod Sąd zgromadzonych przychodzą Stanow; Król na czele życzyć naybarziey powinien, gdyby go i serce kochaiące Oyczyznę do tego nie wiodło, aby

ſię w kraiu dobrze działo, od czego Jego ſława, ſzczęście zawiſło, a nieſzczęście kraiu nie może bydź, tylko nieſzczęściem Króla zawſze w kraiu przytomnego, zawſze z kraiem złe i dobre dzielącego. A jeżeli w dalekich widokach upatrywać chcemy dążenie Królow do abſolutności przez moc Woyſkową, ſpuścić ſię nawet możemy na bacznych zawſze obróty potężnych Sąſiadow, że temu czuynie i wcześnie zapobiegną. Słyſzałem śmiało twierdzących, że Rada nie może nigdy, i niechce naganiać poſtępkow wcielonego Departamentu Woyſkowego. Odwołuię ſię do ſumnienney pamięci JW. Lubelſkiego, z którym wraz zaſiadałem w Radzie, i do tylu w tey Izbie znayduiących ſię Mężow, którzy *ab Anno* 1775. zaſiadali w tey Naywyżſzey Magiſtraturze, iak częſto zdania tegoż Departamentu Woyſkowego *in pleno* poprawiane, odmieniane zoſtawały. A czyniony

od drugich ztąd wniosek niebe-
śpieczeństwa dla kraiu, że Rada
wpływa w Departamentowe Rezo-
lucye; śmiało powtarzam, że mnie
nie straszy, ale się twierdzą Rządo-
wą wydaie, zamiast niebespiecz-
nych konwulsyi, któreby ustawnie
wypadać mogły, gdyby oddzielne
polityczne Rządy słabey, lub ża-
dney pomocy od Woyskowey nie
doznawały władzy, i posłuszeństwo
oneyże było zawisłe prawie od u-
podobania Rządzących. Widzie-
my albowiem, iak trudno silnemu
poddawać się iakimkolwiek roska-
skazom, i do różnych iak łatwo u-
ciekać się wybiegow, żeby oneż
nie skutkowały, lub żeby ie słabo,
i z opóźnieniem częstokroć niebe-
śpiecznym wykonywać. Zkąd
ustawne na Seymach wynikałyby
walki, a te częstokroć bez konklu-
zyi schodziły, zabrawszy czas in-
nym, choć naypotrzebnieyszym
materyom. Epoka utworzenia

Rady zoſtawuie w ſercach Naſzych odrazę od niey, i części oneyże: Ale chcieymy ſobie przypomnieć poprzedzaiące anarchiczne czaſy, a naſtępne iakiegożkolwiek porządki i zabeśpieczenia fortun Szlacheckich, przyznać muſiemy, że ten rząd z ſwemi częściami lepſzy, iak żaden, i nie wſpominaiąc dawnieyſzych czaſow, w których własne Woyſko Oyczyznę mieczem i ogniem puſtoſzyło, i ſamowładnie ſobie do upodobania żywność i płacę przy tyſiącznych wybierało exceſſach, aż do czaſow fatalnego zwinięcia onegoż Roku 1717.

Przypomniymy ſobie piędzieſiąt Huzarow Zagranicznych pod Kommendą Porucznika Paſzkowſkiego z trzech Woiewództw Wiekopolſkich nie zliczonych Poddanych z millionowym maiątkiem, i zakładami od Panow za granicę przez kilka mieſięcy wyprowadzaiących: a drugiego w tymże czaſie młynarza Muthmana, przed któ-

rego Sądem arbitralnym naypierwſi Panowie tych Woiewództw ſtawać, i *in inſtanti* pieniądze ſkładać byli przymuſzonemi. Wſzyſcy pamiętamy, wſzyſcy doświadczaliśmy powſzechney na cały kray klęſki i z fałſzywey Monety przez Żydow Zagranicznych wprowadzaney, za którą wſzelką inną dobrą z granic Naſzych wyprowadzaiąc, te ſkorupy wepchnięto, które z tak nieźmierną ſtratą przetapiać muſieliśmy. Bezſilny Narod doświadcza ieſzcze czaſami niektórych dolegliwości, którym wſzelako gdy pilna Rządowa attencya nayſtaranniey zabiegać bez uſtanku uſiłuie, te klęſki nie ſtaią ſię powſzechne i nie tak ciężkie, iak dawniey. Wſzak ſą momenta, kiedy w niektórych okolicznościach, lub nie przełamanych trudnościach ſłaby ſilnemu cokolwiek ulegać; w czymkolwiek pomocy udzielać obowiązany, i dyſſymulo-

wać, żeby na większe się exponować nieszczęścia.

Napisaliśmy sto tysięcy Woyska; ale nie wiemy ieszcze na wiele, i na długo Nasze wystarczą maiątki i Nasza udolność, bez szkody żywiącey wszystko roli, i upadku oneyże, gdy reszta Poddaństwa uchodzić zacznie za granicę Polski, do którey dotąd przed tamecznemi werbunkami tak gęsto się wysuwali, lubo zabeśpieczona sprawiedliwość trzymaćby ich tam powinna.

Silnego skromność zdobi, słabego iest prawie iedyną podporą, a zuchwałość pewną zgubą. Ostróżność, rostropność, pilna straż na wszystkie przypadki, uymowane, w czym można, Rządowe attencye, i związek części onegoż dla unikania wypadkow fatalnych, cnota i wiara, dla skarbienia błogosławieństwa Naywyższego powinny bydź bronią Naszą. Bez którego błogosławieństwa widziemy, iak ogromne siły same z siebie się niszczą

i przed wzgardzonym od tego nay-ogromnieyſzego, i we wſzyſtko bez przykładu opatrzonego Mocarſtwa ledwie utrzymać ſię mogą ludem. Wzaiemnie, nie chcieymy ufać w dawne cuda, kiedy ſię mury ogromne Miaſt nieprzyiacielſkich waliły przed obecnością wybranego ludu. Czy możemyż ſobie ten tytuł przywłaſzczać, których interes własny i ambicya naywięcey powoduie, a rozwiązłość do wzgardy rzeczy nayświętſzych przyprowadza? Błagaymy obrażony Maieſtat, uſtanowmy dzień Modlitwy Powſzechney w dzień S. Karola Borromeuſza, a dzień poſtu i pokuty w wigilią okropną dnia tego, którego śladu nieſzczęśliwego, gdy zgładzić trudno, pokuta i potomkow naſzych uczyć będzie, iak ſię chronić tego wſzyſtkiego, coby kiedy na powtórzenie takiey zbrodni Polaka doprowadzać mogło. Tak poſtępuiąc, Bóg wſzechmogący może nam raczy przywrócić

Ducha Mądrości i iedności, wolnego od ambicyi i intereſſu prywatnego, abyśmy pomyślnie zaradzać mogli o Oyczyźnie w miarę potrzeb naſzych, i otaczaiących okoliczności, bez uwodzenia ſię fałſzywemi nadzieiami, które iak iuż nas o naywiękſze przyprawiły ſzkody, tak nas znowu w przepaść pogrążyć potrafią. Z którego niebeśpiecznego brzegu z naywiękſzą oſtróżnością cofać nam ſię należy, abyśmy tandem na beśpiecznieyſzym ſtanąwſzy lądzie, po troſze chodzić ſię uczyli.

Skrytości naygłębſze przenikaiący Boże! którego Imienia na daremnie, a dopieroż fałſzywie bez zguby wzywać ſię nie godzi. Ty wieſz, ieżeli duch niechęci, lub prywaty panuie w ſercu moim, ieżeli komu ſzkodzić iakimkolwiek pragnę ſpoſobem. Wſzak Wam wſzyſtkim wiadome ſą przezemnie, przytoczone dla tego tylko okoliczności, aby żywy obraz przeſz-

łości wzbudził, ieżeli kiedy, to teraz potrzebną oſtróżność na przyſzłość.

Uważałem w Proiekcie JW. Posła Smoleńſkiego podanym wielką na wſzyſtko uwagę, a gdyby do tego Proiektu nawet ſię przydać zdawało, aby w Woyſkowych materyach *in pleno* nie kreſkowali ſię Departamentowi, możeby ſię tym przydatkiem uſpokoiła reſzta troſkliwości o Departament w Radę wcielony.

Z zbioru całego tych uwag kładę konkluzyą, i prożbę, aby był na nowo czytany ten Proiekt, iżeby tandem przyſtąpić do decyzyi onego, czyli *per unanimitatem*, czyli *per pluralitatem*. Szanuię wielkie zdania, i przychylne chęci dla Oyczyzny tych wſzyſtkich, którzy ſwe podali Proiekta, ale te ſą nad moie poięcie, lub zbyt trudne, lub zbyt niebeśpieczne w ſwoich ſkutkach, iak ſtarałem ſię to choć w krótkości wyłuſzczyć.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA WANDALINA Mniszcha Marszałka Wielkiego Koronnego Miany w Stanach Skonfederowanych Rzeczypospolitey d. 27. Października 1788.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY

GDym podpisał Akt Konfederacyi Generalney Oboyga Narodow, wziąłem iego warunki za prawidło Obrad Naszych; sądziłem, iż to Nam czynić należy, co w Nim czynić oświadczyliśmy. Ufałem, iż obostrzone ulepszenia, żądaną w skutkach przyniosą korzyść. Zaięty tą myślą, zasilony tą nadzieią, mòwić co mi się zdaie, i iak mi się zdaie, mam za powinność.

Porządnie radzić, ieſt iedno, co beśpiecznie radzić; Baczne Prześwietne Skonfederowane Stany, wzor ten i w teraźnieyſzych wyſtawuią Obradach. Niewidzę zaiſte w rozróżnionych choć zdaniach, iak chęć połączoną dobra, niewidzę iak zamyſł ſtały beśpieczeńſtwa, niewidzę iak otuchę chlubną ſława wy Narodu: iedne wſzak Obywatelſtwo, iedne haſło, iedne cele Nas wſzyſtkich wiążą.

Jeżeli duch Woyſkowy bywał wrodzoną cechą każdego Polaka, w ſzczególności, niemniey duch Cywilny, duch baczności, duch rozwagi bywał cechą Rządu w powſzechności. Starała ſię zawſze Rzeczpoſpolita utrzymywać wolność ſwoią Cywilną, a zabeśpieczaiąc Woyſkową potęgę, od Władzy Królow Dziedzicznych, toż Woyſko uſiłowała ścieśnić w obrębach takich, aby iey ſłużąc, ni cięźkim, ni grożnym, ni oddzielnym dla niey, nigdy ſtać ſię niemogło.

Troſkliwość tę Narodu względem Królow ſwoich, świadczą uſtawy, od czasow obranego Henryka, i naſtępne, waruiące, aby Krolowie ſamowładnie Woyſka zbierać, ani go utrzymywać,

ani na Woyny prowadzić, bez wiedzy, dozwolenia i wyroku Stanow Cywilnych, to ieſt Senatu i Szlachty na Seym zgromadzonych, nie mieli mocy.

Troſkliwość tę Rzeczypoſpolitey względem Woyſka, okazuią wielorakie uchwały w potrzebnych podatkach, na zaciągi i utrzymywanie ſił Woyſkowych naſtąpione, a wybor, kwotę i rozkład tychże nakładow, iak nayuroczyściey przy ſobie, to ieſt Władzy Cywilney zoſtawuiące.

Troſkliwość tę względem Cywilności dowodzi Seym Unionis, kiedy zgromadzenie w tedy Senatu Prawem oſtrzeżone, chciał mieć tylko z ſamych Oſob Cywilnych złożone; kiedy późnieyſze wyroki, nayoſtrzey obowiązały Woyſkowo ſłużących, do pełnienia ſwoich powinności, do nieuchylenia ſię od nich, i do nie znaydowania ſię nawet na mieyſcach Elekcyi Królow: kiedy w czasie Bezkrólewia po śmierci Stefana, część znaczna Senatu i Szlachty, Cywilne Oſoby do władania Woyſkiem, wyznaczyć pragnela: kiedy pod Królami Zygmuntem III. Władyſławem IV. Janem Kazi-

mierzem, Janem III. i Auguſtem II. w czasach nawet Woiennych i nay-więcey wſparcia Oręża potrzebuią-cych, Rzeczpoſpolita wybierała è gre-mio ſui na Seymach, Kommiſſarzów pure Cywilnych, aby Ci przy Oſobie Króla na czele Woyſka będącego, czy przy Oſobach Hetmanow ſkładali Ra-dę Woienną, i decyzye potrzebne da-wali.

Popieraią wſzak tę ciągłą baczność Przodkow naſzych liczne Prawa, o nie mieſzaniu ſię Woyſkowych w żadne Obrady Cywilne, o nakazanym znie-ſieniu ſię Wodzow z Senatem w cza-ſie Bezkrólewia, a ze Skarbem zawſze co do Zołdu, i inne podobne Prawa, Nam Seymuiącym wiadome.

Z tych wſzyſtkich przytoczonych Urządzeń, częſto iednak zerwanych przewagą mocy Woyſkowey, częſto nadwątlonych iuż to związkami od-dzielnemi, iuż rokoſzami, iuż ucifkiem Obywatelów; z tych, mówię, przy-kładow dzieiow Oyczyſtych okazuie ſię, iż lubo walczył czaſami Stan Cy-wilny, z ſiłą zbroyną, iednak, miał za-wſze w zamiarze, przepiſywać Iey Prawa podległości, zawſze miał za cel

poſtawić ſiebie, zarządzaiącym; inaczey w wolnym Narodzie myśleć niemożna było, inaczey i dziś myśleć nię należy.

W tym to pewnie zamierze na Seymie oſtatnim Convocationis ſtaneła Kommiſſya Woienna, z Oſob Cywilnych i Woyſkowych wyznaczonych; lecz kiedy i ta uſtawa okazała ſię pòźniey bydź niedoſtateczną, powierzyły Stany dozor i zarządzenie tego Woyſka Cywilney Zwierchności, mieyſce ſwoie między Seymem a Seymem zaſtępuiącey.

Tu dopiero, Królu Nayiaśnieyſzy, Prześwietne Skonfederowane Stany, otwiera ſię pora ulepſzeń, poprawy i określenia części ſzczegulney tey Zwierzchności; raz względem Oſob mieścić ſię w niey maiących, których wybor, gdy przez Narod naſtąpi, zaufanie Narodu za ſobą pociągaćby powinien; powtòre, względem potrzebnego związku Rządu Woyſkowego, z Rządem Cywilnym; A ktòż przez ten związek nierozumie należną Cywilney, a pierwſzey z Prawa Magiſtraturze dependencyą. Nie zowię zaiſte dependencyą powierzchowny obrzą-

dek przesyłania wiadomości, że iest Woysko, iakie i gdzie; nie zowię władzę nigdy, day Boże nie użytą, zapożywania kogożkolwiek na Sądy Seymowe; lub w zdarzeniach nieprzeyrzanych, które Nam, bodayby niegroźnemi się stały, Prawo zwoływania Seymow Extraordynaryinych; lecz w składzie porządku, wspoieniu części iednego ciała, w ogniwach rządowego łańcucha życzyć, inaczey niemogę, radzić inaczey niepowinienem, iak aby nietylko Raporta wszystkich Dywizyi Woyska przez Zwierzchnią Władzę Woienną, Radzie in pleno przesyłane zostały, ale aby Lokacye, przechody, Obozy, zawsze za wyraźnym Wyrokiem Rady, gdzie, na iaki czas, i na iaki koniec, udziałane były, zgoła, aby karność Woyska, użycie Woyska, dozor wyższy Woyska, aby mówię, w tym podległość, w ulepszyć się maiącey Woyskowey Zwierchności, od Rady Nieustaiącey, pod Przewodnictwem Króla Obywatela oznaczoną została.

Te uwagi moie tym czystszym zaufaniem poruczam Waszey Królewskiey Mości Pana Naszego Miłościwe-

go i Prześwietnym Skonfederowanym Rzeczypoſpolitey Stanom, iż ſą wywiązywaniem mego przekonania, iż wypływaią z wzorow Przodkow Naſzych, iż ſą duchem Kſiąg Prawodaſtwa Naſzego.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego KAJETANA SJERAKOWSKIEGO Kasztelana Słonſkiego w Stanach Skonfederowanych Rzeczypospolitey Dnia 27, Października 1788. miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNEY RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

Słyſzane Głoſy na oſtatniey Sesſyi, iak Patrootyczney gorliwości; tak oſtróżney troſkliwości były prawdziwym oznakiem.

Każdy z osobna swóy sposob myślenia do pożytku Oyczyzny stosuiąc, równy ma cel podzwignienia Kraiu w mocy, powadze, i bespieczeństwie upadnionego, każdy z nas w tey Epoce uszczęśliwiaiącey Rzeczpospolitą, chce mieć swoią cząstkę, i iako dzieci nieodrodne, pragniemy dziś wspólney Matce Oyczyźnie z naszych wywięzywać się obywiązków.

Tym końcem Woysko ustanowiwszy w tak okazałey liczbie, słusznie się zastanawiamy, komu Rząd Iego polecić; ieżeli materya podatkowania, trudna nam będzie do ułożenia, daleko nierównie trudniey tym Woyskiem zarządzać, które gdy dobrze będzie określone, przywróci nieochybnie dawną świetność Rzeczypospolitey, ale ieżeli toż samo Woysko w przyzwoitych od Nas nie będzie zamknięte obrębach, będzie pierwszą naszego nieszczęścia przyczyną,

Domowych zakłoceń ponętą, a może i Rządu gwałtowną odmianą.

Y bliższych i dawnieyszych czasów dzieie uczą nas dokładnie, że przemoc Woyskowa, gdy w którym Narodzie wygurowała, naypierwiey Woyny domowe tworzyła, a potym rządy Wolne w Iednowładztwa przemieniła; przy osłabionym Państwie Rzymskim prze kilka Wiekow, nie Senat, nie Obywatele Cesarzow obierali, ale nayczęściey Woyska po Prowincyach zbuntowane na Tron osadzały uciążliwych Panów.

Te wszystkie barzo sprawiedliwe względem Woyska ostróżności chcąc zaspokoić, iedni Kommissyą Woyskową ustanawiaią, drudzy Departament przekładaią.

Nie zastanawia mię w dzisieyszey porze, kto Woyskiem rządzić będzie, bo ieżeli Departament, zaręcza nam serce Królewskie, pełne z tylu dowodow miłości Naro-

du, iż wpływania swoiego, które w Departamencie mógłby mieć, nieużyłby tylko na dobro i sławę Kraiu; ieżeliby Kommissya, widzę, iż ta z takich byłaby złożona Mężow, których gorliwość, i ufność Narodu w Jch Sentymentach iest zagruntowaną, a zatym względem teraznieyszych czasow czyli Prześ: Departamentowi, czyli Kommissyi Woysko powierzą, żaden błąd z iakieykolwiek Stanow Decyzyi wypłynąć niemoże.

Lecz gdy Prawo ustanowione ma bydź wiecznym, i Potomkow naszych poźne ma zaymować czasy, w przeyrzeniu mieć powinniśmy, aby nasza pamięć słusznie nie była naganną.

Wystawmy sobie smutną i okropną Bezkrólewia postać, czas ow gdzie Oyczyzna na części podarta; gdzie błąkaiące się uboższych choć licznych Obywatelow Partye, za popędem mocy i zysku u-

biegać się będą, inne pociągnione gwałtem do silnieyszey strony w iedney częstokroć przeważney Osobie zamykaiącey się, czas gdzie każda strona w obraniu swego Klienta dobro Oyczyzny nie tylko upatruie, ale i widzi, a że tak iest, popiera mocą, czas ow nierządu, gwałtu, iednym słowem iedyny do zgubienia Oyczyzny, wystawmy, mówię, sobie, iż pod ów czas Sto Tysięcy ludu pod bronią, a między niemi część naycelnieysza do przyszłego Elekta interessowana, nad tym obrazem zastanowiwszy się z żywą uwagą, coż za wniosek pierwszy w myśli Obywatela bezstronnego postawi się? Nie inny zapewne, tylko, iż siłę Woyskową nierozerwaną mieć trzeba, inaczey ile Kandydatow do Korony, tyle Obozow, a przemoc onych wzaiemna nad sobą, krwi Braterskiey rozlaniem, ruiną kraiu, zniszczeniem rękodzieł, handlu naszeniem niezgod na daley kray i

wolność gubiących kończyłaby się.

Jle więc można z Koniektur wnosić, bespieczeństwo Oyczyzny w czasie Bezkrólewia zdaniem i decyzyą Naszą dziś władać powinni.

Przyznaiąc Departamentowi z pewnemi warunkami Władzę i Rząd nad Woyskiem, upatruię pewnieysze nierozerwanie się tegoż Woyska na części w czasach krytycznych Bezkrólewia.

Departament składaiący część Rady Nieustaiącey, niemoże się ani całkiem oderwać od niey, ani sam w sobie podzielić się na części; w obudwoch albowiem przypadkach traciłby legalność swoię, a zatym bydźby Departamentem przestał, a tak maiąc rozerwania się zagrodzony sposob, będzie stale Woyskiem rządził

Departament dziś się składa z Osob ośmiu, dwóch przeto kompletow po pięć Osob uformować

niemoże, a będąc obowiązanym oddawać Raporta Radzie in pleno, ieſt pod okiem całego Narodu w Radzie zamkniętego.

Podobnego bespieczeńſtwa dla Oyczyzny w czaſie Bezkrólewia nieupatruię w uſtanowieniu Kommiſsyi, ta bowiem Kommiſſya złożona z Oſób Woyſkowych, powagą, maiątkiem i Familią zawsze w kraiu znakomitych, przeważy nieochybnie Osoby Cywilne w teyże Kommiſſyi umieſzczone.

Taż Kommiſſya uważana iak Magiſtratura udzielna bez żadnego między Seymem a Seymem komużkolwiek sprawiania ſię, barziey trwożyć powinna Obywatelow, niżeli ich ubespieczać.

Komplet w piąciu osobach tylko złożony. ieszcze Nas więkſzey troſkliwości nabawiać powinien, bo przemoc zagraniczna może kiedy dwa komplety lub trzy uformować, a każdy komplet w Legal-

ności swoiey zaufany Ordynanse Woyſku będzie wydawał.

Taki przypadek, i w pomyśleniu ieſt okropny, przeszłe iednak doświadczenia uczą nas, że podobne przypadki bydź mogą i że ie Amneſtya pokrywa.

Z tych powodow nie mogę się przekonać wewnętrznie, aby Kommiſſya mogła Nas podczas Bezkrólewia ubespieczyć, i owszem im więcey Magiſtratur Udzielnych, od ſiebie niedependuiących mieć będziemy, tym więcey ſpoſobow odkryiemy do rozrywania Obywatelow na Partye podczas Bezkrólewia.

Rozumiałbym więc, aby Departament Woyſkowy miał Rząd nad Woyſkiem, do którego Departamentu, iako Oſoby wybierać, ieſt Naſzey mocy, tak i nowe mu prawidła oznaczyć możemy.

GŁOS

J. W. Serafina Rafała SOKOŁOWSKIEGO Starosty Nieszawskiego, Posła Inowrocławskiego Na Sessyi Seymowey Dnia 27. Października R. 1788 miany.

NA Seymie tak ważnym, jak iest ten dla Kraju Naszego, winszowałbym sobie, raczey bydź czynnym, niżeli mównym.

Gdy przecie, z konwikcyi z rzeczy poięcia, z Obywatelstwa i charakteru Posła winni iesteśmy tłómaczyć się Narodowi; mówię:

Ty Narodzie, będziesz Sędzią moim.

Od R. 1572. nachyleni ku upadkowi, przyszliśmy do kresu, który ledwo nie iest końcem exystencyi Naszey.

Smierć Zygmunta Augusta, stała się zawiązką nieszczęśliwości Naszych: a pogrzeb Pana, stał się pogrzebem Rządu.

Odtąd wzrost wzięła, nie wiele da-

wniey praktykowana, wieczna między Stanami nieufność.

Ta, przez spor dwòch władzy w jednym ciele, zrodziła niezgodę: a niezgoda, impulsyą rozlicznych interesów rządzona, zatarła prawdziwy początkowych Wieków Patryotyzm.

Wewnątrz rozdwojeni, zewnątrz słabi, na czas dzielnością Królów Naszych, Stefana, Władysława IV. Jana III. dzwignieni, i znowu zwròtem przeciwnych okoliczności obaleni, staneliśmy na koniec, na punkcie tak płytkim, nieprzędzielnym, i przez rozliczne klęski wycieńczonym, że niemasz już środka dla Oyczyzny Naszey do wyboru, tylko szczęście lub nieszczęście, zbawienie lub zguba!

Ta iest postać rzeczy Naszych:

Postawieni nad przepaścią widziemy zkąd co pochodzi, i dokąd dąży; przyczyny i skutki; oguł i części; Stan naturalny Krajowy i gwałtowny. Widziemy w rewolucyi innnych Kròlestw na jakim stopniu Polska stanęła. Widząc to wszystko; wypada koniecznie, że chwycić się trzeba środków do skutecznego Oyczyzny ratunku.

Prześw: Stany! Oyczyzna, *ly* to

słowo Oyczyzna, ieſt Imie, czyli wyraz Zbioru Narodu.

My, My, ieſteśmy Oyczyzna: więc przez miłość Siebie ratuymy Oyczyznę, przez miłość Oyczyzny, ratuymy ſiebie i Potomſtwo Naſze.

Zapytany będę: jakiż ſpoſób ratunku? oto: związaliśmy ſię Aktem Konfederacyi, wiążmy ſię ſercem i umysłami, abyśmy ulepſzyli Oyczyznę, powiękſzyli ſiły Krajowe, nie doſyć na papierze, ale też *in reali*; i przywrócili wigor Rządowi.

W zamiarze tak zbawiennego celu, wypadnie niechybne; że jakiemi gradacyami Machina dążyła ku upadkowi, takiemi coſnięta i w gòrę podnieſiona bydź powinna.

Wypadnie: daley że, jako bezſilność Władzy Rządzącey Nas gubiła, tak, przez przywrócenie wigoru Rządowi, jedynie powſtać możem.

Wypadnie na koniec, że pòty Polſka będzie nieſzczęśliwa, naga i odarta, pòki kto zechce, każdy dla niey ſuknią na ſwoię miarę krajać będzie.

Gdy tak ieſt: czas ieſt aby oddzielić pozor od iſtoty, czas, aby idealna bojaźń o ſwobody Naſze, uſtąpiła re-

alney Krajowey potrzebie Giniemy! ratuymy ſię.

Ratuiąc ſię, Woyſka chcemy, wſzakże dla zmocnienia ſił Krajowych? Więc żądać go mamy dla obrony powſzechney, nie dla wybicia ſię z pod Władzy Rządzącey.

Trzeba Króla, czyli Magiſtratury Zwierzchni dozor maiącey dla Rządu między Seymami.

Trzeba Rządu dla beśpieczeńſtwa. Beśpieczeńſtwo wnętrzne i zewnętrzne wyciąga, żeby nieRząd ulegał prywacie, ale prywata Rządowi. Rząd w im ściśleyſzey zamknięty sferze centralney, tym ſilnieyſzey impulſyi i tym dzielnieyſzego obrótu nabywaią wſzykie ſprężyny Rządowe Im więcey ieſt Oſob intereſſowanych do dobra powſzechnego, przez zapewnienie beśpieczeńſtwa indywidualnego, tym ſilnieyſzy oguł, czyli maſſa Krajowa.

Na mocy tych prawideł, oparłſzy ſię, zwròćmy ſię do Projektu w deliberacyi będącego.

Rzecz na tym ſtoi, Albo Władza nad Woyſkiem ma bydź dependuiąca od Króla i Rady? abo nie.

Gdybyśmy gruntowniey w rzecz

weſzli; położmy obok zarzutow odpowiedź.

Mówionym tu było: Gdy Król z Departamentem będą zarządzać ſtą tyſięcy Woyſka; będą mogli wſzyſtko, mogąc wſzyſtko, odważą ſię na wſzyſtko; odważywſzy ſię na wſzyſtko; czy nie zechcą wſzyſtkiego? Odpowiedź: niech ſię godzi użyć właſney broni na odſiecz.

Jeżeli Kommiſſya będzie udzielna; czy nie łatwie Prezyduiącemu tam Hetmanowi w liczbie 8 lub 10, Kommiſſarzów zrobić przewagę *Pluralitatis*, niżeli Królowi w liczbie 36. Konſyliarzów? zatym Hetman mogąc będzie wſzyſtko, odważy ſię na wſzyſtko, i zechce wſzyſtko. W takim razie; gdzie więc beśpieczniey powierzyć loſy Narodu? A gdybyśmy nawet muſieli ſtać ſię ofiarą ambicyi! iakiż zyſk wynika, że przez Hetmana, nie przez Króla, będziemy przyciśnieni?

Narodzie! czy tu niemaſz ukrytey uſtronney zaſadzki, aby Króla rozprządz z Narodem, i obydwóch oſłabiwſzy, obydwòm panować?

Daley powiedzianym ieſt: że dla beśpieczeńſtwa Naſzego potrzeba, a-

by dwie Magistratury, jedna Cywilna, druga Woyskowa, były sobie na zawadzie do zamachów na wolność Naszę. Odpowiedz. Któraż którą, Ręka pokona, czy ta co w pioro, czy ta co w oręż uzbroiona? Jeżeli zaś pewne zwycięstwo przy mocy i broni; więc, na co multyplikować Władzę? Na co mieć Króla? lub też na co, *Statum in statu* tworząc; Tron obok Tronu stawiać? Czy nie na to, aby dwie udzielne Władze walcząc z sobą; iedna drugę zniszczywszy; ziściły się owe słowa: *donec serpens devoraverit serpentem; non fiet Draco?* a my tym czasem, żebyśmy smutną stali się ofiarą rozruchów i wojen domowych, na koniec, dysmembracyi lub despotyzmu, czym się kończą wszystkie nie urządzone Rzeczypospolite?

Daley był Argument: Kommissya sprawiać się będzie na Seymach, Kommissarze przestępni w Sądach Seymowych; a Rada moc tłómaczenia Prawa, i zwoływania Seymow maiąca, gdzie będzie odpowiadać? Odpowiedź: Rada, na Seymach winna się z czynności tłómaczyć, i to czyni. Jeżeli zaś

bojaźń względem Rady, pochodzi nie *ex facto*, tylko *ex fieri* Historya Krajowa uczy, ile buntow, rokoszów, machinacyi Woyskowych, amnestyą Seymy pokryły! przyczyna? bo musiały: dla czego? bo kredyt możnych Obywatelów, wygorował nad kredyt Oyczyzny.

Tu, uboczną przytaczam uwagę: Król i Rada maią ściśleyszy związek z Obcemi Dworami; któż zatym zgodniey z potrzebą Krajową może rozrządzać stanowiska, w czasie pokoju i woyny, jeżeli nie Rada? i komu więcey należy zapewnić się o wierności Woyska przez Patenta, ieżeli nie władzy Cywilney, czyli Władzy Rządzącey?

Powiedzianym na koniec: Mamy Króla dobrego lecz, kto zaręczy za Następcę? My zaś Królów mieć chcemy, nie Tyranów. Odpowiedź, przez następny przypadek; Gdyby też Król zawiodłszy się na wyborze swoim, jako Człowiek; nie w tak godne Ręce, jak są te, które dziś piastuią ten Wysoki zaszczyt; oddał Buławę w Ręce Glińskiego lub Wychowskiego, Gorki, Radziejewskiego lub Chmielnickiego

zdrayców Oyczyzny; czy na ów czas będziemy beśpieczni? lub, gdyby Hetman przez związki z obcą Potencyą, mimo woli Króla, Rady, i Narodu poszedł Jey pomagać: albo co większa; gdyby maiąc po sobie Woysko, posiłkował Krajowym Zołnierzem mimo trwaiące z Sąsiadami przymierza; czy w takim razie nie wprzągłby nas w domową i zagraniczną woynę?

Od racyi; idźmy do dowodów.

Anglia, więcey dwuchset lat topiła się we krwi właśney: pod którymże Królem, tyle krwi nayczystszey ręka katowska przelała, ile pod iedynowładnym, wprzód buntownikiem, potym z Imienia Protektorem, a w rzeczy Tyranem, pierwey Independentow Wodzem, a potym Independentow gromem?

Narodzie! masz zarzuty, i odpowiedź, Wybieray.

O Wy Szacowne, drogiey dla Nas, przez pamięć słodkiego i szczęśliwego Panowania, Krwi Jagiellońskiey promienie; i Wy Cne Walecznych Wodzow plemie; i Wy, szacowne pole-

głych w boju, dla ſwey Oyczyzny, Oyca na trupie Synowſkim, Zołkiewſkich oſzczątki! raczyliście ſię ſkłonić do jednoſtaynego głoſu Narodu w Aukcyi Woyſka, raczcie przykładem dobrego Króla, przodkować Nam do przywrócenia Rządu.

Niech Ziemi tey, Krwią Oycow Waſzych pieniącey ſię, zuchwalona nierządem Naſzym, obca noga, z wzgardą Narodu, nie depce.

Pomniycie, że Krew Narodu tego, ſzczodrze niegdy ſzafowana w obſitym dla Nad Dziadów Waſzych przelewie, po tyle kroć z Krwią Waſzą zmieſzana, ma Prawo do serc Waſzych.

Macie w ſercach Naſzych, nabyte przez Przodków Waszych prawo do czci i wdzięczności, włóżcie powtórny na Narod obowiązek.

Ja, w przeświadczeniu moim, znayduiąc Projekt independentney Władzy Oyczyznie ſzkodliwym, i opiſowi Konfederacyi Naſzey przeciwnym; nigdy na niego nie pozwolę, i owſzem przeciwko niemu proteſtuię ſię, i proteſtować będę.

Szęśliwy gdziekolwiek życia dokonam, jeżeli w oſtatnim zgonie moim,

radoſną odbiorę wiadomość o pomyślnościah Oyczyzny. Nieſzczęśliwy! ieżeli opacznym loſem, odpadłſzy pod obce Panowanie; Wnuki moje, przez winną dla nowego Pana, i nowey Oyczyzny wierność, myć ſię będą w krwi podziśdzień Braterſkiey!

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Xiędza KOSSAKOWSKIEGO, Biskupa Inflantskiega Kawalera Orderow Polskich, na Sessyi Seymowey dnia 27. Października 1788. Roku miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANEY RZECZYPOSPOLITEY STANY!

W tak ważney materyi rządu nad Woyskiem, w którey rzadko kiedy wolne Narody pewną i doskonałą położyć zdołały szalę umiarkowania władzy, nigdy dosyć nie iest namysłu, nigdy dosyć przezorności.

Więcey każdego z Nas zaymować powinno, iaki rząd bydź ma nad Woyskiem, iak kto postawionym będzie do tego rządu. W

pierwſzym zawiera ſię to, czego Narod ma przyczyny żądać, w drugim, czego Urzędnik domaga ſię. O pierwſzym mówiąc, mówiemy o ſobie, o drugim ulegamy ſkłonnościom ſerca. Jak mam bydź rządzonym, ieſt rzeczą moią, kto ma mną rządzić, ieſt rzeczą rządzącego. Nie obrażam nikogo, ſtanowiąc na ſiebie prawo, rażę delikatność zaufania, miarkuiąc moię podległość do oſoby, nie do uſtawy. Rozumiałbym przeto, iż rzeczą ieſt naywłaściwſzą zaſtanowić ſię nad tym pierwiey, iaki bydź ma rząd nad Woyſkiem, niżeli kto ma ten rząd ſprawować, ażeby ſię zgodzić bez boiaźni można na rządzących, po zawarowaniu ſię od boiaźni rządu ſamego. Któż z nas ieſt, i bydź może w tym przekonaniu, że rząd, czyli władzę Woyſkową zoſtawić przyſtoi ſamo-władną, nie podległą, i bez czułego zawſze Zwiechnika? że ów potężny, iuż nie mó-

wię ſługa, ale przyiaciel nie widząc właściwego Pana, iak we dwa lata, krótko i wielością zabaw zaiętego, nie poczuie ſię zoſtawać bez ſtarſzeńſtwa? że jego kroki, zawſze będą zgodne z myślą Prawodawcow? że nakoniec, nie Pan do iego woli, ale on do Pańſkiey ſtoſować ſię będzie; Jaśniey mówię, że władza woyſkowa nie będzie nigdy władzy rządowo-polityczney przeciwną, a cywilney ſtraſzną?

Komuż z Nas będzie nie wiadomym, że lokacya, ruſzenie i obozowanie Woyſka, nie tylko Obywatela uciemiężyć ſą ſilne, lecz obudzaią ſomſiedzką czułość, i do zaczepney woyny ſtawać ſię mogą przyczyną: maſzże to bydź zoſtawiono ſamey Kommendzie Woyſkowey, bez wiedzy, porady i zezwolenia rządu politycznego? — Kiedy wyliczać nie będę tyſiącznych wydarzeń, na które Delegowani w tym czaſie do examinowania Rady wpatruiemy ſię, ile Not Miniſteryalnych, Raportow, i za-

granicznych doniesień, nie nierozdzielny miały i mieć koniecznie powinne dla dobra kraiu związek Woyska z rządem politycznym. Izaliż nie dosyć iest świadectwa tey prawdzie z doniesienia na ostatniey Sessyi JW. Marszałka Seymowego i Konfeder: o Raporcie Ur: Generała Lubowickiego, że Kommenda sama Woyskowa bez rządu politycznego zaradzać, i w tey okoliczności ani mogła, ani była powinna. Zostawiemyż do Seymow Naszych zaskarżenia Obywatelskie, na odmówienie i dodawanie pomocy Woyskowey, w czym żadne Prawo na podstępy, nie rozumiem bydź skuteczne, bez czułey exekucyi. Usuniemyż bez przyczynnie Oycowskie oko i dobroczynną rękę od widzialnie doznawanych dla Woyska korzyści w założeniu Ludwisarni, wystawieniu gmachow na Koszary, i łożonych nakładow ze swoiego skarbu na opatrzenie

fortecy Kamieńca, rozrywaiąc związek Woyſka z rządem kraiowym. Któż z Nas znać nie będzie, owych słabych ſprężyn, które ſpaiać nieiako maią tę iedność przez Raporta, Liſty upominalne, i tam daley.

Magdeburgi bezkarnie opierać ſię im mogą, a władzę Woyſkową maią one wiązać? Jeżeli ieſzcze na zwoływaniu Seymow, i ſkładaniu Sądow Seymowych do rozwiązania ſprzeczek wydarzyć ſię mogących, między rządem Woyſka, a rządem Kraiowym położemy Naſz związek i beśpieczeńſtwo, przemieniemy wkrótce Narod cały w Trybunał, a Nas ſamych w podróżnych.

Nayiaśnieyſzy Królu Prześ: Skonfederowane Stany, nieſmak do oſob zarządzaiących Woyſkiem w nowości i odmianach, poprawić na czas może, ale nie odmienić nigdy guſtu do tey Magiſtratury, do póki, iakem rzekł na początku,

nad rządzącemi nie nad rządem zastanawiać się będziemy. Któż wyięty iest od ułomności, i kto wszystkim dogodny? Chociaż za karżenia i pomowa nie są wyrokiem, a między opinią i istotą wielką iest przed usprawiedliwieniem się różnicą, przecież ta walka bez dokładności wyiaśnioney prawem powinności rządowey będzie zawsze niezaufania nasieniem.

Niechay tę ustawę pisze na zaszczyt potomności przezorność bynaymniey nie kierowana okolicznościami, bo nie znam ich innych dla trwałości Prawa, iak w sercu, cnocie i ziednoczeniu Narodu całego umysłow. Niechay ręką naszą do podpisania Prawa w tak ważney rzeczy włada światłe przekonanie rozumu, nie skłonność serca, którą w niepewności każdy za przewodnika wziąć musi, obieraiąc przywykłość doświadczoną nad nie znaiomą odmienność. Z tey w ęc uwagi szczęśliwszych lo-

ſow, i zupełnego zaufania Narodu godny Królu i Was Prześwietne Stany, z mieyſca moiego dopraſzać ſię ośmielam, ażeby z mnogich Proiektow w tey materyi, i wielu ieſzcze udzielnych reflexyi, mógł bydź wypracowanie ułożony ieden Proiekt dogodny W K. Mci Panu Moiemu Miłł: beśpieczńſtwu kraiowemu, i rządowi. Oycowſkie ſerce W. K. Mci P. M. Miłościwego ſkłoni ucho do głoſow troſkliwych dzieci, wyſokie światło przekona umyſły boiażliwe, a pracowita chęć dobra, izaliż nie ziednoczy wſzyſtkich do iednego celu dobra, kraiu, porządku i beśpieczeńſtwa.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana MICHAŁA Hrabi OGINSKIEGO Hetmana Wielkiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego Na Sessyi Seymowey dnia 30. Octobra 1788. Roku Miany.

POddawszy pod wyroki Zgromadzonych Stanow Proiekt o Rządzie Woyska, i Kommissyi, do którego ułożeń, z powołania Urzędu moiego, należeć Mnie przystało, słuchałem z skromnością woli Rzeczypospolitey, iako pełnowładney moiey Pani, co w nim upodoba, a co odrzuci, sam zaś do mówienia kolei z mieysca mego czekałem.

Lecz iaki zadziw powstał w umyśle moim, na Głos usłyszany, który ku ohydzeniu Urzędów Naszych wzmiankował Kassy nieia-

kieś przez Hetmanów zabierane.

Tu winienem Wafzey Królewfkiey Mci i Stanom Zgromadzonym dać ufprawiedliwienie, bo ten krok był własnym moim poftępkiem; lecz, ani Randze, ani Honorowi, krzywdy nieczyniącym.

Kiedy Tyzenhaus przemożny na ow czas Prowincyi Litewfkiey Podfkarbi, ftawfzy fię dochodów publicznych abfolutnym Władźcą, nie chciał znać, iż Konftytucya 1775. Roku, Woyfko do trzydziestu tyfięcy podnofząca, temuż Woyfku, fzczegulnieyfzy Fundufz na Podymnym i Czopowym przeznaczyła: Kiedy z odebranych Raportów, o zginieniu Pieniędzy w iedney z Kancellaryow Litewfkich (co Prześwietney Prowincyi pamiętnym ieft i wiadomym) zainformowanym zoftałem; w ten czas, tak na rekwizycyą famychże Regentow, iako też ku zabieżeniu, aby Woyfko bezpłatnym niezoftało, przydać Kancellaryom ku ich be-

ſpieczeńſtwu, żołnierza kazałem; ale pytam ſię ſkarżącego. czyli Hetman lub Kommiſsya Woyſkowa brała z Kancellaryow te Pieniądze? inaczey, iak za Aſsygnacyą Kommiſsyi Skarbowey? odwołuię ſię do świadectwa Aktow teyże Kommiſsyi, odwołuię ſię do Rachunkow iey, przed Stanami Rzeczypoſpolitey zdawanych; ieśli, na Hetmanow, Kommiſsyą Woyſkową, lub kogokolwiek z Woyſkowych, iaka ſkarga o zabor Pieniędzy zanieſioną była; odwołuię ſię, do naybliżſzych na ow czas czynow moich, a dziś ze mną tu zaſiadaiących, J. WW. Woiewody Mściſławſkiego i Podſkarbiego Nadwornego Litewſkiego, ieśli te Pieniądze, przez Hetmanow lub Kommiſsyą gwałtownie, czyli za Aſsygnacyami Kommiſsyi Skarbowey z Kancellaryow wzięte były.

Królu Nayiaśnieyſzy! Zkonfederowane Stany! Wy znacie naylepiey Cenę i walor ſwoich Obywate-

low; mogłem za Oyczyzną moią nieſkutecznie ſtawać, mogłem Jey ſzczęściu Offiarą życia i maiątku niedopomodz; lecz zdradzać oney, ani zyſkow lub pożytkow na niey ſzukać, ani mogłem, ani chciałem. Tu z mieyſca wypada nie do chluby, ale do rzeczy przypomnieć, że mała garſtka Woyſka Litewſkiego; częſto abo zwłoczny, albo zawodny wypłat żołdu ſwoiego miewała; bo właśnie i w tymże czaſie niepłatny Zołniez, gdy domagał ſię wyſłużoney płacy; na zaſtąpienie Skarbu Publicznego, ochoczy zawſze do Czynow Wielkich Xiąże Jmść Czartoryſki, Generał Ziem Podolſkich a Szef pod ów czas Gwardyi Litewſkiey, dał wſpólnie ze mną 180,000. Zł: którą Summę w ciągu lat kilku, ledwie cząſtkami odzyſkać potrafiliśmy.

Otoż doſtateczna Explikacya, o przewinie, o Kaſſie i o Hetmanach; a gdy mówię o Kaſſie, prędzey pewnie podziałow Kraiu, od Obcych Potencyi

rozrzucane Penſye, niż Kraiowe Kaſsy zawiniły. Idą i teraz nieſzczęścia rowną koleią, a ieżeli dotąd w ſwey Swiętości Traktaty trwaią, ieżeli Hufce potężnych, krwi Braci Naſzych iuż nieprzelewaią, winniśmy Nayiaśnieyſzego Króla Jmci Pruſkiego przyiaźni, którego Krok do Nas i o Nas uczyniony, naywyżſzey Czci wymaga po Nas uwagę.

Co do Proiektów o władzę nad Woyſkiem, ſłyſzałem różne Głoſy, w których podobało ſię Urząd Hetmanów wyſtawiać ſtraſznym Narodowi, i różne tłumaczyć niebeſpieczeńſtwa: niemogę lepiey na nie odpowiedzieć, iak iaſno i do światłego mówiąc te ſłowa Narodu: ieżeli Jmię Hetmanow ma zrażać Swięte twoie Uſtawy, zapomni o wſzelkim względzie, dla tego dziś czczego Tytułu: lepiey ieſt ſakryfikować Oſobę, iak wolność; niech ieden Hetman dwudzieſtą Cywilnemi otoczony, albo chociażby żadnego z nas niebyło, ſkłada Kommiſsyą, byle

niewcieloną w Radę, szczęśliwszy i bespiecznieyszy ten Rząd dla Rzeczypospolitey nazwę, niżeli Departament w Radzie, bądź z samych złożony Hetmanow.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana CHOMINSKIEGO, Woiewody Mścisławskiego podczas Seymu Roku 1788. w materyi o rządzie Woyska miana.

NIe kwapiłem się N. P. i Prześwietne Skonfederowane Stany ze Zdaniem moim w rzeczy tak długo tu ważoney i rozbieraney, znam iż gdzie idzie o los Rzeczypospolitey, tam Obywatel nie na własnych tylko uwagach przekonanie swoie gruntować powinien. Nie zawsze iednomyślność w Obradach Publicznych iest znakiem

trafioney prawdy czyli zdrowey rady; nayczęściey do niey przychodziemy przez różnicę w zdaniach; bo ta zpieraiąc iedne z drugiemi przyczyny, z pomiędzy nich prawdziwe dobro wyświeca, i aż w ten czas ſtałe formuie przekonanie. Nie bądźmyż ſobie przykremi tak potrzebną w Radzie zdań różnością: wszyscy troſkliwe myśli i ſpoſoby z iednego czerpamy źrzódła, którym ieżeli ieſt miłość Oyczyzny, daymyż iey całkowite znamie i przymiot cnoty, to ieſt czciymy wſobie wspólne Prawo do ſzukania prawdy, i wzaiemną cierpliwością do niey ſiebie przybliżmy.

Cieſzmy ſię wszyscy razem z pomnożonych ſił Woyſkowych dla Oyczyzny; ta chwalebna iednomyślność węzłem serc Naszych zoſtawszy, łagodzić powinna umyſły nad tym ſzczegulnie rozróżnione, iak doradzić, aby użycie Woyſka zawſze ku dobru ſłuży-

ło, a nigdy ku ſzkodliwości Rzeczypospolitey obrócone bydź niemogło. Był ten czas, kiedy Polak od pługa do oręża przechodząc, Obywatel i Zołnierz razem, nieznał w sobie oddzielnego powołania, ſkładał Rzeczpospolitą w żadnym razie ſił ſwoich obawiać ſię niemogącą. Lecz teraz kiedy zwyczay wieku i Mocarſtw wszyſtkich, przywiódł do tey potrzeby, iż muſiemy oſobnego, regularnego, i uſtawicznego w znaczney liczbie utrzymywać Zołnierza, iuż formuie ſię powołaniem i obowiązkami ſtan oddzielny Woyſkowy, iuż ſtaie sę nayſłuſznieyſzym troſkliwości Obywatelſkiey zamiarem, aby upewnić porządną i trwałą tegoż Woyſka Rzeczypoſpolitey podległość. By naywiększych ſił własnych nieboią się Monarchowie; ſzukać trzeba przyczyny, dla czego ſię ich u siebie obawiać mogą wolne Narody. Jednowładztwo beśpiecznemi czyni Monarchów; bo nic z

podnaywyższey i iedyney woli wyłamać się niemoże. Mogą i powinne mieć rządne Rzeczypospolite swoie także iedynowładztwo; które w nich nie natym zależy, aby kto ieden tylko zawładał, ale na tym, aby choć z naywięcey głów sposobem wolnemu Narodowi przyzwoitym złożona Zwierzchnośc, przez czas pewny iedynowładną tegoż Narodu reprezentowała wolą. Wszędzie w Rzeczachpospolitych spokoyność i porządek leży na iedynowładztwie. Wy same Prześwietne Skonfederowane Stany iednomyślnością lub większością głosów stanowiąc Prawa, nieco, innego wyobrażacie, iak tylko iedynowładną Prawodawczego Narodu wolą. Zbiór także Obywatelów którym Wy do przyszłego Seymu w części exekucyą Praw; w części dozor iey poruczycie, stałby się narzędziem nieporządku i zamieszania, gdyby podobnież w ważnieyszych Rzeczy-

pospolitey Sprawach niebył iedynowładny. Z tąd idzie iż wielowładztwo Rzepltom bydź musi szkodliwe; nie to zaś przez wielowładztwo rozumieć mamy, iż z wielu Obywatelów iednę formuiemy Magistraturę, bo to iest istotną wolnego Narodu własnością; lecz to szczególnie za wielowładztwo szkodliwe poczytuymy, kiedy się wiele oddzielnych tworzy Magistratur, kiedy ich mnogość i osobność zrywa związek sprężyn rządowych, i kiedy takowa nieiedność same też Magistratury w rozprzęgłość, władzę ich w kollizyą, a Kray w rozruch i niezgodę koniecznie wciąga. Jaśniey się tłumaczę: Sprawy publiczne Narodu na dwa dzielą się rodzaie; pierwszy z nich nazywam Rządowym, ten wszystko obeymuie, co ogulną dyrekcyą wnętrznych i zewnętrznych interessow stanu, nayściśley iednoczy z mocą ku obronie ich Przeznaczoną. Drugi nazywam Porządko-

wym, a ten to tylko obeymuie, przez co się wewnątrz wszelka Obywatelska własność w rozmaitych subselliach strzeże i zabeśpiecza. Idzie zatym, że pierwszy rodzay rządowy Radzie Nieustaiącey iako Zwierzchności Rządowey i z exekucyą swoią należy; drugiego zaś iako szczegulnie porządkowego, exekucya w mieyscach wyznaczonych zostaiąca dozorowi tylko Rady ulega. Roztrząśniymy teraz czegoby się obawiać należało, gdyby cokolwiek z rodzaiu Spraw publicznych rządowego z pod Rady Nieustaiącey wysunionym i oddzielonym zostało.

Nie będę tu przewidywał przygód, któremi albo łatwieysze w wiele mieysc otworzonych wpływanie obcych albo prywatne zawiści obywatelskie wplątać Nas mogą, bo tym zdrożnościom i Rada Nieustaiąca i proiektowana Kommissya Woyskowa równie z ludzi błędom

podległych będąc złożona, iednoftaynie podpadać muszą. Te tylko wyobrażmy fobie zdarzenia, iakie choćby bez przeftępftwa osobiftego, z famego tylko rozdwoienia władzy zdaią fię bydź nie uchronnemi. Oto naprzykład Rada Nieuftaiąca utrzymywaniem negocyacyi Zagranicznych, i przez nie fąfiedzkiey zgody zaięta, dopełnia co iey zlecono; Oto z drugiey ftrony Kommiffya Woyfkowa oddzielny fwóy pełniąc Urząd albo lokacye odmienia, albo Woyfko zciąga, albo oboz formuie, a famym do tego obraniem czafu i mieysca Sąfiedzką podeyrzliwość oburza. Komużbyśmy iey fkutki przypisali? kogożbyśmy o nie obwiniać mogli? Każdy krok wewnętrzny nawet, uzbroionego Narodu, ieft obiektem uwagi i tłómaczenia Sąfiedzkiego. Oto ftraże nafze graniczne w czafie Woyny między Sąfiadami, trafiąż fame przez fię, albo przez domyfł Kommiffyi Woy-

ſkowey w taki ſpoſòb zaſłonę granic formować, i tak kommunikacyą wzaiemną z Sąſiadami trzymać i prowadzić iak wyciągać będą okoliczności czaſu, których tylko sama Rada Nieuſtaiąca przez negocyacyą wiadomą będzie. Cóż mówić o tych ſporach codziennych, których handel Kraiowy Woyſkiem zawſze dozierany doświadczać muſi. Cóż mówić o wczesnym zabeſpieczeniu Kraiu od ſtrony, z któreyby Rada grożonym go bydź doſtrzegła. Ten czas który na przygotowanie obrony nader bywa krótki, masz bydź ieſzcze na to obrócony, aby Rada Kommiſſyą Woyſkową o wiſzącym przekonywała niebeſpieczeńſtwie. Głębſza ieszcze otwiera ſię przepaść, kiedy ſiebie myślą przenieſiemy, albo wczas prywatnych związków imie Rzeczy poſpolitey przywłaszczaiących, albo w ſmutną porę Bezkrólewiow, w różne

Nas rozdzielaiącą fkłonności; zoftawiemyż przy Kommiffyi Woyfkowey przy tey oddzielney nad Woyfkiem zwierzchności moc uznawania gdzie ieft prawa Rzeczpofpolita? Nie onaż to przyłączeniem fiebie i fił Kraiowych garftce iedney Obywatelów dawać będzie mogła przewagę nad całym Narodem? Jakże fię to iaśnie zdaie wyświecać Prześwietne Skonfederowane Stany iż ziednoczywfzy władzę rządową w Radzie Nieuftaiącey, od zafiadaiących w niey Współ-Braci omyłek tylko obawiać fię możemy, rozdzieliwszy zaś Magiftratury, i ofobną w Kommifsyi Zwierzchność Woyfkową ufundowawfzy, i kłótni wewnętrznych, i rozerwania Narodu, i Woien domowych i na oftatek zguby Rzeczy-pofpolitey doczekać fię możemy, Ze wszyftkich zarzutow na Radę Nieuftaiącą i Departament w niey Woyfkowy przez cnotliwą trofkliwość wynalezionych, tenby

mię naymocniey zastanawiał, iż Rada ma sobie dozór exekucyi Praw powierzony, iż Departament Woyskowy będąc iey częścią sam prawa wykonywa, a zatym że Rada sama siebie dozierą, sama sobie pobłażać może. Toby mię naymocniey zastanawiało, gdyby Rada i za siebie i za Departament Woyskowy, i za dozor, i za exekucyą Prawa Stanom Seymuiącym odpowiadać winną nie była A nad to choćby się iakowa w tym subtelna znaydowała inkonwenien‑cya, niknie ona, w porównaniu z temi ogromnemi i zgubczemi skutkami, któremi rozdział i rozdwoienie rządowey władzy sprawiedliwie Nas trwoży.

Rodzielone w Obywatelach umysły nie grożą trwałemu Stanowi Rzeczypospolitey, bo ie rządowa iedność łatwo do celu powszechnego dobra przyciągnąć i skoiarzyć może. Inaczey iest; kiedy Kraiowe Magistratury, między sobą

oſobne, nawzaiem ſobie niepodległe; a tym ſamym naprzeciw ſiebie upoważnione, nie iuż lud różnie myślący, lecz Rząd rozdziałem mocy i powagi Narodowey do zaginienia dążący wyobrażać będą.

Nayiaśnieyszy Panie, Prześwietne Skonfederowane Stany Czyliż nie takowy rozdział, Mądrość i prawda za ſtopień i znak bliſkiego upadku Narodom wytknęła.

Wſzelkie Państwo w ſobie rozdzielone zniszczeie.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana RACZYNSKIEGO Marszałka Nadwornego Koronnego i Generała Wielko-Polskiego, Roku 1788. Dnia 24. Października Na Sessyi Seymowey Miany.

NAYIAŚNIEYSZY MIŁOŚCIWY PANIE, PRZEŚWIĘTNE SKONFEDEROWANEY RZECZY POSPOLITEY STANY.

GDy mi mówić przychodzi o Urządzeniu Władzy nad Woyskiem Rzeczypospolitey, nie mogę utaić szczerey serca moiego radości, którą wzbudził we mnie dzień dwudziesty bieżącego Miesiąca; dzień ten który sławę Panowaniu W. K Mci przynosi, a w którym Narod Polski dawniey Walecznością wsławiony, póżniey przez zbieg różnych okoliczności upodlony, powraca się do

odzyſkania Zaſzczytow ſwoich, i iednym tchnięciem całą przekonał Europę, że Polak umie i chce bydź wolnym, kiedy na utrzymanie nayprzyiemnieyſzych ſwobod, ſiłę Kraiową powiękſza, a na Jey urządzenie, znaczney części maiątku nie oſzczędza.

Czym więcey ten chwalebny Narodowey gorliwości zapał godzien ieſt uwielbienia, tym ściśleyſzy na Rząd Kraiowy wkładać ſię zdaie obowiązek, żeby poſłuſzny uſtawom Jego Obywatel, z tey ręki, z którey zbawienia ſwoiego oczekiwał, upadku oſtatniego nie doświadczył. Uſtanowiony Zołnierz w celu zapewnienia, zewnętrznego beśpieczeńſtwa Kraiowi, dobrze rządzony, i w przyzwoitey utrzymany karności, ſpokoyność wewnętrzną Mięſzkańca ugruntować powinien; inaczey ſtałby mu ſię przykrym i nieznośnym. Chęć ta którą w nim prawdziwa wzbudziła gorliwość, zoſtałaby odrodzoną w nie-

chęć, a z niey wzraſtaiąc roſpacz, do podobnego w zwinięciu Woyſka przywieśćby go mogła żądania, iakie teraz w uſtanowieniu onego, chwalebnie i z ſławą dla nayodlegleyſzey Potomności, okazał. Tam gdzie iedno Samowładcy ſkinienie, z różnych rządowych złożoną ſprężyn, dzielnie może kierować Machinę, tam ieſt pewny i niemylny iey obrót, ale gdzie moc urządzenia Jey i kierowanie, na różnych części ieſt rozłożona udział, tam ſkład ich, naymocnieyſzy między ſobą mieć powinien związek, żeby iedna z obrębow ſwoich wypadłſzy, drugich nie zamieſzała, i potrzebnego między niemi, do zachowania całości nie zepſuła porządku. Jeżeli gdzie, to w Rzeczypoſpolitey Naſzey z wſzyſtkich trzech Form Rządu złożoney, potrzebne ieſt koniecznie Władzy każdey w granicach ſwoich ściśnienie, i iak naybliżſzy ich, z całym Ciałem rządowym związek. Gdy więc dziś o uſtanowieniu Zwie

rzchności nad Woyſkiem, różne ſą Obywatelſkie zdania, i różne w tey mierze Stanom Rzeczy poſpolitey podane widziemy Proiekta, z tych wſzyſtkich dwie ſą naycelnieyſze i naypowſzechnieyſze myśli; iedna żeby Woyſko Rzeczypplitey przez udzielną Kommiſsyą iak była przed Seymem 1776. Roku, uſtanowiona, rządzone było; druga, ażeby tak iak dziś Departament Woyſkowy, w ſkład Rady Nieuſtaiącey wcielony, naywyżſzą nad nim utrzymywał Zwierzchność. Chcąc ieden z tych dwóch Zamiarow wybrać, a chcąc go iak nayprzyzwoiciey do Rządu Naſzego przyſtoſować, i o zupełnym zabeśpieczeniu każdego Obywatela upewnienie ſobie zaręczyć, należy iednego i drugiego roztrząſnąć użytki, iednego lub drugiego przełożyć niedoſtateczność, ażeby w tak ważnym wyborze nie popełnić omyłki, któraby w nieprzewidzianych przypadkach cały Kray w niebeśpieczeńſtwo wprawić mógła.

W zamiarze pierwſzego Proiektu przywracaiącego Kommiſsyą udzielną nie upatruię, iak tylko Ducha Obywatelſkiego, Ducha przezorney na dal oſtróżności, aby Rada Nieuſtaiąca będąc dotąd ſkładem Władzy Woyſkowey, powierzoney ſobie od Rzeczypoſpolitey, użyć iey nigdy nie mogła, na potłumienie Wolności. Ta to ieſt zaiſte Wolnośc, która od pierwiaſtkow Rządu Republikantſkiego w Narodzie Naſzym, była zawſze celem troſkliwości powſzechney. Tego byli zdania Przodkowie Naſi, kiedy uchylaiąc od Tronu moc Oręźną oddali ią wybranym z równości Woiennym Urzędnikom, aby oni byli Pośrzednikami, między Maieſtatem a Wolnością. Lecz poſtanowienia Ludzkie nie ſą nigdy trwałe, i zamiarów ſwoich pewne. Nie maſz śladu w dzieiach i w Prawodawſtwie Kraiowym, ażeby Królowie chociaż ſtawali na czele Woyſk ogromnych, choć wiele mieć mógli ſpoſobow do

przychylenia ſobie ſiły Woienney, uſiłowali ią ſobie przywłaſzczyć na zagładzenie tych ſwobod Narodu, berło Im daiącego, ktòremi go przez wzaiemność wdzięczności, darzyli i pomnażali. Przeciwnie taż ſama Rzeczpoſpolita że częſto w wybranych z równości Woyſkowych Urzędników ſwoich doznawała ucisku teyże Wolności, dla którey ſtraży i beśpieczeńſtwa onych utworzyła, zaświadczaią to kilkokrotne opiſy ich Władzy, albo raczey zbroynego ſamowładztwa. Wypada ztąd ſprawiedliwy wnioſek, że i z równości utworzona Magiſtratura, kiedy w ſamey ſobie świadków i ſtróżow ſpołeczney czynności nie ma, kiedy dzieła ſwoie iednym tylko gwichtem bez przewagi drugich na teyże ſzali waży, kiedy nayściślеyſzemi i nayiaśnieyſzemi nie ieſt okreſłona Prawami, tak powoli może Wolność Cywilną nadwerężyć, iak moc Woienna w Jednego ręku złożona. Zrywaią ſię brzegi niepohamowanym

byſtrego rzek zapędu biegiem bez zarzucenia tamy, lecz zrywaią ſię i po zarzuconych, mu lekkich i dorywczych zagrodach. Taż ſama woda wciśnie ſię z czaſem i nurt nowy zrobi, przez nieupatrzone poniki chociaż całey ſiły z początków wywrzeć nie zdoła. Poznała to po dwòch wiekach Rzeczpoſpolita Naſza, a przeto na Seymie oſtatniey Konwokacyi, uſtanowiła pewnieyſzy Wolności ſwoich warunek, i poſrzedniczą przegrodę, utwarzaiąc Kommiſsyą Woyſkową. Boiaźń i troſkliwość w Wolnych Narodach zwyczayna zawſze i potrzebna, zdawała ſię bydź zaſpokoioną, ale czyliż to było na długo? ſtanęła w lat dzieſięć zaſtępnicza dawnych Rad Senatu, między Seymami Magiſtratura, iuż nie tylko Senat, ale i wſzyſtkie Stany reprezentuiąca, ze trzydzieſtu ſześciu Oſob złożona. Maieſtat Oboyga Narodów zachowawſzy ſobie naywyżſzą władzę w Seymach, zlał na Radę od ſiebie

utworzoną moc dozorczą i exekucyą Praw od siebie stanowionych. Upoważnił ią nadaniem mocy traktowania i komunikacyi z postronnemi Mocarstwami, przywiązał do niey ułatwienie interessow Domowych i Zagranicznych z referencyą do siebie, i powiązawszy wszystkie w ieden węzeł, uczynił tylko dla porządku podział ich na różne Departamenta. Wkrótce wyrokiem tey że Rzeczypltey i Kommissya owa udzielna Woyskowa przelana w Radę stała się Jey częścią, w tym niechybnie celu, że ta Magistratura, gdzie Król, gdzie Senat w większey liczbie, gdzie Stan Rycerski w liczniejszym gronie zasiada; gdzie naydoskonalszy iest Rządu Republikanckiego obraz, i gdzie Wolność Narodowa ma więcey Stróżow, gdzie wybor Osob nie od przemocy, ale od chęci Narodu iest uczyniony, gdzie w większey liczbie odpowiadać maiących i tak często strofowanych mniey bywa grzechu, że mó-

wię ta Magiſtratura iuż dalſzą boiaźń zaſpokoi. Wſzakże, przyſzedł czas znowu, że i w tym zarządzaiącym dotąd Woyſko Kraiowe Departamencie, troſkliwie Obywatel, poſtrzegłſzy niektóre wady, wyiąć z pod dozoru Jego aktualne i przyſzłe ſiły Narodowe, przedſiębiorą. Jak nie maſz na Swiecie z Ludzi omylnych złożonym takiego Rządu, aby był zupełnie nienagannym, tak i My Polacy lubo w naylepſzych zawſze dla Oyczyzny chęciach, chybiać muſiemy częſto od tego celu, któryśmy ſobie zamierzyli. Odmiany częſte Magiſtratur bez naygruntownieyſzych przyczyn, byłyby albo znakiem niechęci ku nim prywatnych Oſob, które wſzyſtkie na Swiecie władze, exekucyą Prawa maiące podpadać muſzą, albo znakiem powſzechney nieufności. Nie widzę ia tu ogólney tey od Departamentu Woyſkowego odrazy, w zupełności zaſiadaiących Skonfederowanych Stanow. Jedni go

zostawuią przy Prawie Rady pierwiastkowym, drudzy przy Prawie poślednim, a od kilku już następnych Seymow w kontrowersyą nie podanym. Jeżeli delikatna i Obywatelska wielu ostróżność, dla warunku wolności Kraiowey, wszystkim spolney, chce składać ufność zupełną w kilkunastu Osobach, drugich równie także Patryotyczna ostróżność, toż zaufanie sprawiedliwiey zakłada, w liczbie Osob kilkudziesiąt. Sama Rządu Republikanckiego istota we wszystkich poprzedniczych swoich postanowieniach zawsze się przychylała do większości. Odięto Rząd Woyska Królom i przeniesiono go do Hetmanów Nie wielką potym Narodowi zdało się bydź różnicą, czy ieden Mocarz mógł Jego swobody, iednym zniszczyć zamachem, czy dwie lub cztery Osoby uciskać ie przemocą. Ustanowiono więc Kommissyą ledwo nie z przemagaiącey liczby Woyskowych złożoną. Lecz kiedy i tey Olygarchii, rząd udzielny

ufności Narodu zupełnie nie zabeśpieczył, utworzyła Rzeczplta Radę sobie podległą, w Osobach zawsze odmieniaiącą się, nic nie decyduiącą, w iakim Ją stanie dotąd widziemy. Odskakiwać od wielości do mnieyszości Osob, iest to cofać się znowu i przybliżać do tego punktu, który dla wolności bydź może zawsze epoką Jey rozbicia. Alboż elekcya kilku Osob oddzielną maiących władzę, trafi zapewnie na takie wszystkie Osoby; na którychby iak na filarach iakich nieporuszonych żadną prywatą, Dom mądrości polegał? Alboż ta uproiektowana Kommissya, iakoby z wyboru przeznaczonych złożona, a od zarazy uchylona, iuż same tylko wyroki niemylności pisać będzie? Alboż się tych Magistratur pomnożeniem i przeistaczaniem Skarb publiczny nie wycienczy, praca większa i zamięszanie w Seymach następnych nie pomnoży? Alboż co iest iedyną Rzą-

du Republikanckiego iſtotą, związek intereſsów, ufność Oſob i Magiſtratur bardziey nie nadwerężу, Kommunikacya potrzeb Kraiowych, z Tronem, z Senatem i Stanem Ryцerſkim Narod reprezentuiącym nie osłabi? Alboż to na koniec ieſt iedna natura Skarbu i Woyſka, że kiedy pierwſzego Adminiſtracya w oddzielney bydź może Kommiſsyi, bydź może i drugiego?

Po wyſtawieniu ſobie tych wſzyſtkich uwag, wyznaymy N. M. P. i P. S. S. iż Nam nie o Imie, ale o rzecz chodzi, nie to zapewne ſtanowi troſkliwość Naſzę, iak ſię Władza maiąca zarządzać Woyſkiem ma nazywać, ale o to żeby, ona Wolności podeyrzaną nie była, żeby żadney oprócz od Rządu Kraiowego nie znała dependencyi, żeby powinnościom ſwoim zadoſyć czyniąc, karność utrzymywała, żeby nią Obywatel Cywilny uciśnionym nie był, i żeby Woyſkiem, Oſoby ſłużbę znaiące zarządzały; Te wſzy-

ſtkie warunki, gdy ſię zabeśpieczyć
potrafią, gdy Oſob do tey Władzy
wybranie nie w Radzie, iak Prawo
1770. Roku mieć chciało, ale na
Seymach zaraz po Elekcyi Konſyli-
arzów Rady, z nich tak iak Marſzał
ka Rady naſtąpi, gdy w niey JJWW.
Hetmani wſzyſcy i liczba pewna
Urzędników Woyſkowo Cywilnych
końcem oddania zarządzania Woy-
ſkiem Oſobom ſłużbę znaiącym, bę-
dą umieſzczeni, gdy w przyſiędze
Oſob tych wybranych dołożone zo-
ſtanie: że z nikim z Zagranicznych
porozumienia mieć nie będą, i że od
nikogo oprócz Naywyżſzey Wła-
dzy Kraiowey dependować nie bę-
dą, gdy w ſkładzie tey Juryzdykcyi,
Oſob Cywilnych więkſzość, zape-
wnienie beśpieczeńſtwa dla Stanu
Cywilnego uczyni, gdy na koniec na
przewiniaiących w tym ſkładzie, Sąd
na każdym Seymie udzielny wyzna-
czony będzie, zaraz przed złączeniem
ſię Izb, gdy w materyach tyczących

się Departamentu Woyſkowego, Oſob go ſkładaiące w Radzie, tyle razy na uſtęp wychodzić będą, ile razy zaſkarżenie od Obywatelów na nich do Rady *in pleno* zanieſione będzie: przez takie warunki Władza ta Woyſkowa Kraiowi będzie przyiemną, użyteczną i nie podeyrzaną. Przełożywſzy W. K. M. i P. S. S. myśli moie które mi poprzyſiężona Oyczyznie wierność wyrazić nakazuie, kończę głos móy, że ieżeli Departament Woyſkowy temi, iak wyżey powiedziałem, opiſami obiaśniony zoſtanie, na ów czas ſądzę Go bydź iedyną do zarządzania Woyſkiem Juryzdykcyą, która nie byłaby tak użyteczną, i tak pewną, gdyby dla potrzebney Jey zawſze z Rządem Kraiowym kommunikacyi, tak iak dziś ieſt, w Radę wcieloną nie była.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego OSTROWSKIEGO Kasztelana Czerskiego, na Sessyi Seymowey dnia 24. Października 1788. Roku miany.

Skład Polityczny Rzeczypospolitey, w kwestyi o władzę nad nad Woyskiem teraz w nim toczącey, podobny iest do rządnego Pana, który Dom swóy rozporządziwszy, a będąc obowiązanym na czas przydłuższy oddalić się od niego, zamyśla się, iakie w nim zrobić ma między swemi sługami urządzenie: wystawuie mu się z iedney strony przed oczy, że gdy iednemu tylko cały swóy maiątek powierzy, i wszystko pod iego władzą odda, iż ten, lubo w wierności, czułości i rostropności,

niepoſzlakowany; ſtać ſię może abſolutnym, i zapomnieć zaleceń Pana ſwego: z drugiey ſtrony, chcąc dozor Domu i maiątku ſwego pomiędzy różne ſługi podzielić, obawiać ſię ma ſłuſzną przyczynę, aby z ſamey między Rządzącemi niezgody, niasforności i nieporozumienia (które w takowym ſkładzie ſą nieuchronne) cały Jego Dom i maiątek nie upadł: wreſzcie po długim namyśleniu ſię i rozwadze, bierze rezolucyą na roſtropności zaſadzaną, że lepiey iednemu iuż wyprobowanemu zauſać, niż ſpuſzczaiąc ſię na kilku, żadnego pewnym nie bydź. Toż ſamo i Nam, Prześwietne Skonfederowane Stany, w przypadku, o który rzecz idzie, uczynić należy: bo ſkład naywyżſzey Władzy Cywilney i Woyſkowey, iaki ſię przy Rzeczypoſpolitey na Seymie znayduie; ten ſam Magiſtratury Rzeczpoſpolitą między Seymem a Seymem reprezentuiącey udziałem

bydź powinien. Cóż bowiem ieſt przyczyną tych Naſzych nieſzczęść, oderwania tak znacznych Prowincyi, utracenia prawie exyſtencyi między Europeyſkiemi Mocarſtwy, ieżeli nie to, że tylko przez dwa lata, i to przez krótki czasu przeciąg Rzeczpoſpolita zdawała ſię wychodzić z letargu, i to częściey nieſkutecznie? a cały bieg czasu między Seymem a Seymem obumarłą zoſtawała. Nie myślę ia czynić Apologii uſtanowieniu Rady Nieuſtaiącey, ale ieſtem w tem zdaniu; że, albo trzeba, aby Seym był nieuſtanny; albo też Magiſtratura, ten Seym, przez połączenie w niey trzech Stanow reprezentuiąca, aby była iſtotnie Rządową: bo Rząd Kraiowy zawſze przytomny, zawſze czuły i zawſze ieden bydź powinien: inaczey, byłoby iedno, co żadnego nie mieć. To, co mówię o Radzie Nieuſtaiącey, ściąga ſię nierozdzielnie do Departamentu Woy-

ſkowego w tę Radę wcielonego: któremu gdy Rząd Woyſka będzie odebrany i przenieſiony na udzielną Kommiſſyą Woyſkową, ſtanie ſię rozdział mocy Rządowey, a tym ſamym zrobi ſię znaczny krok do Anarchii, i bliſkiego całego Państwa upadku. Nie mogę przyſtać na to zdanie, aby w wyborze Mężow do Kommiſſyi Woyſkowey proiektowanych miało ſię znaleść większe zaufanie Publiczności, niżeli w Oſobach do Rady Nieuſtaiącey wybierać ſię mianych: bo maiąc Prawo wybierania przez wota ſekretne Oſoby do Rady, wybieraymy te, które życzylibyśmy ſobie, aby Kommiſſyą Woyſkową ſkładać mogły, a tym ſamym do Departamentu Woyſkowego one przeznaczemy: gdyż wolno będzie z 36. Konſyliarzow Radnych, wybrać na Seymie przez Wota ſekretne Oſoby, które Departament Woyſkowy ſkładać maią, przydawſzy nawet dla dokładnieyſzey

wiadomści trybu Woyskowego i kar
ności, z Urzędnikow Cywilno-Woy-
skowych, tyle Osob, ile się Seymu-
iącym Stanom zdawać będzie. Ze-
by zaś sama nomenklatura Kom-
missyi Woyskowey miała Osoby do
niey wybrane ogołacać z namię-
tności Ludziom właściwych, temu
wierzyć nie mogę; i w moim mnie-
maniu, beśpieczniey iest, aby Na-
rod zaufał Magistraturze z Osob
36. złożoney, i Króla tak dobrego,
i tak Narod swóy kochaiącego na
czele maiącey, a niżeli Kommissyi,
która w dalszym ciągu czasu, tak
może słabościom i omyłkom pod-
legać, iak wszystkie inne znane do-
tąd Magistratury; — Mowię daley
co do przyczyn Politycznych. Ma-
iąc dotąd Woyska kilkanaście ty-
sięcy, które ledwo wystarczało do
zasłony Granic, i pomocy do Exe-
kucyi Processow, nie byliśmy w
tak istotney potrzebie łączenia
Kommendy tego Woyska z wiado-
mością Stanu Politycznego Euro-

py. Teraz zaś takowe połączenie ſtaie ſię nieuchronnym; liczne albowiem Woyſko w każdym kraiu nie tylko ſprawia fizyczną moc onego, ale i polityczną. Jakże więc Kommiſſya Woyſkowa udzielna, nie będąc złączona z Departamentem z Spraw Cudzoziemſkich, nie maiąc ciągłych Raportow od Miniſtrow u Dworow Sąſiedzkich rezyduiących, iednym ſłowem: oddzieloną będąc od wiadomości politycznych całey Europy, iak mówię, może iedynowładnie rządzić Woyſkiem? i czyli nawet nie wiedząc o tey ſtoſowności do Polityki, a nie chcąc w tym dać ſię powodować Radzie Nieuſtaiącey, czyli nie zrobi co tak przeciwnego intereſſom Rzeczypoſpolitey, coby wielką dla kraiu ſzkodliwość przynieść mogło?

Idę daley. Niech Nam, kiedy nie można wiecznie, przynamniey iak naydłużey, panuie Król Jmć Pan móy Miłościwy, ale po ludzku

rzeczy na dal biorąc, w czasie Bezkrólewia, pytam się czyli beśpieczno będzie dla kraiu? że Rada Nieustaiąca, która powinna bydź składem ogólnym interessow Narodowych, nie będzie miała bliskiey i zupełney mocy nad Woyskiem? kto mi zaręczy, że Osoby pod ów czas Kommissyą składaiące, będą te same miały cele Polityczne, co Rada Nieustaiąca? kto zaręczy, że posłusznymi bydź zechcą Radzie? a ztąd, iakie wyniknąć mogą dla kraiu nieszczęścia? Wszak w Rzeczachpospolitych iedyna tylko całości ich zasada, iest zgodna i nierozdzielna determinacya na iednę lub drugą stronę. Obawiać się więc należy, aby któremu z Sąsiadow Naszych nie wypadło pod ów czas wygodnie przywieśdź do skutku owo znane w Polityce Axioma *Divide & impera* A zatym w rostropnym Prawodawstwie tak dziś stanowmy, iakby nam w czasach następnych beśpieczniey było.

Niech Nas nie zaſtanawiaią omyłki i niedoſkonałości, jeżeli ſię iakie z examinu Departamentu woyſkowego okażą: bo poprawić, opiſać na dal, i rygory rozciągnąć, ieſt dziś Naſzey mocy, ale naruſzać Formę Rządu bez nagłey potrzeby, ieſt rzeczą nayniebeśpiecznieyſzą. Jeſtem przeto przekonany, że uſtanowienie Kommiſſyi Woyſkowey udzielney, iakoby było dla całości kraiu niebeśpieczne, tak o zoſtawienie władzy przy Departamencie Woyſkowym z poprawami onego i przydatkami, które iſtotnie potrzebne ſię bydź zdaią, z mieysca mego dopraſzam ſię.

GŁOS

JO. Xcia Jmci ANTONIEGO CZETWERTYNSKIEGO Chorążego i Posła Bracławskiego, Na Sessyi Seymowey Dnia 24. Października 1788. Roku Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZEPLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

WYznać co iest sprawiedliwego, iest każdego dobrze myślącego powinnością; że za panowania Twego Królu Nayiaśnieyszy P. M. wprowadzona w ten Stan Republikancki równość, ustanowiła dopiero w tymże Stanie Republikanckim istotną wolność; nie trzeba szperać w obrótach dawnieyszych, Kraiu i Narodu tego; Weźmy nayblizszy przed słodkim Panowaniem Twoim bieg swóy maiący, iak Poli-

tyczna przemoc, z nierówności wprowadziła Nas w gnusność, i mniey baczenie o sobie. Twoie dopiero Panowanie Nayiaśnieyszy Królu, otworzyło Nam oczy, że od swobód wolności naszey daleko byliśmy odeszli: A za czyim że to Panowaniem, ieżeli nie za Twoim Królu Nayiaśnieyszy, Seymy dla tego wolne nazwane, aby wolności Naszey istotne okazały znaki, dochodziły: Któreż to Panowanie tę niezmazaną chlubę mieć będzie, ieżeli nie Twoie Królu Nayiaśnieyszy, że Narod wolny, iednym prawie głosem dla utrzymania Prerogatyw Tronu Twoiego, i Swobód Wolności swoiey sto tysięcy Woyska udeterminował? już Naywyższa Opatrzność na Stan Nasz Rycerski, gdy z tego samego Stanu, osadziła Nam cię na Tronie Królem, chcąc ten Stan poniżony do dawnych wolności przyprowadzić swobód. Tyś ten Stan do równości przyprowadził, Ty go Nayiaśnieyszy Królu,

od przemocy zasłaniałeś i zasłaniać będziesz, a Sława Twoia w Narodzie zawsze zostanie, nieprzemocą że miłością tym Narodem władałeś. Zgasną Nayiaśnieyszy Królu klęski w Narodzie tym zdarzone, od których żadne nie są wolne Państwa, i których Naród Nasz nierównie większych, pod poprzedniczemi doznawał władaniami; Przed Dzieły Twemi Królu Nayiaśnieyszy w tym Narodzie, które nie tylko na twardych głazach, lecz na Sercach Narodu będą wyryte. Mówi iuż Naród i mówić będzie: oto Król! który skuteczną Narodowi otworzył Wolność, który Stan Rycerski od przemocy zasłaniał, w każdych Onego dziełach będąc na Czele łaskawym Przewodnikiem. Zwracam się teraz do równości, która w następuiących naszych zamiarach, koniecznie dostrzeganą bydź powinna, tak w określeniu Departamentu Woyskowego, iako też w nieodbicie Nam potrzebnych Podatkach, Stan iednak

Cywilny, który naywięcey zdaie się dostrzegać swobód ogólney wolności, w większey nierównie liczbie w Obradach i Magistraturach bydź zawsze ma, i który Stan Cywilny, lubo wspólnym z Stanem Woyskowym, na utrzymanie Woyska nakładem, zdaie się iednak więcey niepowróconego, na też Woysko wykładać kosztu.

A co do Podatków, w których koniecznie utrzymana powinna bydź równość, iuż to iest głośno, że Naród Kochaiący Króla, i całość Oyczyzny swoiey, udeterminował sto tysięcy Woyska; tym samym duchem zagrzany, nie będzie żałował swych maiątków, nie będzie żałował nawet życia, na obronę Króla i Oyczyzny, w Szlachetnych Duszach poświęconego; chodzić tu tylko może będzie o źrzódła, z których ten Podatek płynąć, dla ratunku Oyczyzny, powinien, bez wyłączenia tychże źrzódeł, iakieby się tylko znaleść miały. Nie spodziewam

się bynaymniey, ktoby miał w takowey potrzebie wyłączyć iakie źrzódło, chyba ten, któryby swoiey nie kochał Oyczyzny, i żadney od niey nie chciał wdzięczności. Podaię Proiekt wynachodzący źrzódło pomnażaiące podatek, oświadczaiąc się, iż gdy toż źrzódło w ogólny Proiekt umieszczone nie będzie, na żaden Proiekt Podatkowy bez przyłączonego takowego źrzódła, nie pozwolę. Jako bowiem żadna rzeka z iednego źrzódła, niepodsycona drugiemi mnieyszemi strumyki, długiego nie spodziewa się pędu; tak Skarb Publiczny zewsząd nie będąc podsycany, oschnąć może.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego STROYNOWSKIEGO Podkomorzego Buskiego, Posła Wołyńskiego, Kawalera Orderu S. Stanisława, od Prowincyi Małopolskiey do Prowincyi Litewskiey delegowanego na Sessyi d. 25. Paźdz: R. 1788. Miana.

NIe mogę mieć chlubnieyszey chwili iak z uiszczenia Obowiązków delegacyi moiey, oświadczyć imieniem Prowincyi Małopolskiey, dla Prześwietney Prowincyi Litewskiey ten szacunek i poważenie, które dla niey należy, nietylko iako dla współ Obywatelów iednego Narodu, ale iako Mężom wybranym, przykładem Patryotyzmu, i gorliwością Dobra publicznego tchnącym. Jak skutecznie Prowincya Małopolska szanuie Cnoty Republikanckie Prześwietney Prowincyi Litewskiey, nie może dadź dowodu oczywistszego przekonania, iako gdy w rzeczy nayważnieyszey, bo w

rzeczy, która nieſie ubeśpieczenie ſwobod wolności, beśpieczeńſtwa, i zachowanie całości Kraiu, to ieſt: względem Rządu Woyſka, pragnie Ją naśladować, iść za Nią, i łączyć ſię razem. Proiekt napisany do uſtanowienia Kommiſſyi Woyſkowey, z przybranemi godnemi Poſłami, przez JW. Ogińſkiego Hetmana Wielkiego Litewſkiego Męża godnością i nieprzeſtannym uſiłowaniem czynienia dobrze ſwoiey Oyczyznie ſławnego, przez Prześwietną Prowincyą Litewſką przyięty; na Seſſyi Prowincyonalney Małopolſkiey, znalazł tę Approbacyą, która ieſt winna wynalazcom Dzieła, pełnego pożytku, gruntownego rozſądku, polityki, i przezorności. Pragnie Prowincya Małopolſka pod też ſame poddać ſię Prawa i Opiſy, które w tym Proiekcie znayduie; Jeden Prowincye Koronne z Wielkim Kſięſtwem Litewſkim znacząc Narod, nie mogą mieć odmiennych zamiarow; Prześwietna Prowincya Litewſka ukazuie w ſwoim Proiekcie drogę, iaki Rząd w pomnożoney Liczbie Woyſka mieć potrzeba, iak ſię w nim ubeś-

pieczyć, iaką karność i porządek zachować, Prowincye Koronne dążą za temi ſamemi przepiſami.

Właſnością to ieſt Ludzi Wielkich, że im kto więcey poſiada Cnoty, tym ią ſkromniey oznacza, lecz nie potrzebuie Ona oſobney zalety, ſama ſię wyda dobrem, i nie tylko naśladowana, ale i ſzukana bydź musi. Ten ſprawiedliwy hołd odbiera teraz Prześwietna Prowincya Litewſka, że za Jey Proiektem Kommiſſyi Woyſkowey ubiegaią ſię Prowincye Koronne. Doſkonałość piſała ten Proiekt, a ſkromność iey Towarzyſzka, nie dla całey Rzeczypoſpolitey, ale tylko dla Prowincyi Litewſkiey tytułowała Go. Zaprasza Prowincya Małopolſka Prześwietną Prowincyą Litewſką, aby Woyſko Koronne z Litewſkim, iako iednego Narodu, pod Rządem iedney i nierozdzielney zoſtawało Kommiſſyi. Słyſzane na Seſſyi wczorayſzey Seymowey Poſłow Wielkopolſkich głosy, ſą świadectwem życzenia, że i Prowincya Wielkopolſka podobnego ziednoczenia Rządu Woyſkowego żąda. Złączone Prowincyi Koronnych pragnienia, że bę-

dą przyięte od tey ogromney Części Narodu, tym więcey można mieć nadziei, gdy wſpólny łączy Jch Interes, iednakowe zakładaią ſobie cele i pożytki.

Jeżeli przychodzi zaſtanawiać ſię nad umocnieniem całego Kraiu co do beśpieczeńſtwa iego, więcey tam można bydź obronionym, gdzie nie ma władzy rozdwoioney. Władza iedna, maiąc z całego Kraiu Rapporta i wiadomości, wie, w którym mieyscu więcey go wzmacniać; położenie Naſze ieſt takie, że raz z iedney, drugi raz zdrugiey ſtrony możemy mieć Nieprzyiaciela. Rząd ieden Woyſkowy mógłby w takim razie ſkutkować, nie uważaiąc, z którey Prowincyi ieſt Woyſko, ale poſyłałby go tam, a w potrzebie i całą mocby obrócił ku temu mieyſcu, któreby więcey potrzebowało obrony. Przeciwnie, dwie równe władze, iedna drugiey niepodległa, nie byłyby w ſtanie uczynić prędkiego zaradzenia; nimby te władze w ſwey odległości zniosły ſię, nimby ſię przekonały o potrzebie, i nimby iedna na drugiey, że tak rzekę, wyproſiła pomoc, mnieysza liczba Woyſka poko-

nana od cudzey mocy, wyſtawiłaby drugą oddzielną na podobne niebeśpieczeńſtwo, a tym ſamym zguba powſzechna naſtąpić mogłaby.

Raz ieszcze mówię, iednym ieſteśmy Narodem, równie Nas obchodzi los i całość Rzeczypoſpolitey! nie rozdzielaymyż ſiły Kraiowey, którą Ja w rozdzieleniu władzy nad Woyſkiem bydź rozumiem. Pomnieymy, że otoczeni Sąſiedztwem Monarchów, z Natury rządu ſwego, nie zawſze przyiaznych Ludowi wolnemu, iak nayściśley ſpoionemi co do Rządu Woyſkowego bydź powinniśmy. Napominał niegdyś rozſądny Oyciec Synow, wyſtawuiąc Im naprzykład pęk ſtrzał do złamania trudny, gdy przeciwnie po iedney, łatwo cudze ręce kruſzyły ie. Trzy Prowincye ſkładaiące Rzeczpolpolitą, możemy wyſtawiać iak trzech Braci, którzy ieżeli ſą iednością i miłością złączeni, beśpiecznemi ſtaią ſię od wſzelkiego przeciwnika.

Niech Nas nie uwodzi ta przyczyna, że Kommiſſye Skarbowe rozdzielone, nie narulzaią przecięż naſzego związku, ieſt to daleka różnica, ſtraż

Skarbu od władzy Woyſka. Każde Woiewództwo mogłoby bez ſzkody oſobny Skarb z ſkładki Obywatelów utrzymywać, ale ktòreż z oſobna Nieprzyiacielowi obronić ſię potrafiłoby? Sąſiedzi Nasi nadto ſą mocni, zbyt liczne utrzymuią w gotowości Woyſka, należy ſię Nam naygruntowniey przeciwko nim ubeśpieczać, a podzielona władza nad Woyſkiem, ſtanie ſię ſiły podziałem. Dwóch Hetmanow, choćby naydoſkonalszych, z równą władzą w iedney Armii, przez przeciwne ſobie Ordynanse, nie mogliby tylko ſię ſtać ſkutkiem zamieſzania i zguby całego Woyſka; możemyż wnoſić z dwóch władzy Woyſkowych, w iednym Narodzie, w iedney Rzeczypoſpolitey więcey pożytku?

Jdzie tylko o wſpòlne beśpieczeńſtwo i pożytki całey Rzeczypoſpolitey; niechce żadna Prowincya mieć nad drugą więcey prerogatywy. Jaśnie Wielmożni Hetmani Alternatą w Kommiſſyi prezydować mogą, a Kommiſſarze, gdy w ròwney liczbie z każdey Prowincyi zoſtaną obierani, zachowa ſię dla każdey zupełna przyzwoitość.

Upraſzać mi przeto zoſtaie o odpowiedź Prześwietney Prowincyi, abym doniosł tey, od którey ieſtem delegowany, że Prześwietna Prowincya Litewſka równie ieſt wſpaniała w przyięciu prożby Prowincyi Małopolſkiey, co do uſtanowienia Rządu wſpólnego i iednego nad Woyſkiem, iak była w napiſaniu Proiektu ſwoiego.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci: Pana ZBOJNSKJEGO Staroſty Mſzanſkiego, Kawalera Orderu S. Staniſława, Poſła Ziemi Dobrzynſkiey, miana Na Seſsyi Seymowey Dnia 27. Października R. 1788.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MÓY MIŁOSCIWY! PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY!

JEżeli tam ieſt więcey ſzczęścia, gdzie ieſt więcey mocy, tedy ſzczęście Nasze iuż ſię zaczęło z mocy napiſanego Prawa.

Ten ieſt powſzechny odgłos, wzmocnił ſię Kray, bo go uzbroiło Prawo, ubespieczył ſię Kray, bo znalazł ratunek w prawie.

Jako Polak czuię radośći, bo ſobie obiecuię bespieczeńſtwo wolności, iako wolno urodzony Obywatel, przeięty ieſtem nayżywſzą pociechą, że podległość Oyczyzny moiey, że potwarz Narodu moiego przemieni uzbroiona moc w podobne innych Narodow Upoważnienie.

Niech ſię wſtydzi ten Obywatel, który dotąd kładł na przewagę dobro ſwoie z ſzczęściem Narodu, niech ſię rumieni, który przez zgubę Oyczyzny znaydował właſne korzyści, a radząc w nayſmutnieyſzych czaſach Rzeczypoſpolitey, by tylko ſobie dobrze uczynił, oddawał Wſpoł-Braci ſwoich w niewolą, a tak niebacznie czyniąc wyrok ten dla innych, kładł na ſiebie pęto równego nieſzczęścia.

Narodzie! którego upodlenie przez powszechną zgodę odmieniaſz w Sławę, Narodzie! dziś prawdziwie ieſteś Narodem; bo haſło Obrad twoich zgadza ſię z czynieniem; bo ſzczęście Kraiu ieſt twoim zamia-

rem, bo Związek Konfederacyi czyniąc, uczyniłeś różnicę między Związkami.

Ta iest postać Rzeczypospolitey dziś Skonfederowaney, że radząc głośno, nie wprawia w nikogo ukrytey mocą swoią boiaźni, że chcąc czynić ofiarę z swey własności dla Dobra Oyczyzny, nie sięga ręki, by nadgradzaiąc iednych podległość, tłumiła w drugich prawdziwą Narodu miłość.

Nayiaśnieyszy PANIE! okazya pomyślna iest Matką szczęśliwości. Jeżeli zna Narod serce czułe y przychylne W. K. Mci dla siebie, ieżeli gruntownie iest przekonany o Jego niewychwaloney nigdy dosyć przezorności w rządzeniu, mądrości w Panowaniu, tym więcey wielbi Go i czuie, że w zdarzoney porze chciałeś Narod uczynić szczęśliwym, przez powiększenie sił iego, wszak to brzmi Propozycya do Tronu W. K. Mci podana.

Narod radą, i życzeniem W. K. Mci wskrzesił sławę i Honor, W. K. Mci iednostaynym głosem osiągnąłeś sławę, godną naywiększych krò-

łow zazdrości.

Ta iest wola Narodu, by gnuśność przemienić w Męstwo, by hańbę Woiennym Duchem przytłumić.

Kiedy zaś władza Woyskowa dziś iest naypierwszym celem Obrad Naszych, kiedy powierzenie iey iest nayistotnieyszą potrzebą uwagi; W sprawie tey, którey na przewadze stawa trwożliwość z beśpieczeństwem, karność z spokoynością, warunki Stanu Woyskowego z nie zmnieyszeniem Przywileiu Stanu Rycerskiego, nie mogę przeto, iak tylko tłumaczyć to zdanie, iść za tym instynktem, który własny u myśl, obowiązek Urzędu i Charakteru, miłość Narodu połączana z beśpieczeństwem własnym podaie.

Jmię Departamentu lub Kommissyi, iest równie dla mnie oboiętne, ale rząd i władza, nie może mnie czynić nieczułym.

Słyszemy nieprzestannie Narod skarżący Radę, choć tylko tłumaczy Prawo, choć iey obowiązkiem iest, dostrzegać tylko wykonania Prawa; Národ nie może skarżyć

Rady dla tego, że ieſt Radą, bo ta z imienia okazuie ieſteſtwo Narodu, ſkarży Radę, że mu naruſza Prawa, że z Praw świętych i trwałych, czyni wątpliwe i odmienne. Odeymiemy iey tę moc tłumaczenia, a Rada będzie bez nagany.

Rząd Woyſka Stotyſięcznego, ieſt inny od Woyſka tego, które dotąd mamy. Woyſko ſtanowiąc dla beśpieczeńſtwa i obrony Naſzey, możemyż chcieć i zezwalać, by przez toż Woyſko, lub rząd iego nie dosyć Nas ubeśpieczaiący wyſtawiać ſiebie na niebeśpieczeńſtwo i trwogę?

Czyſtą ofiarą chcemy naſze uſzczuplać mienie, by umocnić własność Oyczyzny Naſzey, daniną własności naſzey; daymy chętnie, ale daymy dla tego, abyśmy byli beśpieczni; wieleż nie daiemy tam, gdzie nie ieſteśmy Polakami? mowię daymy, bo niemi w ſwym Kraiu ieſteśmy.

Nie mogę bydź przekonanym, abym moc wykonywaiącą mógł wcielić w moc ſtrzegącą, z tych więc powodow zgadzam ſię, niech będzie Kommissya, ale Kommissya

z naymocnieyſzemi warunkami.

Nie idę ślepo za tym hasłem, iakoby komuś dogadzaiącym; Kommissya, bo nikomu nie ieſtem podległy, bo niczyiego zdania nie ieſtem wykonywaczem, idę za ſzczegulnym moim przeświadczeniem, a znayduiąc tę Magiſtraturę ſamę przez ſię oddzielną, dla tego zdanie moie w uſtanowieniu iey przekładam

Tak ugruntowana moc Narodu, zabespieczony Rząd, oddane obiema Stanom warunki, ſtaną ſię rękoymią ſzczęśliwości Naſzey.

Słuſznie ten Obywatel, którego tylko ieſteśmy inſtrumentem woli, Uczuie radość odradzaiącego ſię Dobra Oyczyzny, poznawać każdy będzie, że beśpieczeńſtwo Publiczne, połączone z ſpokoynością każdego wewnętrznie, ieſt ſzczepem KRÓLA I PANA, iako Oyca dla Oyczyzny życzenia, ieſt płodem Synow Oyczyzny dla Oyca i Oyczyzny czułości.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana PAWŁA SZYRMY Podstolego i Pisarza Grodzkiego Posła Powiatu Pińskiego, w Izbie Seymowey dnia 27. Października Roku 1788. miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY

Czym niegdyś starożytni Polacy nieśmiertelną Narodowi swoiemu dotąd dla ożywienia chęci naszych ku ich naśladowaniu nie tylko w nas samych, ale i w całey Europy pamięci niewygasłą ziednali sławę; z czego się dawni bo od Roku 1717. czy ustawicznym z Nieprzyiacioły passowaniem się zmordowani, i na

możności utrzymywania skarbu potrzebom woiennym dostarczaiącego zruynowani, czyliteż wewnętrznemi rozruchami znużeni, przestaiąc na doświadczoney wielu Mocarstwom waleczności, Poprzednicy wyzuli; to my na teraznieyszych obradach naszych Seymowych, ożywiaiąc prawdziwą dbałości naszey o dobro powszechne uczyniliśmy ofiarę.

Nie można znać Nayiaśnieyszy Królu w tey naszey iednomyślney na uchwalenie do Sta tysięcy Woyska determinacyi Twoiego łaskawego, ku Oyczyznie przychylnego, a prawdziwie mądrego Panowania skutkow. Przypomina Narod sobie, żeś W. K. M. P. Móy Miłościwy od początku Panowania swoiego Oyczyznę potrzebnemi opatruiąc prawami, przez nakazane po Woiewództwach i Powiatach popisy, do zmocnienia sił Królestwa miałeś zamiary, żeś na ich uskutecznienie, na przeszłych

Poſelſkich Seymikach do zagrzania Obywatelow ku żądaniu Aukcyi Woyſka przezorną raczyłeś dać ſwą radę.

Poznał Narod Królu Nayiaśnieyſzy Oycowſką Twoię o dobro Rzpltey czułą pieczołowitość, i nie było żadnego takiego Obywatela, któryby od powſzechności powiękſzenia Woyſka pragnącey, wewnętrznym życzeniem i głośnym różnił ſię okrzykiem: świadkiem ſą wſzyſtkie Poſelſkie Inſtrukcye, między niemi i ta, z którą mnie tu ſtawi Powiat Pińſki; ona mi zaleca o podwyżſzenie liczby Woyſka ſtarunek, i złożenie u Tronu W. K. Mci za jego Pańſką o dobro powſzechne troſkliwość pokornych dzięków. Dopełniam to zlecenie z taką ſkwapliwością i czułością, iakiey doſtoyność Maieſtatu W. K. Mci Pana Mego Miłościwego po wiernym domaga ſię poddanym.

Już ſtanęliśmy Prześwietne Rzęczypoſpolitey Skonfederowa-

ne Stany przez podnieſienie do ſta tyſięcy Woyſka u tey m ty, która nie tylko od poniżenia nas zaſłaniać, ale też do ſzukania z nami przyiaźni i związku w czaſie naſtępnym pociągnąć może, ieśli determinowaney ilości Woyſka, i gorliwości dla Oyczyzny, możność naſża doyrzałą rozwagą udeterminowana odpowiadać będzie, i ieśli ta ſiła na dobro Oyczyzny żądana, by z toru zamiarow naſzych niewyboczyła, urządzeniem wſzelkie beśpieczeńſtwo daiącym ograniczona zoſtanie.

Słuſznie zaſtanawiamy ſię nad uſtanowieniem formy rządu Woyſka, bo te nabywaiąc ieſteſtwo z woli i maiątkow naſzych, nieściśnione przepiſami w władzy i Kommendzie; albo ſię da użyć przeciw ſyſtemmie rządu Republikanckiego, albo ſię dopuści przemocą rozkazywać, krzywdzić, i wzgardzać ſtanu ſwoiego Autorow.

Uchwalenie Woyſka ſądziemy bydź ratunkiem dla nas oſłabionych, nie uwodźmyż ſię powierzchownym nas ſamych zabeśpieczeniem; abyśmy ſię niewdali w te doświadczenie, iakiego zapadły na zdrowiu doznaie, gdy chęcią prędſzego ſił czerſtwych nabycia, nad miarę lekarſtwa razem zażywſzy, miaſto ulgi w dolęgliwościach, rychleyſzą dla ſiebie śmierć przybliża.

Proiekta za Departamentem Woyſkowym i za Kommiſſyą Woyſkową czytane, równie iak głoſy w tych dwóch obiektach ſłyſzane, nie mogą bydź inaczey w moim przekonaniu znane, tylko za pochodzące z gorliwości ku Oyczyźnie; by wſzelkie wewnętrzne zamieſzania zniſzczyć, gorliwość i iednomyślność ku działaniu zbawiennych dla Oyczyzny uſług zaſzczepić, ſłowem rządną i mocną Rzeczpoſpolitą na zawſze poſtanowić. Wſzakże gdy dwóch Magiſtratur względem rządu Woyſka,

ſtrzegąc ſię kollizyi, i z niey wypływaiących dla nas i Potomności przykrych wydarzeń, ſtanowić nie podobna; iednę zatym z tych, za poprzedzonym przekonaniem, co właściwiey i użyteczniey dla Kraiu bydź może, obrać i uſtanowić powinniśmy.

Niemaſz ſporu ſpychaiącego naywyżſzą do utrzymywania rządu w Kraiu między Seymem a Seymem uſtanowioną Rady Nieuſtaiącey Magiſtraturę, owſzem że ona ieſteſtwa ſwego utracać niepowinna, i że ma bydź nad Kommiſſyą Woyſkową przez odbieranie o uchwalonych dziełach raportow wyżſzą i zwierzchną Magiſtraturą, ſame proiekta do ułożenia Kommiſſyi Woyſkowey podane głoſzą.

Ta Magiſtratura Rady Nieuſtaiącey z kilkudzieſiąt Oſob Cywilnych złożona, maiąc na czele Króla Pana Mego Miłościwego przez obſtawanie przy Prawach

Rzeczypoſpolitey, pośrzedniczką i twierdzą wolności Obywatelſkiey będąca, wzmacniać nas w naſzych przywileiach i ſwobodach iako rówuie ſiebie intereſſuiących obowiązana, mogłażby w ſwoim znaczeniu wielkiego nieponoſić uſzczerbku, gdyby przez raporta od nowo proiektowaney Kommiſſyi Woyſkowey do ſiebie przyſyłane nie o tym dowiadywała ſię, co ona ma uczynić, lecz o tym co iuż ſamotnie uczyniła.

Jeſt Rady Powinnością wſzelkich pogranicznych na przeciw nam ſnuiących ſię dościgać zamiarow, i przezornym umyſłem zaradzać dobru powſzechnemu; miałażby ta Rada Prawo rozkazania Magiſtraturze oſobney, do Kommunikacyi tylko czynow ſwoich, nie do podległości obowiązaney?

Cóż ieſt, coby nas względem Rady tworzyć, i do poſtanowienia Kommiſſyi Woyſkowey przeważać miało? nayprzyncypalnieyſzym po-

dobno nieufności Radzie bydź mo-
że obiektem, boiaźń zmiany rzą-
du Republikanckiego; lecz czyliż
nie my ſami Obywatele tę Radę
obierać i ſkładać będziemy; i czy-
liż w niey zaſiadaiący nie równo
z nami od utraty ſwobod Narodo-
wych wzdrygać ſię będą; nie trwoż-
my ſiebie nieufnością, a w elekcyi
tylko Radnych, nie daymy miey-
ſca inſzym względom, iak tylko
powoduiąc ſię gruntowną znaio-
mością cnoty, zdatności i doyrza-
łości zdania: poprawmy ſię tylko
w obieraniu, a znaydziemy ufność
w obranych.

Pomniymy Prześwietne Rze-
czypoſpolitey Stany, iż Zwierzch-
ności namnożone w Narodzie bez
wzaiemnego związku i podległości,
przez ſamę między Juryzdykcyami
naturalnie naſtępuiącą kollizyą,
nie iuż uporządkowaniem rzeczy,
lecz ſamym zamieſzaniem nazwać
ſię i doświadczyć może.

Pewni bydź możemy z zna-

iomości ſentymentow, charakteru duſzy, i przywiązania do Narodu, Praw, i iego wolności terazniey-ſzych JWW. Hetmanow, że za ich w KommiſſyiWoyſkowey zwierzchnictwa, na żaden taki nie będziemy narażeni ſzkopuł, o któryby ſię ſwobody, maiątki, i pewność życia naſzego rozbiiać miały. Lecz Prawo i na przyſzłość ſtanowiemy; kto doſkonale przewidzieć, albo pewnie zgadnąć potrafi, iacy ſię na potym Wodzowie dla Woyſka naſzego wydarzą; a teraz Prawo dla cnotliwych, i ſentymentu Obywatelſkiego pełnych Hetmanow poſtanowione, ma i na ich rozciągać ſię Naſtępców.

Z przekonania zatym mego radziłbym, ażebyśmy Departament Woyſkowy przy przepiſach Prawa 1776. Roku zoſtawiwſzy, rząd Woyſka w ważnieyſzych rzeczach beśpieczeńſtwa Rzeczypoſpolitey tyczących ſię Radzie Nieuſtaiącey in pleno powierzyli, nie

inaczey iednakże, aż przepisawszy wszelkie przypadki, w którychby Seym iak nayrychley był zwoływany; i ściśleyszą ieszcze na tęż Radę włożywszy odpowiedź.

PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. Jmci Pana BUTRYMOWICZA Podstarosty i Posła Pinskiego, NA Sessyi Prowincyonalney Dnia 15. Października 1788. Roku. w Warszawie Miane.

JOO. JWW. MOI WIELCY MIŁOŚCIWI PANOWIE i DOBRODZIEIE.

TRzy nayważnieyszey Okoliczności, które Sessyi naszych są Obiektem, to iest naznaczenie liczby Woyska, ustanowienie na niego Podatków, i obmyślenie bespieczney dla Kraiu Jego Kommendy, chociaż są tak ściśle z sobą złączone, że razem one traktować należałoby, zdaie się iednak iż trzeba naypierwey naznaczyć liczbę Woyska, bo ten Obiekt, tak

powszechnie od Narodu żądany, gdy będzie zadeterminowany, wystawuiąc w umyśle naszym przyszłą naszę od nieprzyiaciela obronę i poważnieysze dla nas u postronnych Narodów znaczenie, osładzać będzie ten ciężar; który nowemi Podatkami, wkładać na siebie będziemy, gdy zaś od Podatków naypierwey zaczniemy gdy one powiększać przyydzie, każdy z nas zapyta sam siebie w duchu, na cóż mam podwyższać Podatek, gdy Woyska nie widzę, niestanieć ono w prawdzie tak prętko, iak my go na papierze napiszemy, ale imaginacya nasza, pełna iuż będzie nadziei, że będziemy iego mieli tyle, ile sobie udeterminuiem. Utrzymywać zaś iż Woysko aukcyonować trzeba z iak naywiększą ostrożnością, ażeby niepostąpiło tak, iak przed Konstytucyą 1717. Roku, iest to toż samo co Woyską mieć niechcieć, bo zdaie się iż ta boiaźń sprzeciwia się nawet naturalnemu rzeczy porządkowi. Któryż albowiem Pan, potrzebuiąc sług dla swoiey obrony i bespieczeństwa, dla tego iedynie ich mieć nie żąda, ażeby z czasem nie stali się iegoż samego oppressorami, wszakże tenże sam Pan, ieżeli ma Prawo przyiąć sługę, ma daleko większe Prawo, przyiętemu przepisać reguły, iak się zachować w swoiey

ſłużbie powinien; pewny zaś ieſtem, że Woyſko naſze tak teraźnieyſze, iako też i powiękſzone nie będzie ſię nigdy wſtydziło nazywać Rzeczpoſpolitą ſwoią Panią, gdy od niey żołd i opatrzenie bierze, ani nawet powinniśmy przypominać ſobie co ſię działo z Woyſkiem przed Konſtytucyą wſpomnioną, bo na ten czas była wina i Woyſka i Rzeczypoſpolitey, Rzeczpoſpolita nie płaciła Woyſku żołdu, i dopuściła Domowi Saſkiemu intrygować w nim, a zatym Woyſko poſzło do związku, i pod bronią o ſwoię dopominało ſię należytość, takie zaś przykłady w nayabſolutnieyſzych nawet Mocarſtwach wydarzać ſię mogą; lecz gdy Woyſko naſze będzie płatne, na wſzyſtko opatrzone, od wolności krzywdzenia Obywatela, i możności ſzkodzeia Kraiowi, Prawami wſtrzymane, czy należyż takiego Woyſka obawiać ſię? choćby ono było naywiękſze? chyba gdyby toż Woyſko było z ſamych włóczęgów i hultaiów zgromadzone (a) na

(a) *Były niektóre zdania tak o oſtróżnym Aukcyonowaniu Woyſka, iako też o Rekrutach, gdyby ich brać z Włóczęgów i Hultaiów.*

ten czas i ja zgodziłbym ſię chętnie, iż lepiey ieſt nie mieć Woyſka, niżeli go mieć w takim gatunku. Co ſię tycze zabeſpieczenia Obywatela Cywilnego, ażeby od Woyſkowego nie był aggrawowany, Proiekt Sądu Cywilno Woyſkowego, po Woiewództwach i Powiatach przez JO. Xcia Jmci Podſkarbiego W. W. X. Lit: na Seſſyi onegdayſzey podany, zdaie ſię, iż ieſt bardzo chwalebny, i przez Prowincyą naſzę akceptowany bydź powinien. A zaś o Podatkach gdy ieſzcze ta Materya od Delegacyi naſzey nie ieſt nam kommunikowana, przeto zachowuię Sobie przymówienie ſię wten cza s, gdy ta Materya będzie na Stole.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA RADZISZEWSKIEGO, Chorążego i Posła Starodubowskiego na Sessyi dnia 17. Pazdziernika 1788. miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE A PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! Y PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

TAk przekonany jestem, iż nic piękniey i rzetelniey Tron Króla szanować nie może, iak gorliwość i wierność Obywatela ku własney Oyczyźnie.

Z tą, gdy się odzywam, przed Waszą Królewską Mością Panem moim Miłościwym, sądzę, iż nic uroczyściey uczynić nie mogę, iako gdy przy nayglębszym uszanowaniu Tronu W. K. Mci P. M. M. łączę do moiey wrodzoney powin-

ności troskliwość Obywatelską, któ-
rą otwieram przed Oycem Oyczy-
zny.

Ta mi nakazana od wspòłziom-
kow, wlana do moich obowiązkow,
i prowadzona od dzisieyszych oko-
liczności, każe mi oświadczyć, iż
pozostali w domach Obywatele, wy-
syłaiąc nas do tey tu maiącey u-
szczęśliwiać Narod Swiątyni; im
więcey czas ten uznawali za nay-
pomyślnieyszy, do podźwignienia
upadaiącego już Narodu, tym gor-
liwiey nam zalecili, abyśmy wszy-
stko nieśli w ofiarę, do poprawienia
rzeczy zepsutych, a odnowienia
mocy i sławy dawnych Polakow.

Wszystkie trudności, do tych
naszych chęci, gdy widziemy sko-
łatane rządem Opatrzności, nic
nam nie należy opuszczać, z czego
korzystać możemy.

Nie masz już tey przemocy, ktò-
raby nam tak święte zamysły ruy-
nować mogła, bo swoich nadwerę-

żonych poprawić nie może.

Przerwane kanały tey trucizny, które powoli zarażaiąc członki Narodu, całe ledwie Rzeczypoſpolitey nie zniſzczyła ciało.

Nie obzieraymy ſię więc na upływaiące tey choroby przyczyny, ale korzyſtaiąc z czaſu, i ſamego nawet haſła, od Tronu do naſzego związku wydanego, uczyńmy iak nayprędzey, moc, Woyſko, i polepſzenie Rządu.

Nie maſz żadnego z Obywatelow, ktòryby na to ſwego nie poświęcał maiątku; i za coż tak święty czas ſtaie ſię nam trudnym, do tak cnotliwey ofiary?

Miłościwy Panie, poday rękę Narodowi, maſz przed Tobą związek tym azardem prowadzony dla Ciebie, iak i dla Oyczyzny. Przyłoż ſię iak nayrychley do tego naſzego pragnienia; wſzak pomyślność Narodu powiękſzy Twoię ſławę i Powagę.

Znaydą się może tacy Obywatele, którzy widząc, iż siła Kraiowa na dobrym celu iest ugruntowana, podnosić będą Legiony, właśnym kosztem, ku większey sile Rzeczypospolitey.

Używaymy tego związku dla całości Oyczyzny, bez odwłoki czasu, wszak pozostali w domach Obywatele, rozumieią zapewne, iż w puł tego dzieła iesteśmy, iakie w początku tego Seymowania, tak gorliwie zaczęliśmy.

Niech Woysko Kraiowe przysięgę wykona Królowi i Skonfederowanym Stanom; wszak ten związek, wszystko razem czyni, wszystko razem stanowi; a zatym i wszystko cokolwiek do szczęśliwości Kraiu należeć będzie, wspólnie wykonać potrafi.

Duch rzetelney gorliwości chce mieć sto tysięcy Woyska, niech ten Proiekt, bierze pomyślny swòy skutek.

Sto tyſięcy Woyſka formować, i Ja na to zgadzam ſię; znaydą ſię ſpoſoby do utrzymania tey ſiły.

Nie maſz chęci którąby ſię nie łączyła do tego zbawiennego Projektu, świeża rana, na którą ſtękają, Obywatele, w wydartych nam podſtępnie Krajach, daią Nam czuć, abyśmy połowę lepiey złożyli maiątku, a niżeli z całym doſtatkiem podobne i nieuleczone cierpieli bole.

Będzie Skarb dla Woyſka, bo do niego, umyſł ſerce i ſzczera chęć datku każdego Obywatala iednoſtaynie ſię łączy, i przyczyni temu publicznemu Skarbowi bogactw; duchem Patryotyzmu ztłumiona prywata, maiąc związane ręce do wyznaczenia ſobie zyſkow, z rąk właſney Matki, i od właſnych Braci wydartych. Więc zatym Proiektem proſzę o *Turnum*.

GŁOS

Jaśnie Oświeconego Xięcia Jmci ANTONIEGO CZETWERTYNSKIEGO, Chorążego i Posła Bracławskiego na Seymie in Pleno dnia 15, Octobris 1788. Miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

Twoim to tylko Nayiaśnieyszy Królu P. M. iedynym było dziełem, zgromadzić i pobudzić Narod do ratowania się wspólnego; Twoia to pierwsza w Narodzie mądrość uprzątnęła zapory do zbawiennych Naszych zamiarow teraznieyszych, przeszkodzić mogące; Tobie więc Nayiaśnieyszy Królu P. M. winien iest Narod nasz

złożyć hołd wierności i ſzczególney wdzięczności.

O! gdyby każdy z ſkładaiących ten Naſz Szlachetny i Wyborny za zezwoleniem Twoim i ſtaraniem, Królu Nayiaśnieyſzy, Związek Konfederacyi, przenikał chęci Twoie i zamiary dla Narodu tego nayużytecznieyſze, poſtępowałby torem przełożeń i rad Twoich Królu Nayiaśnieyſzy do naypewnieyſzego tenże Narod prowadzących Portu; wróciłyby ſię zapewne niechybnie owe dawnieyſze czaſy, w których nierównie więcey zmnieyſzona ta naſza Oyczyzna, różnemi obarczona klęſki, trzymaiąc ſię iednak Królow ſwoich nieprzerwanie, zawſze do pierwſzego wracała ſię ſtanu; tego Nam tylko teraz w niektórych brakuie zaufania, a ſkutki Nam ſą widoczne dla Narodu tego nayużytecznieyſze za pomocą Twoią,

iako Króla na łonie tey Oyczyzny wypielęgowanego,

Co więc za potrzeba, abyśmy tak wypracowanego dzieła Konfederacyi Naſzey fundamenta ruynowali? na których nayużyteczniey ſzą dla Oyczyzny Naſzey wybudować i wyſtawić ſtrukturę zamyślamy, iaka więc moc i trwałość Iey będzie, gdy fundamenta oſłabione zoſtaną? żądać bowiem nowey przyſięgi od Departamentu Woyſkowego, ieſt to oſłabić ten, który Aktem Konfederacyi Naſzey (na którego mocy dziś Seymuiemy) naymocniey pod tytułem Magiſtratur zabeśpieczony w ſwoim zoſtał gruncie. Mówiąc więc ſtoſownie do Proiektu, zdałoby mi ſię nieruynować fundamentow Konfederacyi Naſzey, ieżeli co trwałego na nich zakładać zamyślamy, i owſzem we wſzelkich czynnościach naſzych fundament tychże poprzedniczy za prawidło mieć Nam należy. Mówię to przy Pra-

wie, i za Prawem, bo Akt Konfederacyi iuż ieſt Prawem przeciwko Proiektowi mogącemu dopiero bydź Prawem: zawſze ſobie rezerwuiąc, iż gdyby pluralitas uznała bydź potrzebę, aby Departament Woyſkowy przed Stanami Rzeczypoſpolitey Skonfederowaney wykonał przyſięgę, aby tenże Departament Woyſkowy powtórzył przyſięgę podobną przed Królem dziś (o bogdayby naydłużey) Nam Panuiącym.

REGESTR
Mów Seymowych nayduiących się w tym Tomie pierwszym.

REGESTR

REGESTR